PIELGRZYMI NADZIEI

ROK JUBILEUSZOWY 2025

Program duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2024/2025

ZESZYT

KATECHETYCZNY

JUBILEUSZ 2025
PIELGRZYMI NADZIEI

Pielgrzymi nadziei

Program duszpasterski
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2024/2025

Zeszyt katechetyczny

Komisja Duszpasterstwa
Konferencji Episkopatu Polski

Opole 2024

Redaktorzy Programu duszpasterskiego
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2024/2025 „Pielgrzymi nadziei”:
bp Waldemar Musioł
ks. Paweł Chyla
ks. Roman Chromy
ks. Krystian Piechaczek

Redaktorzy zeszytu:
ks. dr hab. Roman Buchta, prof. UŚ
ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek

Korekta:
Józef Chudalla

Fotografia na okładce:
© *Grzegorz Gałązka*

Redakcja techniczna, skład, projekt okładki:
Przemysław Biliczak – Wydawnictwo Studio IMPRESO

ISBN zeszytu: 978-83-7342-890-4
ISBN kolekcji: 978-83-7342-891-1

Wydawca:
Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski

Druk:
Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

SPIS TREŚCI

Ks. Roman Buchta
Wprowadzenie 7

Katechezy dla członków parafialnych rad duszpasterskich 11

Anna Zellma
Współczesne lęki domagające się chrześcijańskiej nadziei 11

Ks. Mateusz Adamski
Tworzyć klimat nadziei i zaufania do siebie nawzajem wewnątrz wspólnoty Kościoła oraz w wymiarze społecznym i narodowym . . . 33

Ks. Mateusz Kozielski
Pobudzać i wytrwale realizować chrześcijańskie wezwanie do nawrócenia pastoralnego w strukturach kościelnych. Potrzeba wskrzeszenia ducha misyjnego w Kościele 50

Katechezy przedchrzcielne dla rodziców i chrzestnych 64

Ks. Łukasz Simiński
Radość w rodzinie jako nieodłączny element wzbudzania nadziei . 64

Aneta Rayzacher-Majewska
Uczestnictwo w życiu Kościoła jako warunek rozwoju wiary, nadziei i miłości dzieci 75

Ks. Radosław Czerwiński
Uzasadniać chrześcijańską nadzieję we współczesnym świecie (1 P 3,15). Doskonalić i umacniać tożsamość ucznia-misjonarza 87

Katechezy dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych 100

Kamilla Frejusz
Formacja do chrześcijańskiej nadziei w rodzinie 100

Ks. Artur Juzwa
Otwierać na piękno stworzenia i krzewić chrześcijańską kulturę wobec objawów jej upadku 113

Joanna Borowicz
Ukazywać wartości nauczania Jezusa i chrześcijaństwa jako drogowskazy rozwoju i tworzenia pełnego środowiska życia 126

Katechezy dla rodziców kandydatów do bierzmowania 137

Ks. Tomasz Kopiczko
Chrystus jako fundament nadziei w integralnym rozwoju młodzieży (zob. Franciszek, *Christus vivit*, nr 1) 137

Ks. Rafał Bednarczyk
Nowy człowiek w Chrystusie nadzieją na odejście od współczesnej fałszywej antropologii (KDK 41). Prawdziwe oblicze chrześcijańskiej nadziei (*Spe salvi*, nr 26). 148

Ks. Daniel Jaszczyszyn
Kościół jako wspólnota uczniów w drodze: trudy i zwątpienia, solidarność i nadzieja wynikająca z bliskości Pana 156

WPROWADZENIE

Ks. Roman Buchta
Wydział Katechetyczny Archidiecezji Katowickiej

Ze względu na ogólnoświatową pandemię koronawirus, rok 2020 pozostanie dla ludzkości szczególną cezurą czasową. Nieznane dotychczas współczesnemu pokoleniu powszechne poczucie lęku wobec realnej możliwości utraty życia postawiło wielu ludzi wobec konieczności zmierzenia się z ważnymi pytaniami o jego prawdziwy sens. Mając na celu zahamowanie rozwoju pandemii, w poszczególnych krajach Europy i świata wprowadzono przepisy szczegółowo regulujące niemal wszystkie przestrzenie życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Ograniczenia te nie pozostały bez wpływu na kształt życia religijnego. Przejmującym wyrazem powagi sytuacji była odprawiona przez papieża Franciszka droga krzyżowa na opustoszałym Placu św. Piotra. Ostatnie lata naznaczone zostały także innymi kryzysami. Jest to przede wszystkim wojna w Ukrainie i w Ziemi Świętej, kryzys klimatyczny i kryzys gospodarczy. Postrzegając zaistniałą sytuację w perspektywie całej rodziny ludzkiej, przywołać należy nadal w pełni aktualną ocenę soborowej konstytucji *Gaudium et spes*: „Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach”[1].

Powyższa diagnoza znajduje potwierdzenie w badaniach naukowych. UNICEF przygotował analizę sytuacji zdrowia psychicznego dzieci w Europie. Według raportu 19% chłopców w Europie w wieku od 15 do 19 lat cierpi na skutek zaburzeń zdrowia psychicznego. Wśród dziewcząt jest to ponad 16%. Co więcej, dziewięć milionów nastolatków w Europie (dzieci

[1] Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, nr 1.

w wieku 10–19 lat) żyje z zaburzeniem psychicznym[2]. Powagę sytuacji dostrzegł papież Franciszek, który w Orędziu na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży 26 listopada 2023 r. *Weselcie się nadzieją* (Rz 12,12) zwrócił się z troską do młodych: „Niestety, wielu waszych rówieśników, którzy doświadczają wojny, przemocy, zastraszania i różnych niedogodności, jest nękanych przez rozpacz, lęk i depresję. Czują się jakby zamknięci w mrocznym więzieniu, nie mogąc ujrzeć promieni słońca. Dramatycznie ukazuje to wysoki wskaźnik samobójstw wśród ludzi młodych w różnych krajach. Jak w takiej sytuacji można doświadczyć radości i nadziei, o których mówi św. Paweł? Pojawia się raczej ryzyko, że zapanują rozpacz i myśl, że nie ma sensu czynić dobra, ponieważ nikt go nie rozpozna i nie doceni – tak, jak czytamy w Księdze Hioba: «Po cóż nadzieja, kto dojrzy nadziei mej przedmiot?» (Hi 17,15)"[3]. Franciszek nie pozostawia jednak młodych bez pomocy. Napisał wprost: „Chciałbym wziąć was za rękę, żeby wraz z wami wędrować drogą nadziei. Chciałbym rozmawiać z wami o naszych radościach i nadziejach, ale także o smutku i lęku naszych serc i o cierpiącej ludzkości"[4].

Słowa papieża odczytać należy jako wskazanie Kościołowi kierunku oraz charakteru działań katechetyczno-duszpasterskich – towarzyszyć uczniom Chrystusa w „Pielgrzymce nadziei". W podjęciu tego zadania wyraża się „misja Kościoła dziś". Ideę towarzyszenia dzieciom i młodzieży podjęło także XXI Europejskie Forum Nauczania Religii w Szkołach (EuFRES) zorganizowane w Popradzie od 3 do 7 kwietnia 2024 r. Problematyka spotkania koncentrowała się wokół zagadnienia: „Rezyliencja i nadzieja chrześcijańska. Nauczanie religii jako istotne źródło impulsów w czasie kryzysu". Uczestnicy spotkania wyrazili przekonanie, że nauczanie religii w szkole oparte na wartościach chrześcijańskich – wśród których znaczącą rolę odgrywa cnota nadziei – może przyczynić się do przezwyciężenia obecnych trudności, dając jednocześnie uczniom ważne impulsy do osobistego rozwoju i uzyskania społecznych kompetencji[5].

[2] Zob. https://unicef.pl/co-robimy/aktualnosci/dla-rodzicow/zdrowie-psychiczne-w-europie (dostęp: 28.04.2024).

[3] Franciszek, Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży, 23 listopada 2023 r. „Weselcie się nadzieją" (Rz 12,12), https://sdmpolska.pl/oredzie-ojca-swietego-franciszka-na-xxxviii-swiatowy-dzien-mlodziezy-2023 (dostęp: 28.04.2024).

[4] *Tamże*.

[5] XXI Europejskie Forum Nauczania Religii w Szkołach – EuFRES (Poprad, 3–7 kwietnia 2024 r.), *Rezyliencja i nadzieja chrześcijańska. Nauczanie religii jako istotne źródło impulsów w czasie kryzysów. Dokument końcowy*, https://eufres.org/ (dostęp: 28.04.2024).

Przyjmując jako podstawowe cele programu duszpasterskiego: „podsycanie nadziei we wspólnocie wiernych Kościoła w Polsce" oraz „motywowanie wszystkich ochrzczonych, by stawali się znakami tej nadziei w dzisiejszym świecie", trzeba przyjąć w sumieniu jako moralny imperatyw apel Franciszka: „Nie możemy zatrzymać chrześcijańskiej nadziei dla siebie, jako pięknego uczucia, ponieważ ona jest przeznaczona dla wszystkich"[6]. *Dyrektorium o katechizacji* dopowiada w tym względzie, że Kościół „jako wspólnota nadziei wyrażanej życiem i dzielonej z innymi (...) musi ciągle słuchać tego, w co wierzy, i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości"[7].

Autorzy katechez proponowanych w niniejszym *Programie duszpasterskim* – opracowanych z myślą o członkach parafialnych rad duszpasterskich oraz uczestnikach katechez przygotowujących do celebracji sakramentów chrztu, Eucharystii i bierzmowania – mają nadzieję, że staną się one pomocą i przyczynkiem do pełniejszego odkrycia przez ich uczestników prawdy, że „Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata![8]

[6] Franciszek, Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży, 23 listopada 2023 r. „Weselcie się nadzieją" (Rz 12,12).

[7] Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji* (23 marca 2020), Kielce 2020, nr 28.

[8] Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit* (19 marca 2019), 1, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html (dostęp: 28.04.2024).

Współczesne lęki domagające się chrześcijańskiej nadziei

Anna Zellma
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Teologii

Cele:

- uświadomienie istoty, roli i znaczenia chrześcijańskiej nadziei;
- analiza i interpretacja treści nauczania Kościoła na temat chrześcijańskiej nadziei;
- wypracowanie propozycji duszpasterskich dla wspólnoty parafialnej, mających na celu rozbudzenie i/lub wzmocnienie chrześcijańskiej nadziei w parafianach;
- motywowanie uczestników do aktywnego zaangażowania w kształtowanie postawy chrześcijańskiej nadziei i składania świadectwa.

Metody:

Burza mózgów, dyskusja, mapa myśli, krótki wykład, projekcja prezentacji multimedialnej.

Środki dydaktyczne:

Kartki z modlitwą wprowadzającą, prezentacja multimedialna, kartki samoprzylepne, tablica, arkusze papieru, kolorowe markery, kserokopie fragmentów Pisma Świętego i dokumentów Kościoła.

I. **Modlitwa do Ducha Świętego**

Każdy uczestnik katechezy otrzymuje od prowadzącego kartkę z wydrukowanym tekstem modlitwy. Tekst modlitwy można wyświetlić na ekranie, tak aby wszyscy mogli wspólnie odczytać. Następnie prowadzący zaprasza do modlitwy i rozpoczyna ją znakiem krzyża:

Przyjdź, Duchu Święty,
przemień nasze wewnętrzne napięcie w święte odprężenie.
Przemień nasz niepokój w kojącą ciszę.
Przemień nasze zatroskanie w spokojną ufność.
Przemień nasz lęk w nieugiętą wiarę.
Przemień naszą gorycz w słodycz Twojej łaski.
Przemień mrok naszych serc w delikatne światło.
Przemień naszą obojętność w serdeczną życzliwość.
Przemień naszą noc w Twoje światło.
Przemień zimę naszych dusz w Twoją wiosnę[1].

Odczytanie sprawozdania z poprzedniego spotkania

II. **Wprowadzenie w temat**

Współczesne, szybko postępujące przemiany społeczno-kulturowe, pandemia Covid-19 oraz wojny w świecie (w tym w Ukrainie, Izraelu) stają się źródłem różnych kryzysów (np. klimatycznego, gospodarczego), rodzą niepokój i różnego rodzaju lęki. Prowadzący:

- *uświadamia uczestnikom główny cel spotkania: odkrycie chrześcijańskiej nadziei jako odpowiedzi na współczesne lęki oraz motywowanie do stawania się znakiem tej nadziei w świecie (problem i cel spotkania można wyświetlić w formie slajdu prezentacji multimedialnej);*
- *stawia pytanie: Jakie są współczesne lęki, których doświadcza człowiek?*
- *rozdaje uczestnikom małe kartki samoprzylepne i prosi o zapisanie odpowiedzi (na jednej kartce jeden rodzaj lęku).*

[1] Zob. https://www.apostol.pl/modlitwy/do-ducha-swietego/modlitwa-do-ducha-świętego (dostęp: 10.04.2024).

Po wykonaniu zadania, uczestnicy odczytują odpowiedzi i przyklejają kartki na tablicy lub arkuszu papieru. Prowadzący podsumowuje wypowiedzi, podkreślając, że współczesne lęki, których doświadcza człowiek, są bardzo zróżnicowane. Najczęściej dotyczą one życia indywidualnego i społecznego, w tym: zdrowia, pracy, przyszłości, cierpienia, śmierci, rodziny, sytuacji materialnej, utraty trwałych wartości, ideologii niszczących prawdę, wojny. Jakość i intensywność współczesnych lęków zależą w znacznym stopniu od: sytuacji osobistej, wieku, wykształcenia, kondycji fizycznej i psychicznej, a przede wszystkim jakości relacji z Bogiem:

Dzisiaj, w czasie spotkania Parafialnej Rady Duszpasterskiej, zastanowimy się nad rolą i znaczeniem chrześcijańskiej nadziei w pokonywaniu współczesnych lęków. Podejmiemy też refleksję nad powołaniem do stawania się znakiem tej nadziei w świecie. Odwołamy się do tekstów Pisma Świętego i dokumentów Kościoła.

III. **Rozwinięcie**

Prowadzący spotkanie:

- *wprowadza do pracy w małych (3–5 osobowych) grupach. Każda grupa otrzymuje arkusz papieru, kolorowe markery, wybrane teksty do analizy i prezentacji za pomocą mapy mentalnej;*
- *informuje uczestników, że treści zostały opracowane w świetle wybranych fragmentów Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła katolickiego, nauczania papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI, Franciszka;*
- *objaśnia metodę mapę myśli*[2]*;*
- *dzieli uczestników na małe (3–5 osobowe) zespoły;*
- *rozdaje każdej grupie arkusz papieru, kolorowe markery i kserokopie materiałów (fragmentów Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła katolickiego, nauczania papieży) na temat chrześcijańskiej nadziei*[3]*. Zadaniem grup jest prezentacja (na podstawie wybranych tekstów), za pomocą mapy*

[2] Zob. załącznik 1.

[3] Proponuje się, aby prowadzący spotkanie dokonał wyboru z tekstów zamieszczonych w załączniku 2.

mentalnej, następującego problemu: chrześcijańska nadzieja jako odpowiedź na współczesne lęki;
- *po zakończeniu pracy w grupach, przedstawiciele relacjonują wyniki swojej pracy.*

Prowadzący spotkanie zwraca uwagę na wspólne, najważniejsze treści, które dotyczą chrześcijańskiej nadziei, oraz uzupełnia wypowiedzi uczestników spotkania.

IV. **Dyskusja**

Nawiązując do zaprezentowanych przez grupy treści, prowadzący spotkanie stawia pytania do dyskusji. Przykładowe pytania do dyskusji (można je wyświetlić w formie slajdu prezentacji multimedialnej):

- Jakie znaczenie ma chrześcijańska nadzieja dla współczesnego człowieka, który przeżywa różne lęki?
- W jaki sposób wspólnota parafialna może rozbudzać i/lub wzmacniać chrześcijańską nadzieję w rodzinie, miejscu pracy, społeczności lokalnej, w przestrzeni wirtualnej?
- Co możemy zrobić, aby kształtować w sobie postawę chrześcijańskiej nadziei?
- Gdzie, kiedy i w jaki sposób składać świadectwo chrześcijańskiej nadziei?

V. **Podsumowanie**

Temat nadziei jest obecny w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. Pobożni Izraelici pokładali nadzieję w Bogu i żyli nadzieją przyjścia na ziemię Mesjasza. Prorocy Starego Testamentu dodawali nadziei Izraelitom, że Pan przyjdzie. Temat tej nadziei ludu Bożego widoczny jest w liturgii słowa Bożego w okresie Adwentu. Wypełnienie nadziei dokonało się w Jezusie Chrystusie. Bóg wypełnił swoje obietnice.

Chrześcijańska nadzieja stanowi kontynuację, przedłużenie i uzupełnienie wiary. Kieruje uwagę wierzących ku Bogu. Jako chrześcijanie „oczekujemy błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" (Tt 1,2; por. 2,13). Spodziewamy się ojczyzny niebieskiej, a w niej spotkania Boga twarzą w twarz

(por. 1 Kor 13,12n). Żyjemy w nadziei życia wiecznego. Jako chrześcijanie z radością wyznajemy, że Boże obietnice się spełniają w Chrystusie: On przyszedł, umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. Wciąż czekamy na spełnienie obietnic zawartych w słowie Bożym, których jesteśmy adresatami jako wspólnota Kościoła.

VI. **Sformułowanie zadań duszpasterskich dla parafii**

VII. **Wolne wnioski**

VIII. **Modlitwa końcowa**

Prowadzący spotkanie zaprasza uczestników do modlitwy spontanicznej, która ma być odpowiedzią na odkryte treści. Uczestnicy uwielbiają Boga, dziękują Mu za nadzieję, która pochodzi z osobistej i osobowej relacji z Chrystusem, proszą o umocnienie w nich chrześcijańskiej nadziei.

IX. **Załączniki**

IX.1. **Załącznik 1**

Mapa mentalna, nazywana mapą myśli, polega na graficznym zaprezentowaniu wybranego tematu (problemu). Pomaga przeanalizować, zrozumieć i zapamiętać określone treści. Pozwala pokazać w sposób całościowy różnego rodzaju szczegółowe zagadnienia, które mieszczą się w obrębie danej tematyki. Tworząc mapę mentalną, stosuje się krótkie hasła i/lub rysunki. Mapa mentalna powinna być przejrzysta, obrazująca najważniejsze zagadnienia. W centrum należy umieścić główne hasło (problem), od którego rozchodzą się promieniście (w formie krótkich słów kluczowych, rysunków, pojęć) szczegółowe zagadnienia. Położenie w obrębie danej tematyki różnego rodzaju zagadnień pokazuje najważniejsze „punkty ciężkości", kwestie ważne i wtórne, o „mniejszym znaczeniu". Miejsce, wielkość liter i napisów, kolorystyka, pogrubienia, dodane rysunki schematyczne, wskazują na rangę i wzajemne przyporządkowanie zagadnień.

Do wykonania mapy mentalnej wystarczą kartki lub arkusze papieru i kolorowe pisaki. Na środku kartki przedstawiane jest główne zagad-

nienie (za pomocą hasła/rysunku). Następnie za pomocą linii odprowadzane są gałęzie, przy których należy zapisać pojęcia wyprowadzone z głównego hasła. Ważne jest, aby rozchodziły się promieniście. Od tych „gałęzi" odprowadza się kolejne linie – „podgałęzie", aż do wyczerpania danego zagadnienia. Należy pozostawiać wolne przestrzenie, gdzie będzie istniała możliwość dopisania i uzupełnienia informacji. Tak wykonana mapa pomaga uporządkować określone zagadnienie, mimo iż w pierwszym momencie wydaje nam się, że jest bardzo złożone.

Przy wykonywaniu mapy należy pamiętać, aby zredukować do minimum ilość użytych słów. Mapa mentalna powinna zawierać tylko słowa kluczowe.

IX.2. **Załącznik 2. Materiały do pracy w grupach**

Grupa I: wybrane fragmenty z Pisma Świętego na temat chrześcijańskiej nadziei

„Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja" (Ps 62,6).

„Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych!" (Ps 71,5).

„A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję" (Rz 15,13).

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiędnącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie

cel waszej wiary – zbawienie dusz. Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy – ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia [przeznaczone] dla Chrystusa i mające potem nastąpić uwielbienia. Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie" (1 P 1,3-12).

„Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu" (1 P 1,21).

„Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej" (Rz 5,1-2).

„Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku" (2 Kor 4,17).

„W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy" (Rz 8,24-25).

„Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa" (Tt 2,11-13).

„Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa" (1 P 1,13).

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

„A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne" (1 J 2,25).

„A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem" (J 14,3).

„Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu" (1 P 1,18-21).

Grupa II: wybrane fragmenty Katechizmu Kościoła katolickiego na temat chrześcijańskiej nadziei

„Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. «Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę» (Hbr 10,23). On «wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego» (Tt 3,6-7)" (KKK 1817).

„Cnota nadziei odpowiada pragnieniu szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości" (KKK 1818).

„Nadzieja chrześcijańska podejmuje i wypełnia nadzieję narodu wybranego, mającą swoje źródło i wzór w nadziei Abrahama, który w Izaaku został napełniony obietnicami Boga i oczyszczony przez próbę ofiary (por. Rdz 17,4-8; 22,1-18). «On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów» (Rz 4,18)" (KKK 1819).

„Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku przepowiadania Jezusa w ogłoszeniu błogosławieństw. Błogosławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która «zawieść nie może» (Rz 5,5). Nadzieja jest pewną i trwałą «kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas» (Hbr 6,19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: «odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia» (1 Tes 5,8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby: «Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi» (Rz 12,12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią, szczególnie w modlitwie «Ojcze nasz», streszczającej to wszystko, czego nadzieja pozwala nam pragnąć" (KKK 1820).

„Możemy (...) mieć nadzieję na chwałę nieba, obiecaną przez Boga tym, którzy Go miłują i czynią Jego wolę. We wszelkich okolicznościach każdy powinien mieć nadzieję, że z łaską Bożą «wytrwa do końca» i otrzyma radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa. W nadziei Kościół modli się, by «wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2,4). Pragnie on być zjednoczony w chwale nieba z Chrystusem, swoim Oblubieńcem" (KKK 1821).

„Gdy Bóg objawia się i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Jego miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary" (KKK 2090).

Grupa III: wybrane fragmenty nauczania papieża Jana Pawła II na temat nadziei chrześcijańskiej

„Zadaniem wierzących będzie ponowne odkrycie teologalnej cnoty nadziei. Fundamentalna postawa nadziei z jednej strony nie pozwala chrześcijaninowi stracić z oczu ostatecznego celu, który nadaje sens i wartość całej jego egzystencji, z drugiej zaś dostarcza mu trwałych i głębo-

kich uzasadnień dla codziennego wysiłku przekształcania rzeczywistości zgodnie z Bożym zamysłem”[4].

„W obliczu złożonych problemów naszych czasów chrześcijanie powinni dawać wyraz nadziei, jaka w nich jest. Są świadomi powszechnej wartości swej wiary, która wywiera wpływ na wszystkie dziedziny życia”[5].

„Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się jego narzędziami. (...) Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, znów wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28,19). Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan: możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która «zawieść nie może» (Rz 5,5). Przemierzając drogi świata na początku nowego stulecia, musimy przyspieszyć kroku. Drogi, którymi idzie każdy z nas i każdy z naszych Kościołów, są bardzo liczne, ale żadna odległość nie dzieli tych, którzy zespoleni są więzami jednej komunii, umacniającej się każdego dnia przy stole eucharystycznego Chleba i Słowa życia. W każdą niedzielę zmartwychwstały Chrystus na nowo jakby wyznacza nam spotkanie w Wieczerniku, gdzie wieczorem «pierwszego dnia tygodnia» (J 20,19) ukazał się swoim uczniom, aby «tchnąć» w nich ożywiający dar Ducha Świętego i wprowadzić ich w wielką przygodę ewangelizacji. W tej drodze towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna, której kilka miesięcy temu, wraz z licznymi biskupami przybyłymi do Rzymu z wszystkich części świata, zawierzyłem trzecie tysiąclecie. Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją i przyzywałem jako «Gwiazdę nowej ewangelizacji». I dzisiaj

[4] Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio millennio adveniente” do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu roku 2000*, Wrocław 1994, nr 46.

[5] Jan Paweł II, *Chrześcijańska nadzieja wzywa do odwagi*, „L’Osservatore Romano” (1994), nr 12, s. 37.

wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze”[6].

„Dlaczego mamy się nie lękać? Ponieważ człowiek został odkupiony przez Boga. (...) Potęga Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania jest zawsze większa od wszelkiego zła, którego człowiek może i powinien się lękać. Słowa Chrystusa zmartwychwstałego: Nie lękajcie się! są nam potrzebne pod koniec drugiego millenium może bardziej niż kiedykolwiek. (...) Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymywać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić”[7].

„Wszystkim moim Rodakom przynoszę przesłanie nadziei płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie, w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość. (...) Przestań się lękać! Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei”[8].

„(...) «człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia». Często ten, kto potrzebuje nadziei, wierzy, że można zaspokoić tę potrzebę przelotnie i nietrwale. I tak nadzieję, ograniczoną do przestrzeni ziemskiej, zamkniętej na transcendencję, utożsamia się na przykład z rajem obiecywanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo z pewnymi formami millenaryzmu, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami *New Age*. To wszystko okazuje się jednak głęboko złudne i niezdolne zaspokoić tego pragnienia szczęścia, którego ludzkie serce nie przestaje odczuwać w swej głębi. Dlatego utrzymują się i nabierają ostrości niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei, wyrażające się nieraz również w agresji i przemocy”[9].

---

[6] Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte” do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Wrocław 2001, nr 58.

[7] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 160–163.

[8] Jan Paweł II, *Przemówienie w Balicach*, „L’Osservatore Romano” (2002), nr 9, s. 15.

[9] Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”,* Poznań – Warszawa 2003, nr 10 (dalej: EE).

„Prawdziwa chrześcijańska nadzieja jest bowiem teologalna i eschatologiczna; jej źródłem jest Zmartwychwstały, który przyjdzie znowu jako Odkupiciel oraz Sędzia, który powołuje nas do zmartwychwstania i do wiecznej nagrody" (EE 21).

„Kościół jest świadomy specyficznego wkładu kobiety w służbę Ewangelii nadziei. Historyczne koleje wspólnoty chrześcijańskiej dowodzą, że kobiety zawsze odgrywały znaczącą rolę w dawaniu świadectwa Ewangelii. Trzeba przypomnieć, jak wiele uczyniły one – często w milczeniu i w ukryciu – przyjmując i przekazując dar Boży, zarówno poprzez fizyczne, jak i duchowe macierzyństwo, dzieło wychowania, katechezę, rozwijanie wielkich dzieł miłosierdzia, przez życie modlitwy i kontemplacji, doświadczenia mistyczne oraz pisma bogate w ewangeliczną mądrość. Mając na uwadze bogate świadectwa z przeszłości, Kościół wyraża ufność, że i dzisiaj kobiety mogą znacznie przyczynić się do budzenia nadziei na wszystkich płaszczyznach. Istnieją pewne wymiary współczesnego społeczeństwa europejskiego, które stanowią wyzwanie dla właściwych kobietom zdolności wytrwałego i bezinteresownego otwarcia na innych, dzielenia się i rodzenia w miłości. Weźmy na przykład rozpowszechnioną mentalność naukowo-techniczną, która usuwa w cień wymiar afektywny i funkcję uczuć, brak bezinteresowności, coraz powszechniejszy lęk przed dawaniem życia nowym istotom ludzkim, trudność w nawiązywaniu wzajemnych relacji i w przyjmowaniu kogoś, kto jest odmienny. W tym kontekście Kościół oczekuje od kobiet ożywczego wkładu, rodzącego nową falę nadziei. Aby mogło to nastąpić, konieczne jest – przede wszystkim w Kościele – promowanie godności kobiety, gdyż jednakowa jest godność kobiety i mężczyzny, którzy oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,27), a każde z nich zostało wyposażone we właściwe im, specyficzne dary. Należy sobie życzyć, jak podkreślono na Synodzie, aby – dla umożliwienia kobietom pełnego udziału w życiu i misji Kościoła – ich zalety zostały w większym stopniu dowartościowane, również przez powierzanie im funkcji kościelnych, jakie prawo wyznacza osobom świeckim. Należy również odpowiednio dowartościować misję kobiety jako małżonki i matki oraz jej poświęcanie się życiu rodzinnemu" (EE 42–43).

„Ewangelia nadziei, przekazana Kościołowi i przezeń przyswojona, musi być głoszona na co dzień i każdego dnia trzeba dawać o niej świadectwo. Takie jest powołanie Kościoła we wszystkich czasach i we wszystkich miej-

scach. Taka jest również misja Kościoła w dzisiejszej Europie. «Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił słowo Boże i nauczał, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie, żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa we Mszy św., która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebnego zmartwychwstania». Kościele w Europie, czeka cię zadanie «nowej ewangelizacji»! Umiej odnaleźć entuzjazm głoszenia. Posłuchaj jako skierowanego do ciebie dzisiaj, na początku trzeciego tysiąclecia, błagania, które zabrzmiało już na progu pierwszego tysiąclecia, kiedy Pawłowi ukazał się w widzeniu pewien Macedończyk i prosił go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!» (Dz 16,9). Choć nie wyrażone czy nawet tłumione, to właśnie jest najgłębsze i najprawdziwsze wołanie, jakie płynie z serc dzisiejszych Europejczyków, spragnionych nadziei, która nie zawodzi. Tobie ta nadzieja została ofiarowana w darze, abyś ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Niech zatem głoszenie Jezusa, które jest Ewangelią nadziei, będzie twą chlubą i racją twego istnienia. Z odnowionym zapałem żyj dalej tym samym duchem misyjnym, który przez dwadzieścia wieków, począwszy od przepowiadania apostołów Piotra i Pawła, ożywiał tak licznych świętych, autentycznych ewangelizatorów kontynentu europejskiego" (EE 45).

„Celem liturgii Kościoła nie jest uśmierzanie pragnień i lęków człowieka, ale słuchanie i przyjmowanie do serca Jezusa Żyjącego, który czci i wielbi Ojca, by Go czcić i wielbić razem z Nim. Kościelne celebracje liturgiczne głoszą, że nasza nadzieja to dar Boga otrzymany za pośrednictwem Jezusa, naszego Pana" (EE 71).

„Nie lękaj się! Ewangelia nie jest ci przeciwna, ale jest po twojej stronie. (...) W Ewangelii, którą jest Jezus, znajdziesz mocną i trwałą nadzieję, której pragniesz. (...) Ewangelia nadziei nie zawodzi" (EE 121).

Grupa IV: wybrane fragmenty encykliki *Spe salvi* papieża Benedykta XVI na temat chrześcijańskiej nadziei[10]

„«Nadzieja» (...) stanowi centralne słowo wiary biblijnej – do tego stopnia, że w niektórych tekstach słowa «wiara» i «nadzieja» wydają się być używane zamiennie i tak List do Hebrajczyków z «wiarą pełną» ściśle łączy «niewzruszone wyznanie nadziei» (por. 10,22.23). Również gdy Pierwszy List św. Piotra wzywa chrześcijan, by byli zawsze gotowi do dawania odpowiedzi na temat *logosu* – sensu i racji ich nadziei (por. 3,15), «nadzieja» odpowiada «wierze». (...) świadomość pierwszych chrześcijan, że otrzymali w darze niezawodną nadzieję, była decydująca (...). Także tu jawi się jako element wyróżniający chrześcijan fakt, że oni mają przyszłość: nie wiedzą dokładnie, co ich czeka, ale ogólnie wiedzą, że ich życie nie kończy się pustką. Tylko wtedy, gdy przyszłość jest pewna jako rzeczywistość pozytywna, można żyć w teraźniejszości. (...) Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie" (nr 2).

„(...) na czym polega owa nadzieja, która – jako nadzieja – jest «zbawieniem»? Istotę odpowiedzi zawiera (...) fragment Listu do Efezjan: zanim Efezjanie spotkali Chrystusa, nie mieli nadziei, ponieważ nie mieli «Boga na tym świecie». Poznać Boga – prawdziwego Boga – oznacza otrzymać nadzieję" (nr 3).

„Człowiek ma różnorakie nadzieje, małe i większe – różne w różnych okresach życia. Czasami może się wydawać, że spełnienie jednej z tych nadziei zadowoli go całkowicie i że nie będzie potrzebował innych nadziei. W młodości może to być nadzieja na wielką i zaspokajającą miłość, nadzieja na zdobycie pozycji, odniesienie takiego czy innego sukcesu określającego przyszłe życie. Kiedy jednak te nadzieje spełniają się, okazuje się z całą wyrazistością, że w rzeczywistości to nie było wszystko. Staje się ewidentne, że człowiek potrzebuje innej nadziei, która idzie dalej. Staje się jasne, że może zaspokoić go jedynie coś nieskończonego, co zawsze będzie czymś więcej niż to, co kiedykolwiek może osiągnąć" (nr 30).

[10] Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi" do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o nadziei chrześcijańskiej*, Kraków 2007.

„(...) potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Właśnie otrzymanie daru należy do nadziei. Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości. Jego królestwo to nie wyimaginowane zaświaty, umiejscowione w przyszłości, która nigdy nie nadejdzie; Jego królestwo jest obecne tam, gdzie On jest kochany i dokąd Jego miłość dociera. Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapału, który daje nadzieja w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem" (nr 31).

„Pierwszym istotnym miejscem uczenia się nadziei jest modlitwa. Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga. Jeśli nie ma już nikogo, kto mógłby mi pomóc – tam, gdzie chodzi o potrzebę albo oczekiwanie, które przerastają ludzkie możliwości trwania w nadziei – On może mi pomóc. Gdy jestem skazany na całkowitą samotność... ale modlący się, nigdy nie jestem całkowicie samotny" (nr 32).

„W modlitwie człowiek powinien uczyć się, o co prawdziwie powinien prosić Boga – co jest godne Boga. (...) Musi oczyszczać swoje pragnienia i nadzieje" (nr 33).

„Aby modlitwa rozwinęła tę oczyszczającą moc, musi być z jednej strony bardzo osobista, musi być konfrontacją mojego «ja» z Bogiem, z Bogiem żywym. Z drugiej jednak strony musi być wciąż od nowa prowadzona i oświecana przez wielkie modlitwy Kościoła i świętych, przez modlitwę liturgiczną, w której Pan nieustannie uczy nas, jak modlić się właściwie. (...) W rozmowie z Bogiem modlitwa publiczna musi zawsze splatać się z osobistą. W ten sposób możemy mówić do Boga, a Bóg mówi do nas. Tak dokonują się w nas oczyszczenia, dzięki którym otwieramy się na Boga i stajemy się zdolni do służby ludziom. Tak też otwieramy się na wielką nadzieję i stajemy się sługami nadziei wobec innych: nadzieja

w sensie chrześcijańskim jest też zawsze nadzieją dla innych. I jest to nadzieja czynna, w której walczymy, aby rzeczy nie zmierzały ku «perwersyjnemu końcowi». Jest ona czynna również w tym sensie, że utrzymujemy świat otwarty na Boga. Tylko tak pozostaje ona nadzieją prawdziwie ludzką" (nr 34).

„Każde poważne i prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją. Jest nią przede wszystkim w takim sensie, że w ten sposób usiłujemy wypełnić nasze małe i większe nadzieje: wywiązać się z takiego czy innego zadania, które ma znaczenie dla dalszej drogi naszego życia; przez własne zaangażowanie przyczynić się do tego, aby świat był bardziej promienny i ludzki, i aby tak otwierały się drzwi na przyszłość. Jeżeli jednak nie oświeca nas światło wielkiej nadziei, którego nie mogą zgasić czy to małe osobiste niepowodzenia, czy to klęski o znaczeniu historycznym, codzienny wysiłek, by dalej żyć i trud dla wspólnej przyszłości męczy nas albo zamienia się w fanatyzm. Jeśli nie możemy oczekiwać więcej niż to, co jest osiągalne w danym przypadku, i to, co władze polityczne i ekonomiczne mogą nam zaoferować, nasze życie szybko redukuje się i zostaje pozbawione nadziei. Ważne jest wiedzieć, że mogę zawsze żywić nadzieję, nawet jeżeli w moim życiu albo w danym historycznym momencie jest oczywiste, że nie mam czego się spodziewać. Tylko wielka nadzieja-pewność, że na przekór wszelkim niepowodzeniom moje życie osobiste oraz cała historia są pod opieką niezniszczalnej mocy Miłości, i dzięki niej, i dla niej mają sens i wartość – tylko taka nadzieja może w tym przypadku dodać jeszcze odwagi, by działać i iść naprzód. Oczywiście nie możemy «zbudować» królestwa Bożego własnymi siłami – to, co budujemy, pozostaje zawsze królestwem ludzkim, ze wszystkimi ograniczeniami właściwymi naturze ludzkiej. Królestwo Boże jest darem i właśnie dlatego jest wielkie i piękne, i stanowi odpowiedź na nadzieję. (...) Tak z jednej strony z naszych dzieł wypływa nadzieja dla nas i dla innych; równocześnie jednak to ta wielka nadzieja, oparta na Bożych obietnicach, dodaje nam odwagi i ukierunkowuje nasze działanie w chwilach dobrych i złych" (nr 35).

„(...) w naszych różnorakich cierpieniach i próbach stale potrzebujemy także małych i większych nadziei – życzliwej wizyty, uzdrowienia ran wewnętrznych i zewnętrznych, pozytywnego rozwiązania kryzysów, i tak dalej. W małych próbach te rodzaje nadziei mogą być nawet wystarczające. Jednak w prawdziwie wielkich próbach, w których muszę defi-

nitywnie postanowić, że przedkładam prawdę nad dobrobyt, karierę, posiadanie, staje się niezbędna pewność prawdziwej, wielkiej nadziei (...). Również dlatego potrzebujemy świadków, męczenników, którzy oddali się bez reszty, aby przez nich było nam pokazane, jak dawać się dzień po dniu. (...) Zdolność do cierpienia z miłości do prawdy jest miarą człowieczeństwa. Ta zdolność do cierpienia zależy jednak od rodzaju i od miary nadziei, jaką nosimy w sobie i na jakiej budujemy. Święci, ponieważ byli pełni wielkiej nadziei, potrafili przejść wielką drogę «bycia-człowiekiem» w taki sposób, jak to przed nami zrobił Chrystus" (nr 39).

„Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje «tak» otwarła Bogu samemu drzwi naszego świata" (nr 49).

Grupa V: wybrane fragmenty nauczania papieża Franciszka na temat nadziei chrześcijańskiej

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją" (CHV 1)[11].

„Sam Chrystus jest dla nas wspaniałym światłem nadziei i przewodnictwa w naszej nocy, ponieważ On jest «Gwiazdą świecącą, poranną» (por. Ap 22,16)" (CHV 33).

„Nie pozwól, by skradziono ci nadzieję i radość, aby cię oszołomiono, chcąc użyć cię jako niewolnika do własnych interesów. Odważ się być kimś więcej, ponieważ twoje życie jest ważniejsze niż cokolwiek innego. Nie musisz posiadać ani udawać. Możesz stać się tym, czym Bóg, twój Stwórca, wie, że jesteś, jeśli przyznasz, że jesteś powołany do wielkich rzeczy. Przyzywaj Ducha Świętego i idź z ufnością do wielkiego celu: świętości. W ten sposób nie będziesz kserokopią. Będziesz w pełni sobą samym" (CHV 107).

„Nadzieja chrześcijańska opiera się na wierze w Boga, który zawsze stwarza nowość w życiu człowieka, w historii i we wszechświecie. Nasz

[11] *Posynodalna adhortacja apostolska „Christus vivit" Ojca Świętego Franciszka do młodych i całego ludu Bożego*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html (dostęp: 16.04.2024) (dalej: CHV).

Bóg jest Bogiem nowości, ponieważ jest Bogiem niespodzianek. (...) Bóg nie chciał, byśmy żyli przez przypadek, zmuszając Siebie samego i nas do okrutnych nocy udręki. Stworzył nas natomiast, bo chce, byśmy byli szczęśliwi. On jest naszym Ojcem, a jeśli doświadczamy tu i teraz życia, które nie jest takie, jakiego On dla nas chciał, to Jezus nas zapewnia, że sam Bóg dokonuje swego odkupienia. (...) Wierzymy i wiemy, że śmierć i nienawiść nie są ostatnimi słowami w procesie ludzkiej egzystencji. Bycie chrześcijaninem oznacza nową perspektywę: spojrzenie pełne nadziei. (...) my, chrześcijanie, wierzymy (...), że na horyzoncie człowieka jest takie słońce, które rzuca światło na zawsze. Wierzymy, że nasze najpiękniejsze dni są jeszcze przed nami. Jesteśmy bardziej ludźmi wiosny niż jesieni. (...) Dostrzegamy raczej zalążki nowego świata niż pożółkłe liście na gałęziach. Nie poddajemy się nostalgiom, żalom i narzekaniom: wiemy, że Bóg chce, byśmy byli dziedzicami obietnicy i niestrudzonymi miłośnikami marzeń"[12].

„Jezus chce otworzyć nas na nadzieję, wyrwać nas z udręki i lęku w obliczu cierpienia świata. Dlatego mówi, że właśnie wtedy, gdy słońce się ściemnia i wszystko zdaje się chylić ku upadkowi, On staje się nam bliski. W jękach naszej bolesnej historii jest przyszłość zbawienia, która zaczyna kiełkować pośród dziejowych dramatów. Nadzieja jutra rozkwita w cierpieniu dnia dzisiejszego. Tak, Boże zbawienie jest nie tylko obietnicą czasów ostatecznych, ale wzrasta już teraz, w obrębie naszej zranionej historii, torując sobie drogę pośród ucisków i niesprawiedliwości świata. W samym środku płaczu ubogich królestwo Boże rozkwita, jak delikatne liście drzewa, i prowadzi historię do celu, do ostatecznego spotkania z Panem, Królem Wszechświata, który nas wyzwoli w sposób ostateczny.

Zadajmy sobie w tym miejscu pytanie: czego się żąda od nas, chrześcijan? Żywienia nadziei jutra poprzez leczenie cierpienia dnia dzisiejszego. Nadzieja zrodzona z Ewangelii nie polega bowiem na biernym oczekiwaniu na lepsze jutro, lecz na urzeczywistnianiu już dziś obietnicy Bożego zbawienia. Dzisiaj, każdego dnia. Nadzieja chrześcijańska nie jest w istocie błogim optymizmem tych, którzy mają nadzieję, że wszystko się zmieni, a tymczasem stale układają sobie życie po swojemu, lecz jest budowaniem każdego dnia, konkretnymi gestami, króle-

[12] *Franciszek: nowość nadziei chrześcijańskiej*, https://www.ekai.pl/franciszek-nowosc-nadziei-chrzescijanskiej/ (dostęp: 15.04.2024).

stwa miłości, sprawiedliwości i braterstwa, które rozpoczął Jezus. Oto, czego się od nas oczekuje: abyśmy byli, pośród codziennych spustoszeń świata, niestrudzonymi budowniczymi nadziei; byśmy byli światłem, gdy słońce się przysłania; byśmy byli świadkami współczucia, gdy wokół nas panuje rozproszenie; byśmy byli wrażliwą obecnością pośród powszechnej obojętności. (...) «nie możemy ograniczać się do żywienia nadziei, musimy organizować nadzieję». Jeśli nasza nadzieja nie przekłada się na wybory i konkretne gesty szacunku, sprawiedliwości, solidarności, troski o wspólny dom, nie można ulżyć cierpieniom ubogich, nie można przekształcić ekonomii odrzucenia, która zmusza ich do życia na marginesie, ich oczekiwania nie mogą ożywać. Do nas, zwłaszcza do chrześcijan, należy organizowanie nadziei, przekładanie jej na konkretne życie każdego dnia, w relacjach międzyludzkich, w zaangażowaniu społecznym i politycznym.

Jezus daje nam dzisiaj pewien obraz nadziei. Prosty a jednocześnie ukierunkowujący: to obraz liści drzewa figowego, które kiełkują nie czyniąc szumu, sygnalizując, że lato jest blisko. A te liście pojawiają się, jak zauważa Jezus, gdy gałąź staje się miękka (...). Bracia, siostry, oto słowo, które sprawia, że w świecie rodzi się nadzieja i uśmierza cierpienie ubogich: czułość. Naszym zadaniem jest przezwyciężenie zamknięcia, rygoryzmu wewnętrznego, pokusy zajmowania się tylko własnymi problemami, aby stać się wrażliwym na tragedie świata, by współczuć w cierpieniu. Podobnie jak delikatne liście drzewa, jesteśmy wezwani do wchłaniania otaczającego nas zanieczyszczenia, i do przekształcania go w dobro: nie trzeba mówić o problemach, kłócić się, gorszyć – wszyscy potrafią to czynić. Trzeba naśladować liście, które każdego dnia niepozornie przekształcają brudne powietrze w czyste. Jezus chce, abyśmy byli „przetwornikami dobra": ludźmi, którzy zanurzeni w ciężkim powietrzu, którym wszyscy oddychają, odpowiadają dobrem na zło (por. Rz 12,21). Osobami działającymi: dzielącymi chleb z głodnymi, czyniącymi sprawiedliwość, dźwigającymi ubogich i przywracającymi im godność.

Piękny, ewangeliczny, młody, jest Kościół, który wychodzi poza swoje ograniczenia i tak jak Jezus głosi dobrą nowinę ubogim (por. Łk 4,18). Jest to Kościół proroczy, który swoją obecnością mówi ludziom o zbolałych sercach i odrzuconych przez świat: «Odwagi, Pan jest blisko, bo i dla ciebie w sercu zimy wschodzi lato. Również z twojego smutku może odrodzić się nadzieja». Zanieśmy to spojrzenie nadziei w świat. Zanieśmy je

z czułością ubogim, nie osądzając ich. Bo tam, wśród nich, jest Jezus; bo tam, w nich, jest Jezus, który nas oczekuje”[13].

„«Weselcie się nadzieją» (Rz 12,12) jest wezwaniem św. Pawła skierowanym do wspólnoty w Rzymie, w czasie gdy stawiała ona czoła poważnym prześladowaniom. Istotnie, głoszona przez Apostoła «radość w nadziei» wypływa z tajemnicy paschalnej Chrystusa, z mocy Jego zmartwychwstania. Nie jest owocem ludzkiego wysiłku, talentu czy sztuki. Jest to radość płynąca ze spotkania z Chrystusem. Chrześcijańska radość pochodzi od samego Boga, ze świadomości, że jesteśmy przez Niego miłowani. (...)

Możliwość rozpalania nadziei w ludzkich sercach za sprawą chrześcijańskiego świadectwa w mistrzowski sposób została ukazana w nauczaniu św. Pawła VI, kiedy przypomniał nam: «chrześcijanin albo grupa chrześcijan, którzy wpośród społeczności ludzkiej, w której żyją, (...) z własnej woli szerzą wiarę w pewne dobra duchowe, stojące wyżej ponad wartościami pospolitymi, oraz nadzieję w rzeczywistość niewidzialną, jakiej nawet odważna myśl wytworzyć nie może». (...)

W chrześcijańskiej tradycji Triduum Paschalnego Wielka Sobota jest dniem nadziei. Pomiędzy Wielkim Piątkiem a Niedzielą Wielkanocną jest ona pomostem między rozpaczą uczniów a ich radością paschalną. Jest miejscem, w którym rodzi się nadzieja.

Chrześcijańska nadzieja nie jest łatwym optymizmem ani jakimś placebo dla naiwnych: to pewność, zakorzeniona w miłości i wierze, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych i dotrzymuje obietnicy: «Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną» (Ps 23,4). Chrześcijańska nadzieja nie jest zaprzeczeniem cierpienia i śmierci, ale jest celebracją miłości Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest zawsze z nami, nawet gdy zdaje się być daleko. Sam Chrystus jest dla nas wspaniałym światłem nadziei i przewodnictwa w naszej nocy, ponieważ On jest «Gwiazdą świecącą, poranną».

Odkąd została w nas rozpalona iskra nadziei, od czasu do czasu pojawia się zagrożenie, że zostanie ona stłumiona zmartwieniami, lękami i ciężarami codziennego życia. Tymczasem iskra potrzebuje powietrza, aby nadal świecić i odradzać się w wielkim ogniu nadziei. To właśnie deli-

[13] Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. w V Światowy Dzień Ubogich, 14 listopada 2021, https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-podczas-mszy-sw-w-v-swiatowy-dzien-ubogich-14-listopada-2021/ (dostęp: 16.04.2024).

katny powiew Ducha Świętego podsyca nadzieję. A my na różne sposoby możemy pomóc w jej podsycaniu.

Nadzieja jest podsycana przez modlitwę. Modląc się, zachowujemy i odnawiamy nadzieję. Modląc się, podtrzymujemy iskrę nadziei. «Modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, a nadzieja rośnie, trwa» (...). Każdego dnia, w obliczu niepokojów, które nas atakują, poświęćmy czas na odpoczynek w Bogu: «Odpocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja» (Ps 62,6).

Nadzieja jest podsycana naszymi codziennymi wyborami. Zaproszenie do radowania się nadzieją, które św. Paweł kieruje do chrześcijan w Rzymie (por. Rz 12,12), wymaga bardzo konkretnych wyborów w codziennym życiu. Dlatego zachęcam was do wyboru stylu życia opartego na nadziei. Podam przykład: w mediach społecznościowych wydaje się, że łatwiej dzielić się złymi wiadomościami niż tymi, które niosą nadzieję. Dlatego składam wam konkretną propozycję: spróbujcie dzielić się słowem nadziei każdego dnia. Stańcie się siewcami nadziei w życiu waszych przyjaciół i wszystkich, którzy was otaczają. Bo rzeczywiście, «nadzieja jest pokorna i jest ona cnotą, którą się wypracowuje – powiedzmy to tak – każdego dnia; (...) każdego dnia trzeba sobie przypominać, że mamy zadatek, że to Duch pracuje w nas w drobnych rzeczach». (...)

W nocy światło sprawia, że widzimy rzeczy na nowo, że nawet z ciemności wyłania się oblicze piękna. Podobnie jest ze światłem nadziei, którym jest Chrystus. Dzięki Niemu, dzięki Jego zmartwychwstaniu zostaje rozświetlone nasze życie. Z Nim widzimy wszystko w nowym świetle.

Spojrzenie oświetlone nadzieją sprawia również, że rzeczy ukazują się w innym świetle. Zachęcam was zatem do przyjęcia tego spojrzenia w waszym codziennym życiu. Chrześcijanin ożywiony Bożą nadzieją jest wypełniony inną radością; radością, która pochodzi z jego wnętrza. Wyzwania i trudności są i zawsze będą, ale jeśli jesteśmy obdarzeni nadzieją «pełną wiary», stawiamy im czoła, wiedząc, że nie mają one ostatniego słowa, a my sami stajemy się, tym samym, małą pochodnią nadziei dla innych.

Nie bójcie się dzielić ze wszystkimi nadzieją i radością Chrystusa Zmartwychwstałego! (...) Nie możemy zatrzymać chrześcijańskiej nadziei dla siebie, jako pięknego uczucia, ponieważ ona jest przeznaczona dla wszystkich. Bądźcie blisko zwłaszcza tych waszych przyjaciół, którzy na pozór się uśmiechają, ale w swoim wnętrzu płaczą, będąc ubogimi w nadzieję. Nie dajcie się zarazić obojętnością i indywidualizmem: pozostańcie otwarci,

jako nurty, którymi może płynąć nadzieja Jezusa i rozprzestrzeniać się w środowiskach, w których żyjecie.

«Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją (...)!» (...) Nadszedł czas, aby wspólnie określić, w jakim miejscu się znajdujemy i z nadzieją zaangażować się na rzecz całkowitego przełożenia na praktykę tego niezapomnianego Synodu.

Zawierzmy całe nasze życie Maryi, Matce Nadziei. Ona uczy nas nosić w naszym wnętrzu Jezusa, naszą radość i nadzieję, i dawać Go innym”[14].

[14] *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży* (26 listopada 2023), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20231109_messaggio-giovani_2023.html (dostęp: 16.04.2024).

Tworzyć klimat nadziei i zaufania do siebie nawzajem wewnątrz wspólnoty Kościoła oraz w wymiarze społecznym i narodowym

Ks. Mateusz Adamski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Cele:

- uświadomienie członków parafialnej rady duszpasterskiej (dalej: PRD) znaczenia Roku Świętego 2025;
- próba wypracowania konkretnych postaw członków PRD celem tworzenia klimatu nadziei i zaufania do siebie nawzajem wewnątrz PRD i we wspólnocie parafii;
- próba stworzenia konkretnych propozycji działalności PRD w Roku Jubileuszowym 2025 na rzecz parafii, społeczności lokalnej czy narodowej.

I. Modlitwa do Ducha Świętego

Uczestnicy spotkania otrzymują tekst modlitwy jubileuszowej ułożonej przez Ojca Świętego Franciszka (załącznik 1).

II. Odczytanie sprawozdania z poprzedniego spotkania

III. Wprowadzenie w temat

Ks. proboszcz przypomina PRD o przeżywanym Roku Jubileuszowym 2025 i o znaczeniu roku jubileuszowego w ogóle. Może posłużyć się fragmentami Listu Ojca Świętego Franciszka, wskazaniami ks. bp. Waldemara Musioła (załącznik

2), jak również wskazaniami papieża Franciszka zawartymi w bulli ustanawiającej Rok Jubileuszowy 2025.

IV. **Fragmenty z Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła katolickiego, inne dokumenty Kościoła**

Dla podjęcia dalszej refleksji dotyczącej rozumienia nadziei i tworzenia klimatu zaufania można wykorzystać załącznik nr 3. Spośród podanych propozycji można wybrać odpowiednie, dostosowując je do aktualnych potrzeb oraz uwarunkowań duszpasterskich wspólnoty parafialnej, danej sytuacji i okoliczności. Przygotowane wcześniej teksty należy rozdać uczestnikom spotkania.

1. teksty Pisma Świętego: Ps 39,8; 62; Prz 24,14; Syr 34,14; Rz 5,1-5;
2. Katechizm Kościoła katolickiego: nr 1817–1821, 2090–2092;
3. dowolnie wybrane przez prowadzącego fragmenty encykliki *Spe salvi* Benedykta XVI lub zaproponowane w załączniku (nr 35 jest niezwykle istotny dla działania PRD);
4. fragmenty książki papieża Franciszka *Świat jutra*.

V. **Wprowadzenie do dyskusji**

W zależności od wybranych fragmentów, ks. proboszcz ukierunkowuje dyskusję na tematy, które będą ważne dla PRD w kontekście nadziei oraz tworzenia klimatu zaufania.

VI. **Pytania do dyskusji**

VI.1. **Analiza sytuacji**

Należy podjąć przede wszystkim analizę sytuacji w konkretnej PRD, zwracając uwagę na relacje pomiędzy jej członkami oraz podejmowane przez nią działania. Analiza powinna dotyczyć także aktualnej sytuacji w parafii. Dopiero w dalszej perspektywie można dokonać analizy sytuacji w kraju i we wspólnocie międzynarodowej. Pierwszym polem działania PRD musi być „mała ojczyzna".

VI.2. **Analiza sytuacji w PRD; przykładowe pytania do dyskusji (refleksji):**

- Czym jest dla nas nadzieja?
- Na kim lub na czym opieramy nasze nadzieje? Czego one dotyczą?
- Czy podejmowane działania są inspirowane chrześcijańską nadzieją?
- Czy wśród członków PRD odczuwalny jest klimat zaufania?
- Czy są osoby, którym trudno mi zaufać?
- Czy potrafię zaufać samemu sobie?
- Czy nie realizuję tylko własnych pomysłów i interesów?

VI.3. **Analiza sytuacji w parafii; przykładowe pytania do dyskusji (refleksji):**

- Czy parafianie ufają członkom PRD?
- Czy odczuwają, że mają w nas wsparcie?
- Czy mają poczucie, że są przez nas właściwie i godnie reprezentowani?
- Czy ufamy sugestiom parafian, którzy proszą, aby poruszyć pewne kwestie na spotkaniu PRD?
- Czy nie ignorujemy ich głosu?
- Czy we wspólnocie parafialnej odczuwalny jest klimat zaufania?
- Jakie nadzieje pokłada w PRD wspólnota parafialna?
- Czy zauważamy beznadziejność, czyli życie bez nadziei wśród parafian? Jakie są przyczyny braku nadziei wśród parafian?
- Jakie sytuacje życiowe sprawiły, że parafianie stracili nadzieję, bądź zaufanie wobec Boga, Kościoła, innych ludzi?

VI.4. **Analiza sytuacji w kraju i na świecie**

Pytania mogą powstać na podstawie analizy tekstu Listu papieża Franciszka (załącznik 4).

- Co, według papieża, jest zagrożeniem dla chrześcijańskiej nadziei w dzisiejszym świecie?
- Co zniszczyło relacje zaufania wśród wiernych? Jakie niebezpieczeństwa dla nadziei i wzajemnego zaufania dostrzega papież?

VI.5. **Propozycja działań**

Na podstawie analizy sytuacji należy podjąć refleksję dotyczącą wyjścia naprzeciw aktualnym sprawom. Wobec pozytywnych spostrzeżeń należy zastanowić się, jak daną rzeczywistość podtrzymać i udoskonalać. Wobec spostrzeżeń negatywnych należy zastanowić się, co można zrobić, aby daną sytuację naprawić i zmienić na lepsze.

VII. **Dyskusja**

Dyskusja powinna przebiegać z zachowaniem zasad kultury i szacunku wobec każdego z członków. Dobrze jest wyznaczyć czas przemówień, tak aby została przeprowadzona sprawnie, ale bez pośpiechu. Należy dać czas członkom PRD na zastanowienie się i przygotowanie własnych wniosków i przemyśleń, które mogliby zaprezentować w wyznaczonym czasie. Warto ustawić minutnik, który informowałby o zakończonym czasie przewidzianym na jedną osobę.

VIII. **Podsumowanie**

Ks. proboszcz dokonuje podsumowania dyskusji, zwracając uwagę na wątki, które zostały poruszone. Jeżeli zachodzi taka potrzeba, proponuje zwołanie kolejnego spotkania.

IX. **Sformułowanie zadań duszpasterskich**

Zadania duszpasterskie powinny wynikać z przeprowadzonych analiz i dyskusji oraz wyciągniętych wniosków. Zadania powinny być spisane. Nie należy wyznaczać zbyt wielu zadań, których z powodu ich mnogości nie dałoby się zrealizować. Zadania powinny być konkretne, odnoszące się do sytuacji duszpasterskiej parafii.

X. **Wolne wnioski**

XI. **Modlitwa końcowa**

Modlitwa całkowitego zaufania Bogu ułożona przez św. o. Pio (załącznik 5). Tekst modlitwy zostaje rozdany uczestnikom. Na zakończenie ks. proboszcz udziela błogosławieństwa.

XII. **Załącznik 1**

MODLITWA JUBILEUSZU 2025[1]

Ojcze, który jesteś w niebie,
niech wiara, którą nam dałeś
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie,
i płomień miłości
rozlany w naszych sercach przez Ducha Świętego
obudzą w nas błogosławioną nadzieję
na przyjście Twojego Królestwa.

Niech Twoja łaska przemienia nas
w pracowitych siewców ewangelicznych ziaren,
które będą zaczynem ludzkości i kosmosu,
w ufnym oczekiwaniu
nowego nieba i nowej ziemi,
gdy moce Zła zostaną pokonane,
a Twoja chwała objawi się na wieki.

Niech łaska Jubileuszu
ożywi w nas, Pielgrzymach nadziei,
pragnienie dóbr niebieskich
i rozleje po całej ziemi
radość i pokój
naszego Odkupiciela.
Tobie Boże, błogosławiony po wsze czasy,
niech będzie cześć i chwała na wieki. Amen.

[1] Tekst modlitwy: Dykasteria do spraw Ewangelizacji, Sekcja do spraw Podstawowych Zagadnień Ewangelizacji w Świecie, *„Nauczcie nas się modlić". Żyjąc Rokiem Modlitwy w ramach przygotowań do Jubileuszu 2025*, polska wersja: https://www.iubilaeum2025.va/pl/giubileo-2025/verso-il-giubileo/2024-anno-della-preghiera/insegnaci-a-pregare.html (dostęp: 10.04.2024).

XIII. **Załącznik 2**

„Jubileusz był zawsze w życiu Kościoła wydarzeniem o wielkim znaczeniu duchowym, kościelnym oraz społecznym. Odkąd Bonifacy VIII w 1300 r. ustanowił pierwszy Rok Święty – który miał być obchodzony co sto lat, a później, na wzór biblijny, co 50, aż ostatecznie ustalono, że będzie obchodzony co 25 lat – święty, wierny lud Boży przeżywał tę celebrację jako wyjątkowy dar łaski, charakteryzujący się przebaczeniem grzechów, a w szczególności odpustem, będącym pełnym wyrazem miłosierdzia Boga”[2].

„Najbliższy Jubileusz będzie mógł znacznie przyczynić się do przywrócenia klimatu nadziei i ufności jako znak nowego odrodzenia, którego wszyscy pilnie potrzebujemy. Z tego względu wybrałem motto: *Pielgrzymi nadziei*”[3].

„Autorzy nowego programu duszpasterskiego zasugerowali, by przejęte od Papieża Franciszka motto «uzupełnić» dopowiedzeniem: «Misja Kościoła dziś». (...) w samym haśle tego Roku rozpoznajemy jasne wskazanie potrzeby doskonalenia jednego z istotnych elementów tożsamości wyznawców Chrystusa w dzisiejszych uwarunkowaniach Kościoła i świata: bycie ludźmi mocnymi nadzieją i budzącymi nadzieję. Takie misyjne ukierunkowanie rozumienia tego motta zwiastował już zresztą sam Papież w Orędziu na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży 26 listopada 2023 r. «Weselcie się nadzieją (Rz 12,12)», gdzie pisze: «Nie możemy zatrzymać chrześcijańskiej nadziei dla siebie, jako pięknego uczucia, ponieważ ona jest przeznaczona dla wszystkich. (...). Nie dajcie się zarazić obojętnością i indywidualizmem: pozostańcie otwarci, jako nurty, którymi może płynąć nadzieja Jezusa i rozprzestrzeniać się w środowiskach, w których żyjecie»”[4].

---

[2] *List Ojca Świętego Franciszka do arcybiskupa Rino Fisichelli – Przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji* (11 lutego 2022), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/letters/2022/documents/20220211-fisichella-giubileo2025.html (dostęp: 10.04.2024).

[3] *Tamże*.

[4] W. Musioł, *Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2024/2025. „Pielgrzymi nadziei. Misja Kościoła dziś”. Motto i cele. Projekt*.

XIV. **Załącznik 3**

Wybrane fragmenty z Pisma Świętego na temat chrześcijańskiej nadziei

Ps 39,8

„A teraz w czym mam pokładać nadzieję, o Panie?
W Tobie jest moja nadzieja".

Ps 62 – Bóg jedyną nadzieją

„Dusza moja spoczywa tylko w Bogu,
od Niego przychodzi moje zbawienie.
On jedynie skałą i zbawieniem moim,
twierdzą moją, więc się nie zachwieję.
Dokądże będziecie napadać na człowieka
i wszyscy go przewracać
jak ścianę pochyloną,
jak mur, co się wali?
Oni tylko knują podstępy
i lubią zwodzić;
kłamliwymi ustami swymi błogosławią,
a przeklinają w sercu.
Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja,
bo od Niego pochodzi moja nadzieja.
On jedynie skałą i zbawieniem moim,
On jest twierdzą moją, więc się nie zachwieję.
W Bogu jest zbawienie moje i moja chwała,
skała mojej mocy,
w Bogu moja ucieczka.
W każdym czasie Jemu ufaj, narodzie!
Przed Nim serca wasze wylejcie:
Bóg jest dla nas ucieczką!
Synowie ludzcy są tylko jak tchnienie,
synowie mężów – kłamliwi;
na wadze w górę się wznoszą:
wszyscy razem są lżejsi niż tchnienie.
Nie pokładajcie ufności w przemocy
ani się łudźcie na próżno rabunkiem;

do bogactw, choćby rosły,
serc nie przywiązujcie.
Bóg raz powiedział,
dwa razy to słyszałem:
Bóg jest potężny.
I Ty, Panie, jesteś łaskawy,
bo Ty każdemu oddasz według jego czynów".

Prz 24,14

„Podobnie – wiedz – mądrość dla twej duszy, posiądziesz ją – przyszłe życie masz pewne, nie zawiedzie cię twoja nadzieja".

Syr 34,14

„Duch bojących się Pana żyć będzie, albowiem ich nadzieja jest w Tym, który ich zbawia".

Rz 5,1-5

„Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany".

Wybrane fragmenty Katechizmu Kościoła katolickiego na temat chrześcijańskiej nadziei

„Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. «Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę» (Hbr 10,23). On «wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego» (Tt 3,6-7)" (nr 1817).

„Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości" (nr 1818).

„Nadzieja chrześcijańska podejmuje i wypełnia nadzieję narodu wybranego, mającą swoje źródło i wzór w nadziei Abrahama, który w Izaaku został napełniony obietnicami Boga i oczyszczony przez próbę ofiary (por. Rdz 17,4-8; 22,1-18). «On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów» (Rz 4,18)" (nr 1819).

„Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku przepowiadania Jezusa w ogłoszeniu błogosławieństw. Błogosławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która «zawieść nie może» (Rz 5,5). Nadzieja jest pewną i trwałą «kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas» (Hbr 6,19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: «odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia» (1 Tes 5,8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby: «Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi» (Rz 12,12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią, szczególnie w modlitwie «Ojcze nasz», streszczającej to wszystko, czego nadzieja pozwala nam pragnąć" (nr 1820).

„Możemy więc mieć nadzieję na chwałę nieba, obiecaną przez Boga tym, którzy Go miłują (por. Rz 8,28-30) i czynią Jego wolę (por. Mt 7,21). We wszelkich okolicznościach każdy powinien mieć nadzieję, że z łaską Bożą «wytrwa do końca» (por. Mt 10,22; por. Sobór Trydencki: DS 1541) i otrzyma radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa. W nadziei Kościół modli się, by «wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2,4). Pragnie on być zjednoczony w chwale nieba z Chrystusem, swoim Oblubieńcem: «Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – dłu-

gim. Pomnij, że im więcej walk tu przetrwasz, tym lepiej dowiedziesz, jak miłujesz twego Boga! Tym hojniej też potem z Umiłowanym będziesz cieszyła się rozkoszą i szczęściem, którym nie będzie końca» (Św. Teresa od Jezusa, *Wołania duszy do Boga*, 15, 3)" (nr 1821).

„Gdy Bóg objawia się i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary" (nr 2090).

„Pierwsze przykazanie dotyczy także grzechów przeciw nadziei, którymi są rozpacz i zuchwała ufność. Wskutek rozpaczy człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zbawienia, pomocy do jego osiągnięcia lub przebaczenia grzechów. Sprzeciwia się dobroci Boga i Jego sprawiedliwości – gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom – oraz Jego miłosierdziu" (nr 2091).

„Istnieją dwa rodzaje zuchwałej ufności. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbytnio ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi)" (nr 2092).

Wybrane fragmenty encykliki *Spe salvi* Benedykta XVI[5]

„22. Tak więc na nowo stajemy wobec pytania: w czym możemy pokładać nadzieję? Konieczna jest samokrytyka czasów nowożytnych w dialogu z chrześcijaństwem i jego koncepcją nadziei. W takim dialogu również chrześcijanie, w kontekście ich wiedzy i doświadczeń, winni na nowo uczyć się, czym jest ich nadzieja, co mają do zaoferowania światu, a czego natomiast nie mogą ofiarować. Trzeba, aby z samokrytyką czasów nowożytnych łączyła się samokrytyka nowożytnego chrześcijaństwa, które wciąż od nowa musi uczyć się rozumienia siebie samego, poczynając od swych korzeni. Na ten temat możemy tu sformułować jedynie kilka myśli.

[5] Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi" do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o nadziei chrześcijańskiej*, Rzym, 2007, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20071130_spe-salvi.html (dostęp: 10.04.2024).

Przede wszystkim trzeba się pytać: co prawdziwie oznacza «postęp», co obiecuje, a czego nie obiecuje? Już w XIX wieku istniała krytyka wiary w postęp. W XX w. Theodor W. Adorno sformułował problematykę wiary w postęp w sposób drastyczny: postęp, jeśli się mu przyjrzeć z bliska, jest postępem od procy do megabomby. Jest to istotnie ta strona postępu, której nie należy ignorować. Inaczej mówiąc: staje się ewidentna dwuznaczność postępu. Bez wątpienia ofiaruje on nowe możliwości dobra, ale też otwiera przepastne możliwości zła – możliwości, które wcześniej nie istniały. Wszyscy staliśmy się świadkami, jak postęp w niewłaściwych rękach może stać się, i stał się faktycznie, straszliwym postępem na drodze zła. Jeśli wraz z postępem technicznym nie dokonuje się postęp w formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego (por. Rz 7,22; 2 Kor 4,16), wówczas nie jest on postępem, ale zagrożeniem dla człowieka i dla świata".

„24. Zapytajmy jeszcze raz: w czym możemy pokładać nadzieję? W czym nie możemy pokładać nadziei? (...). Ponieważ człowiek zawsze pozostaje wolny, a jego wolność jest zawsze krucha, nigdy na tym świecie nie zaistnieje definitywnie ugruntowane królestwo dobra. Kto obiecuje lepszy świat, który miałby nieodwołalnie istnieć na zawsze, daje obietnicę fałszywą; pomija ludzką wolność. Wolność musi wciąż być zdobywana dla dobra. Wolne przylgnięcie do dobra nigdy nie istnieje po prostu samo z siebie. Jeśli istniałyby struktury, które nieodwołalnie ustanowiłyby jakiś określony – dobry – stan świata, zostałaby zanegowana wolność człowieka, a z tego powodu ostatecznie struktury takie nie byłyby wcale dobre".

„27. W tym sensie prawdą jest, że kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma nadziei, wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2,12). Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się!» (por. J 13,1; 19,30). Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest «życie». Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie chrztu: od wiary oczekuję «życia wiecznego» – prawdziwego życia, które całkowicie i bez zagrożeń, w całej pełni, po prostu jest życiem. Jezus, który powiedział o sobie, że przyszedł na świat, abyśmy mieli życie i mieli je w pełni, w obfitości (por. J 10,10), wyjaśnił nam także, co oznacza «życie»: «A to jest życie

wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17,3). Życia we właściwym znaczeniu nie mamy dla siebie ani wyłącznie z samych siebie: jest ono relacją. Życie w swojej pełni jest relacją z Tym, który jest źródłem życia. Jeśli pozostajemy w relacji z Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas «żyjemy»".

„30. Podsumujmy teraz to, co do tej pory wynikło z naszych refleksji. W kolejnych, następujących po sobie dniach, człowiek ma różnorakie nadzieje, małe i większe – różne w różnych okresach życia. Czasami może się wydawać, że spełnienie jednej z tych nadziei zadowoli go całkowicie i że nie będzie potrzebował innych nadziei. W młodości może to być nadzieja na wielką i zaspokajającą miłość; nadzieja na zdobycie pozycji, odniesienie takiego czy innego sukcesu określającego przyszłe życie. Kiedy jednak te nadzieje spełniają się, okazuje się z całą wyrazistością, że w rzeczywistości to nie było wszystko. Staje się ewidentne, że człowiek potrzebuje innej nadziei, która idzie dalej. Staje się jasne, że może zaspokoić go jedynie coś nieskończonego, co zawsze będzie czymś więcej niż to, co kiedykolwiek może osiągnąć. W tym sensie czasy nowożytne przyniosły nadzieję na ustanowienie doskonałego świata, który dzięki osiągnięciom nauki i naukowo uzasadnionej polityce wydawał się możliwy do zrealizowania. W ten sposób biblijna nadzieja królestwa Bożego została zastąpiona nadzieją na królestwo ludzkie, nadzieją na lepszy świat, który będzie prawdziwym «królestwem Bożym». Ostatecznie ta nadzieja wydawała się wielka i realistyczna, właśnie taka, jakiej potrzebuje człowiek. Była ona zdolna – przez pewien czas – zmobilizować wszystkie ludzkie energie; wielki cel wydawał się godny tego zaangażowania. Jednak z upływem czasu stało się jasne, że spełnienie tej nadziei coraz bardziej oddala się. Przede wszystkim zdano sobie sprawę, że może to być nadzieja dla ludzi w dalekiej przyszłości, ale nie dla nas. A chociaż «dla wszystkich» jest częścią wielkiej nadziei – nie mogę bowiem być szczęśliwy przeciw innym i bez innych – pozostaje prawdą, że nadzieja, która mnie nie dotyczy, nie jest prawdziwą nadzieją. I stało się jasne, że była to nadzieja przeciw wolności, bowiem ludzka rzeczywistość zależy w każdym pokoleniu na nowo od wolnej decyzji ludzi, którzy do niego należą. Gdyby ta wolność na skutek uwarunkowań lub struktur została im odebrana, świat ostatecznie nie byłby dobry, gdyż świat bez wolności w żadnym przypadku nie jest światem dobrym. Tak więc, choć jest niezbędne nieustanne zaangażowanie na rzecz poprawy świata, lepszy świat jutra nie może stanowić właś-

ciwego i wystarczającego zakresu naszej nadziei. I wciąż w nawiązaniu do tego rodzi się pytanie: Kiedy świat jest «lepszy»? Co czyni go lepszym? Według jakiego kryterium można ocenić, czy jest lepszy? W jaki sposób można osiągnąć to «dobro»?"

„31. I jeszcze: potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Właśnie otrzymanie daru należy do nadziei. Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości. Jego królestwo to nie wyimaginowane zaświaty, umiejscowione w przyszłości, która nigdy nie nadejdzie; Jego królestwo jest obecne tam, gdzie On jest kochany i dokąd Jego miłość dociera. Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapału, który daje nadzieja w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem".

„35. Każde poważne i prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją. Jest nią przede wszystkim w takim sensie, że w ten sposób usiłujemy wypełnić nasze małe i większe nadzieje: wywiązać się z takiego czy innego zadania, które ma znaczenie dla dalszej drogi naszego życia; przez własne zaangażowanie przyczynić się do tego, aby świat był bardziej promienny i ludzki, i aby tak otwierały się drzwi na przyszłość. Jeżeli jednak nie oświeca nas światło wielkiej nadziei, którego nie mogą zgasić czy to małe osobiste niepowodzenia, czy to klęski o znaczeniu historycznym, codzienny wysiłek, by dalej żyć, i trud dla wspólnej przyszłości męczy nas albo zamienia się w fanatyzm. Jeśli nie możemy oczekiwać więcej niż to, co jest osiągalne w danym przypadku, i to, co władze polityczne i ekonomiczne mogą nam zaoferować, nasze życie szybko redukuje się i zostaje pozbawione nadziei. Ważne jest wiedzieć, że mogę zawsze żywić nadzieję, nawet jeżeli w moim życiu albo w danym historycznym momencie jest oczywiste, że nie mam czego się spodziewać. Tylko wielka nadzieja-pewność, że na przekór wszelkim niepowodzeniom moje życie osobiste oraz cała historia są pod opieką niezniszczalnej mocy Miłości, i dzięki niej i dla niej mają sens i war-

tość – tylko taka nadzieja może w tym przypadku dodać jeszcze odwagi, by działać i iść naprzód. Oczywiście nie możemy «zbudować» królestwa Bożego własnymi siłami – to, co budujemy, pozostaje zawsze królestwem ludzkim, ze wszystkimi ograniczeniami właściwymi naturze ludzkiej. Królestwo Boże jest darem i właśnie dlatego jest wielkie i piękne, i stanowi odpowiedź na nadzieję. Nie możemy też – używając klasycznej terminologii – «zasłużyć» sobie na niebo przez nasze dzieła. Ono jest zawsze czymś więcej niż to, na co zasługujemy, tak jak to, że jesteśmy kochani nigdy nie jest czymś, na co «zasłużyliśmy», ale zawsze darem. Niemniej przy całej świadomości «wartości dodatkowej», jaką ma «niebo», zawsze pozostaje prawdą, że nasz sposób postępowania nie jest obojętny dla Boga, zatem nie jest też obojętny dla rozwoju historii. Możemy otworzyć samych siebie i świat, aby wkroczył Bóg: Bóg prawdy, miłości i dobra. Dokonali tego święci, którzy jako «pomocnicy Boga» przyczynili się do zbawienia świata (por. 1 Kor 3,9; 1 Tes 3,2). Możemy uwolnić własne życie i świat od zatrucia i zanieczyszczenia, które mogą zniszczyć teraźniejszość i przyszłość. Możemy oczyścić i zachować bez skazy źródła stworzenia i w ten sposób wraz ze stworzeniem, które uprzedza nas jako dar, czynić to, co słuszne i zgodne z wewnętrznymi wymaganiami i celowością stworzenia. To ma sens, nawet jeśli pozornie nie daje rezultatów lub wydaje się, że jesteśmy bezsilni wobec przewagi sił przeciwnych. Tak z jednej strony z naszych dzieł wypływa nadzieja dla nas i dla innych; równocześnie jednak to ta wielka nadzieja, oparta na Bożych obietnicach, dodaje nam odwagi i ukierunkowuje nasze działanie w chwilach dobrych i złych".

Fragmenty książki papieża Franciszka *Świat jutra*[6]

„Nadzieja to uśmiech, którego nie brakuje niezależnie od problemów. To światło na końcu tunelu, które zawsze i mimo wszystko trzeba dostrzegać. To energia, której człowiek nawet w sobie nie podejrzewa. Nie uchroni ona przed złem, to prawda, ale da siłę do otwartego stawienia czoła komplikacjom i przeszkodom, nawet tym, które wydają się nie do pokonania. Pozwala chronić się przed podstępnym przenikaniem zła, przed zniechęceniem, rezygnacją, rozpaczą i pesymizmem. Pokonuje pokusę, by się poddać. Uczy się uśmiechać nawet w trudnych chwilach. Kiedy czujemy się zagubieni, a nawet trochę zniechęceni, ponieważ doświadczamy bezsil-

[6] Franciszek, D. Agasso, *Świat jutra*, Rzym 2021, https://deon.pl/czytelnia/ksiazki/franciszek-o-tym-czym-jest-nadzieja-i-gdzie-jej-szukac,1321856 (dostęp: 10.04.2024).

ności i wydaje nam się, że ta ciemność nigdy się nie skończy, posiadanie i przekazywanie nadziei oznacza bycie zwiastunem prawdziwej radości i ufności w przyszły świat. A to właśnie jest żywotna potrzeba ludzkości. Nadzieja to z pewnością coś innego niż optymizm".

„Pierwszą korzyścią płynącą z wiary w Boga jest otrzymanie od Niego nadziei, która uwalnia od strachu. Z wiary zawsze wypływa radosna nadzieja, zdolna do zmiany świata. A duszą nadziei jest modlitwa. Odkryjmy na nowo obrzędy i modlitwy błagalne na trudne chwile zaczerpnięte z tradycji chrześcijańskiej, na przykład inwokacje w chorobie, prośby o uwolnienie od zła, o pełne ufności powierzenie działaniu Ducha Świętego. Doradzam trzy kroki, które możemy wykonać w naszych domach: otworzyć nasze serca na Jezusa, powierzyć Mu ciężary, trudy, rozczarowania i obawy życia; słuchać Boga, biorąc do ręki Ewangelię; modlić się do Niego w ten sposób: Pozostań z nami, Panie. Pozostań ze mną. Potrzebujemy Ciebie, aby odnaleźć drogę. Bez Ciebie jest noc.

Odkrywając obecność Jezusa w nas i obok nas, otrzymujemy światło i wewnętrzny pokój: w ten sposób rozjaśnia się czas dany nam na ziemi, a razem z nim rozpoczyna się życie w niebie, radosne i owocne na wieczność".

XV. **Załącznik 4**

List Ojca Świętego Franciszka do arcybiskupa Rino Fisichelli – przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji[7]

„Jednak w ostatnich dwóch latach nie było takiego kraju, który nie zostałby doświadczony przez niespodziewaną pandemię, która nie tylko przyniosła doświadczenie dramatu śmierci w samotności, niepewności oraz prowizoryczności egzystencji, ale także zmieniła nasz sposób życia. Jako chrześcijanie znosiliśmy wraz ze wszystkimi braćmi i siostrami te same cierpienia i ograniczenia. Nasze kościoły pozostawały zamknięte, podobnie jak szkoły, fabryki, urzędy, sklepy oraz miejsca przeznaczone

[7] *List Ojca Świętego Franciszka do arcybiskupa Rino Fisichelli – przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji*, Rzym (11 lutego 2022), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/letters/2022/documents/20220211-fisichella-giubileo2025.html (dostęp: 10.04.2024).

na spędzanie czasu wolnego. Wszystkich nas dotknęły niektóre ograniczenia wolności, a pandemia spowodowała nie tylko cierpienia, ale niekiedy zasiała również w naszych duszach wątpliwość, strach i zagubienie. Ludzie nauki bardzo szybko znaleźli pierwszy środek zaradczy, który stopniowo pozwala na powrót do codziennego życia. Ufamy w pełni, że epidemia zostanie przezwyciężona, a świat będzie mógł powrócić do rytmu swoich relacji osobowych i życia społecznego. Będzie to tym łatwiej osiągnąć, jeśli będziemy działać w sposób faktycznie solidarny, tak aby nie były zaniedbywane społeczności najuboższe, ale by można było dzielić się ze wszystkimi zarówno odkryciami nauki, jak i koniecznymi lekarstwami.

Musimy podtrzymywać płomień nadziei, która została nam dana, i czynić wszystko, aby każdy odzyskał siłę i pewność, żeby patrzeć w przyszłość z otwartą duszą, ufnym sercem oraz dalekosiężnym myśleniem. Najbliższy Jubileusz będzie mógł znacznie przyczynić się do przywrócenia klimatu nadziei i ufności jako znak nowego odrodzenia, którego wszyscy pilnie potrzebujemy. Z tego względu wybrałem motto: *Pielgrzymi nadziei*. Wszystko to jednak będzie możliwe, jeśli potrafimy na nowo odkryć sens powszechnego braterstwa, jeśli nie będziemy zamykać oczu na dramat szerzącej się biedy, która nie pozwala milionom mężczyzn i kobiet, młodych i dzieci żyć w sposób godny istot ludzkich. Myślę szczególnie o wielu uchodźcach, zmuszonych do porzucenia swoich ziem. Niech zostaną wysłuchane głosy ubogich w tym czasie przygotowań do Jubileuszu, który, według biblijnego przykazania, przywraca każdemu dostęp do owoców ziemi: «Szabat ziemi będzie służył wam za pokarm: tobie, słudze twemu, służącej twej, najemnikowi twemu i osiadłym u ciebie przybyszom. Cały jego plon będzie służyć za pokarm także twojemu bydłu i zwierzętom, które są w twoim kraju» (Kpł 25,6-7).

Dlatego też wymiar duchowy Jubileuszu, który wzywa do nawrócenia, niech połączy się z tymi fundamentalnymi dla współżycia społecznego aspektami, aby stanowić spójną jedność. Mając poczucie, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami na ziemi, na której Pan nas umieścił, abyśmy ją uprawiali i jej strzegli (por. Rdz 2,15), nie zaniedbujmy podczas tej drogi kontemplowania piękna stworzenia oraz troski o nasz wspólny dom. Mam nadzieję, że najbliższy Rok Jubileuszowy będzie celebrowany i przeżywany również z tą intencją. Istotnie, coraz większa liczba osób, wśród których wielu jest młodych i bardzo młodych, uznaje, że troska o świat stworzony jest istotnym wyrazem wiary w Boga i posłuszeństwa Jego woli".

XVI. **Załącznik 5**

Modlitwa całkowitego zaufania Bogu św. o. Pio[8]

Panie, prosimy o bezgraniczną ufność i wiarę
w Twoje miłosierdzie
oraz o odwagę w przyjmowaniu krzyży i cierpień,
które przynoszą ogromne dobro naszej duszy i Kościołowi.

Pomóż nam kochać Cię sercem czystym i skruszonym
oraz uniżać się pod Twoim krzyżem,
gdy wspinamy się na górę świętości, niosąc nasz własny krzyż,
który prowadzi do chwały niebieskiej.

Obyśmy z wielką wiarą i miłością przyjmowali Cię w Komunii
Świętej i pozwalali Ci działać w nas, jak tego pragniesz,
dla Twojej większej chwały.

O Jezu, najczcigodniejsze Serce i wieczne źródło Bożej miłości,
niech nasza modlitwa zostanie wysłuchana
przed Boskim Majestatem Twojego Ojca Niebieskiego.
Amen.

[8] Pio, *Modlitwa całkowitego zaufania Bogu*, https://pl.aleteia.org/2022/06/08/modlitwa-calkowitego-zaufania-bogu-autor-ojciec-pio/ (dostęp: 10.04.2024).

Pobudzać i wytrwale realizować chrześcijańskie wezwanie do nawrócenia pastoralnego w strukturach kościelnych. Potrzeba wskrzeszenia ducha misyjnego w Kościele

Ks. Mateusz Kozielski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Cele:

- zidentyfikowanie istniejących braków i niedociągnięć w praktykach pastoralnych w strukturach kościelnych, które utrudniają lub ograniczają skuteczne nawrócenie pastoralne;
- budzenie świadomości na temat konieczności nawrócenia pastoralnego w kontekście zmieniających się potrzeb i wyzwań współczesnego świata;
- stworzenie atmosfery sprzyjającej ożywieniu ducha misyjnego w Kościele poprzez zachęcanie do aktywnego uczestnictwa w działaniach misyjnych, propagowaniu ewangelizacji oraz podejmowaniu działań charytatywnych;
- edukowanie wiernych na temat znaczenia misji Kościoła i ich własnej roli w jej realizacji w celu rozbudzenia świadomości i zaangażowania w duchu misyjnym;
- budowanie partnerstw i współpracy z innymi wspólnotami kościelnymi i organizacjami pozakościelnymi w celu wzajemnego wsparcia i wymiany dobrych praktyk w dziedzinie nawrócenia pastoralnego i odnowy misyjnej.

I. Modlitwa

Prowadzący zapala paschał (jeśli nie ma takiej możliwości, to inną świecę), prosi o powstanie i odczytuje tekst modlitwy:

Dziękujemy Ci, Ojcze, za Twe nieskończone miłosierdzie i łaskę, którymi stale obdarzasz swój lud. Patrząc na nasze serca i na struktury Kościoła, widzimy potrzebę głębokiej przemiany, nawrócenia pastoralnego i odnowienia ducha misyjnego. Dziękujemy Ci, że przez Ducha Świętego kontynuujesz swoje dzieło w Kościele, pobudzając nas do wzrostu w wierze i miłości. Dziś, Ojcze, stajemy przed Tobą jako wspólnota w potrzebie. Niech Twoja łaska przemienia nasze myśli, słowa i czyny, prowadząc nas na drogę autentycznego nawrócenia i odnowy duchowej Niech Twoje światło oświeca nasze decyzje i działania, abyśmy mogli odnaleźć drogi, które prowadzą do odnowienia życia Kościoła. Ojcze Miłosierny, prosimy Cię również o wskrzeszenie ducha misyjnego w naszej wspólnocie. Niech Twój ogień miłości płonie w naszych sercach i sprawi, że będziemy gotowi i zdeterminowani do głoszenia Ewangelii każdemu człowiekowi. Niech Twoja łaska umacnia naszą wiarę i nadzieję, abyśmy śmiało i z radością służyli Twojemu Królestwu. Prosimy Cię, Panie, abyś błogosławił nasze wysiłki na drodze nawrócenia pastoralnego i odnowienia ducha misyjnego. Niech Twoja moc sprawi, że nasze wysiłki przyniosą obfite owoce dla Twojej chwały. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

II. **Odczytanie sprawozdania z poprzedniego spotkania**

III. **Wprowadzenie w temat**

Wspólnota parafialna to nie tylko ludzie, którzy spotykają się w kościele. To przede wszystkim rodzina w wierze, której celem jest wzajemne wsparcie i wzrastanie razem w miłości do Boga i bliźniego. Dlatego dzisiaj pragnę zwrócić uwagę na konieczność naszego nawrócenia się jako wspólnoty. Musimy odnaleźć nowy sposób bycia razem. Jako wspólnota musimy przyjąć to wyzwanie i podjąć się zmiany. Nasze duszpasterstwo musi ewoluować, musimy otworzyć się na nowe sposoby docierania do ludzi, na nowe wyzwania i szanse. Dlatego dzisiejsze spotkanie ma na celu nie tylko poznanie struktury parafialnej rady duszpasterskiej, ale również refleksję nad naszą wspólnotą i jej przyszłością. Obyśmy razem, w jedności ducha, mogli odkryć to, co Bóg dla nas przygotował, i jak możemy być Jego narzędziami w dziele ewangelizacji i miłosierdzia.

W dzisiejszym, dynamicznym i zmiennym świecie Kościół napotyka na liczne wyzwania, które stawiają pod znakiem zapytania jego misję i skuteczność w nawracaniu serc oraz wypełnianiu swojego posłannictwa ewangelizacyjnego. Dlatego zaproponowany temat naszej dzisiejszej katechezy staje się niezwykle istotny w obliczu współczesnych wyzwań duchowych i społecznych.

Następnie prowadzący zadaje uczestnikom pytania: Czym jest „nawrócenie pastoralne"? Czym jest „duch misyjny"?

Nawrócenie pastoralne odnosi się do procesu głębokiej przemiany duchowej, która zachodzi w życiu wiernych oraz strukturach kościelnych, prowadząc do odnowy życia duchowego i zaangażowania w misję Kościoła. To nawrócenie nie ogranicza się jedynie do jednostek, ale obejmuje także całokształt życia wspólnoty kościelnej. Duch misyjny odnosi się do postawy zaangażowania i gotowości Kościoła do szerzenia Ewangelii oraz posługi wobec bliźnich, zarówno w obrębie wspólnoty kościelnej, jak i na zewnątrz, w świecie. To pragnienie głoszenia Dobrej Nowiny i realizacji misji powierzonej przez Chrystusa. Nawrócenie duszpasterskie jest istotnym aspektem wezwania Kościoła do promowania „nowego etapu ewangelizacji", który ma na celu pobudzenie wspólnot chrześcijańskich do coraz większego zaangażowania w spotkanie z Chrystusem. Ojciec Święty Franciszek przypomina nam, że obecność wielu ludzi bez siły, światła i pociechy wynikającej z przyjaźni z Jezusem Chrystusem oraz brak wspólnoty wiary, perspektywy sensu życia i przygarniającego ich otoczenia, powinna nas poruszyć i pobudzić do działania. W dzisiejszym świecie parafia musi odnaleźć swoje miejsce i rolę, dostosowując się do współczesnych realiów. Parafia nie może pozostać obojętna na zmiany kulturowe i cyfrowe, które zmieniają nasze rozumienie przestrzeni, czasu i relacji międzyludzkich. W takim kontekście parafia, jako wspólnota wierzących, musi odnowić swoje duchowe i misyjne zaangażowanie, aby być źródłem światła i nadziei dla ludzi. Parafia we współczesnym świecie powinna być miejscem, gdzie Ewangelia jest nauczana i celebrowana, a także miejscem, które otwiera się na dialog z różnymi kulturami i dostosowuje swoją posługę do zmieniających się potrzeb ludzi. Musi być zdolna do przemiany struktur duszpasterskich i posługi kapłańskiej, aby bardziej skutecznie służyć ewangelizacji współczesnego świata. Dlatego też parafia powinna być miejscem,

które nieustannie poszukuje nowych dróg ewangelizacji, angażując w to całą wspólnotę wierzących, zarówno duchownych, jak i świeckich. Powinna być wspólnotą otwartą i gotową do podejmowania wyzwań, które stawiają przed nią współczesne realia, ale jednocześnie wierną swojemu powołaniu do głoszenia Ewangelii i służenia ludziom w imię Chrystusa[1].

IV. Fragmenty z Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła katolickiego, inne dokumenty Kościoła

Pismo Święte

„Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»" (Mk 1,14-15).

Komentarz: Fragment z Ewangelii Marka jest jednym z kluczowych wezwań Jezusa do nawrócenia. Wzywa on wszystkich do zmiany serca i wiary w Ewangelię, co stanowi podstawę chrześcijańskiego życia.

„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypeł-

[1] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja „Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła"*, https://www.ekai.pl/dokumenty/instrukcja-nawrocenie-duszpasterskie-wspolnoty-parafialnej-w-sluzbie-misji-ewangelizacyjnej-kosciola/ (dostęp: 22.04.2024).

niania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo. Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie! Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali! Zaradzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!" (Rz 12,1-13).

Komentarz: Apostoł Paweł zachęca nas do odnowienia naszego sposobu myślenia i życia, co jest niezbędne do realizacji woli Bożej i nawrócenia pastoralnego.

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,19-20).

Komentarz: Jezus nakazuje swoim uczniom głosić Ewangelię wszystkim narodom, co podkreśla znaczenie misji chrześcijańskiej i potrzebę wskrzeszenia ducha misyjnego w Kościele.

Katechizm Kościoła katolickiego

Nawrócenie (KKK 1427–1429):

„Wezwanie (...) Chrystusa do nawrócenia nadal rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje «w łonie swoim grzeszników» i który będąc «święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, nieustannie podejmuje pokutę i odnowę» (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 8). Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem «skruszonego serca» (Ps 51,19), pociągniętego i dotkniętego łaską (por. J 6,44; 12,32), pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10)" (nr 1428).

„Świadczy o tym nawrócenie św. Piotra po jego trzykrotnym zaparciu się Nauczyciela. Pełne nieskończonego miłosierdzia spojrzenie Jezusa wywołuje u niego łzy skruchy (Łk 22,61-62), a po zmartwychwstaniu Pana trzykrotne wyznanie, że Go kocha (por. J 21,15-17). Drugie nawrócenie ma

także wymiar wspólnotowy. Jest to widoczne w wezwaniu Pana skierowanym do pewnego całego Kościoła: «Nawróć się!» (Ap 2,5.16)" (nr 1429).

Katechizm naucza, że nawrócenie jest stałym wymiarem życia chrześcijańskiego, polegającym na odwróceniu się od grzechu i zbliżeniu się do Boga. Nawrócenie pastoralne odnosi się do całej wspólnoty Kościoła, a nie tylko do jednostek, i prowadzi do odnowy duchowej oraz zaangażowania w misję Kościoła.

Misja Kościoła (KKK 849–856):

„Nakaz misyjny. «Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był 'powszechnym sakramentem zbawienia', z najgłębszej własnej potrzeby powszechności i posłuszny nakazowi swojego Założyciela stara się głosić Ewangelię wszystkim ludziom»: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,18-20)" (nr 849).

„Początek i cel misji. Nakaz misyjny Pana ma swoje ostateczne źródło w wiecznej miłości Trójcy Świętej: « Pielgrzymujący Kościół z natury swojej jest misyjny, ponieważ bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca». Ostatecznym celem misji nie jest nic innego, jak uczynienie ludzi uczestnikami komunii, jaka istnieje między Ojcem i Synem w Ich Duchu miłości" (nr 850).

„Motyw misji. Od najdawniejszych czasów Kościół czerpie zobowiązanie i zapał misyjny z miłości Boga do wszystkich ludzi: «Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas...» (2 Kor 5,14). Istotnie, Bóg «pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy» (1 Tm 2,4). Bóg pragnie zbawienia wszystkich przez poznanie prawdy. Zbawienie znajduje się w prawdzie. Ci, którzy są posłuszni natchnieniom Ducha Prawdy, znajdują się już na drodze zbawienia; Kościół jednak, któremu ta prawda została powierzona, musi wychodzić naprzeciw ich pragnieniu, aby im ją zanieść. Ponieważ sam Kościół wierzy w powszechny zamysł zbawienia, musi on być misyjny" (nr 851).

„Drogi misji. «Duch Święty jest rzeczywiście nadrzędnym podmiotem całej misji kościelnej». To On prowadzi Kościół na drogach misji.

Kościół «trwa bezustannie i na przestrzeni dziejów rozszerza posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby głosić ubogim Dobrą Nowinę... powinien pod wpływem Ducha Chrystusowego kroczyć tą samą drogą, jaką postępował Chrystus, to znaczy drogą ubóstwa, posłuszeństwa, posługi i poświęcania siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie wyszedł jako zwycięzca». W ten sposób «krew męczenników jest zasiewem chrześcijan»" (nr 852).

„W swojej pielgrzymce Kościół doświadcza jednak, «jak dalekie są od siebie głoszone przezeń orędzie i ludzka słabość tych, którym powierzona jest Ewangelia». Jedynie idąc drogą «ustawicznej pokuty i odnowy» oraz «krocząc wąską drogą Krzyża», Lud Boży może rozszerzać Królestwo Chrystusa. Istotnie, «jak Chrystus dokonał dzieła Odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, by udzielać ludziom owoców zbawienia»" (nr 853).

„Kościół wypełniając swoje posłanie, «kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego, a także jest jakby zaczynem i jak gdyby duszą społeczności ludzkiej, która ma być odnowiona w Chrystusie i przekształcona w rodzinę Bożą». Zadanie misyjne wymaga zatem cierpliwości. Zaczyna się od głoszenia Ewangelii ludom i grupom, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa; jest kontynuowane przez zakładanie wspólnot chrześcijańskich, aby stawały się «znakami obecności Bożej w świecie», oraz przez zakładanie Kościołów lokalnych; rozwija proces inkulturacji, aby wcielać Ewangelię w kultury narodów; nie ominie go także doświadczenie niepowodzenia. «Jeśli chodzi o poszczególnych ludzi, grupy ludzkie i narody, Kościół podchodzi do nich i przenika ich tylko stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię»" (nr 854).

Katechizm podkreśla, że Kościół ma misję głoszenia Ewangelii i szerzenia Królestwa Bożego na całym świecie. Misja Kościoła jest integralnym wymiarem jego życia i posłannictwa, wynikającym z nakazu Chrystusa, by „iść i nauczać wszystkie narody" (Mt 28,19). Duch misyjny Kościoła obejmuje gotowość i zaangażowanie wszystkich jego członków w szerzenie Ewangelii i miłości Bożej. Katechizm zachęca wiernych do zaangażowania się w misję Kościoła poprzez modlitwę, ofiary, zaangażowanie w działalność ewangelizacyjną oraz gotowość do dawania świadectwa swojej wiary.

Odpowiedzialność wszystkich wiernych (KKK 898–901):

„«Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie Królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej... Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne... i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa oraz służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela»" (nr 898).

„Inicjatywy chrześcijan świeckich są szczególnie konieczne, gdy chodzi o odkrywanie i poszukiwanie sposobów, by rzeczywistości społeczne, polityczne i ekonomiczne przeniknąć wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego. Takie inicjatywy są zwyczajnym elementem życia Kościoła" (nr 899).

„Ponieważ świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez Boga do apostolstwa na mocy chrztu i bierzmowania, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi na całej ziemi. Obowiązek ten jest tym bardziej naglący tam, gdzie jedynie przez nich inni ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa. Ich działalność we wspólnotach eklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostolstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne" (nr 900).

„«Świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa. Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób ludzie świeccy, jako pobożnie działający wszędzie czciciele Boga, właśnie świat uświęcają dla Niego»" (nr 901).

Katechizm uczy, że wszyscy chrześcijanie mają udział w misji Kościoła poprzez swoje życie, modlitwę i świadectwo wiary. Nawrócenie pasto-

ralne i odnowa ducha misyjnego wymagają zaangażowania całej wspólnoty kościelnej, zarówno duchownych, jak i świeckich.

Pozostałe dokumenty do rozważenia w tej samej części spotkania:

Fragmenty encykliki *Redemptoris Missio* Ojca Świętego Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego:

„Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji. Chrystus, którego misję przedłużamy w czasie, jest «Świadkiem» w pełnym tego słowa znaczeniu (por. Ap 1,5; 3,14) i wzorem chrześcijańskiego świadectwa. Duch Święty towarzyszy drodze Kościoła i włącza go w świadectwo, które On sam daje Chrystusowi (por. J 15,26-27).

Pierwszą formą świadectwa jest samo życie misjonarza, rodziny chrześcijańskiej i kościelnej wspólnoty, które uwidacznia nowy sposób postępowania. Misjonarz, który mimo wszystkich ludzkich ograniczeń i braków żyje w prostocie na wzór Chrystusa, jest znakiem Boga i rzeczywistości transcendentnych. Ale wszyscy w Kościele, starając się naśladować Boskiego Mistrza, mogą i powinni dawać takie świadectwo, które w wielu wypadkach jest jedynym możliwym sposobem bycia misjonarzami.

Ewangeliczne świadectwo, na które świat jest wrażliwszy, to poświęcanie uwagi ludziom i miłość okazywana ubogim i maluczkim, tym, którzy cierpią. Bezinteresowność tej postawy i tych działań, stanowiąca głęboki kontrast z egoizmem obecnym w każdym człowieku, rodzi konkretne pytania, które otwierają na Boga i na Ewangelię. Również troska o pokój, sprawiedliwość, prawa człowieka, rozwój ludzki stanowi świadectwo dawane Ewangelii, o ile jest oznaką poświęcania uwagi osobom i nastawiona jest na całościowy rozwój człowieka" (nr 42).

„Nawrócenie i chrzest wprowadzają do Kościoła – tam, gdzie on już istnieje – albo wymagają ustanowienia nowych wspólnot wyznających Jezusa jako Zbawiciela i Pana. Należy to do planu Boga, któremu spodobało się «powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz do utworzenia z nich ludu, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno»" (nr 48).

W powyższych fragmentach możemy dostrzec, że świadectwo życia chrześcijańskiego jest niezwykle istotne w procesie ewangelizacji i głoszenia Ewangelii. Poprzez poświęcanie uwagi innym, miłość do ubogich i cierpiących oraz troskę o pokój, sprawiedliwość i rozwój ludzki, chrześcijanie mogą być autentycznymi świadkami Bożej miłości i mocy przemieniającej. To właśnie bezinteresowne działanie i życie zgodne z Ewangelią mogą skłonić innych do refleksji nad sensem życia oraz otworzyć ich na spotkanie z Bogiem. W zglobalizowanym, często zabieganym i materialistycznym świecie takie świadectwo staje się znakiem nadziei i inspiracją dla wielu poszukujących sensu i wartości duchowych.

Fragmenty adhortacji Ojca Świętego Jana Pawła II *Christifideles laici*:

„Cała misja Kościoła koncentruje się i rozwija właśnie w ewangelizacji, ona bowiem jest łaską i mandatem, który Jezus Chrystus powierzył mu na początku jego drogi dziejowej: «Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (Mk 16,15); «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20). «Obowiązek ewangelizacji należy uważać – pisze Paweł VI – za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość». Dzięki ewangelizacji możliwe jest budowanie i kształtowanie Kościoła jako wspólnotę wiary, a ściślej – jako wspólnoty wiary wyznawanej przez przyjęcie Słowa Bożego, sprawowanej w sakramentach i przeżywanej w miłości – będącej duszą chrześcijańskiego życia moralnego. W istocie «dobra nowina» zmierza do nawrócenia serca i duszy człowieka i do osobistego związania go z Jezusem Chrystusem, Panem i Zbawicielem; przysposabia do chrztu i do Eucharystii, umacnia w postanowieniu i urzeczywistnianiu postanowienia prowadzenia nowego życia wedle Ducha. Z pewnością nakaz Jezusa: «Idźcie i głoście Ewangelię» zawsze pozostaje tak samo ważny i przynaglający. Jednak sytuacja aktualna nie tylko świata, ale także różnych części Kościoła absolutnie wymaga, aby na słowo Chrystusa odpowiedzieć posłuszeństwem bardziej zdecydowanym i wielkodusznym. Każdy uczeń jest wezwany osobiście. Nikomu nie wolno się uchylać od osobistej odpowiedzi: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii»! (1 Kor 9,16)" (nr 33).

W dzisiejszych czasach, wobec wyzwań świata i różnorodności Kościoła, nakaz Jezusa, aby głosić Ewangelię, wymaga bardziej zdecydowanej i wielkodusznej odpowiedzi. Każdy członek Kościoła jest wezwany osobi-

ście do tego zadania, ponieważ odmowa udziału w misji głoszenia Ewangelii jest sprzeczna z istotą chrześcijańskiego powołania.

V. **Wprowadzenie do dyskusji**

Odnowa parafii w obliczu współczesnych wyzwań polega na dynamicznym przekształceniu struktur i podejścia duszpasterskiego, aby bardziej skutecznie odpowiadać na potrzeby współczesnego społeczeństwa. Dostosowując się do zmieniających się realiów, parafia musi uwzględnić:

1. Zmiany kulturowe i cyfrowe – wpływają na sposoby postrzegania przestrzeni, czasu i relacji międzyludzkich. Nie może ograniczać się tylko do działań na poziomie terytorialnym, ale powinna być otwarta na nowe formy przynależności i wspólnoty adopcyjne, w których wierni doświadczają Ludu Bożego jako wielowymiarowej wspólnoty.
2. Nowe propozycje duszpasterskie – parafia musi opracować różnorodne propozycje duszpasterskie, które umożliwią dotarcie do każdego człowieka w sposób odpowiadający jego sytuacji życiowej. Nie wystarczy powtarzanie rutynowych działań duszpasterskich; konieczne jest wprowadzenie innowacji, które będą autentycznie angażować ludzi i przemieniać ich życie.
3. Głoszenie Słowa Bożego – parafia powinna przywrócić centralne miejsce Słowu Bożemu, które ma moc nawrócenia serc i życie ludzi. Konieczne jest nauczanie czytania i rozważania Pisma Świętego oraz głoszenie kerygmatu w sposób zrozumiały i przystępny dla współczesnego człowieka.
4. Celebrowanie tajemnicy eucharystycznej – parafia musi uświadamiać swoim członkom znaczenie i głębię celebracji Eucharystii jako źródła i szczytu życia chrześcijańskiego. W tym sakramencie Lud Boży przyjmuje żywą obecność Chrystusa, otrzymując przesłanie o Jego zbawczym działaniu.
5. Odkrywanie nowych dróg mistagogicznych – parafia powinna zapewnić środowisko, w którym chrześcijanie będą mogli nauczyć się naśladować Chrystusa w codziennym życiu. W tym celu istotne jest prowadzenie katechezy opartej na osobistym spotkaniu z Panem życia oraz tworzenie drogocennych relacji wzajemnego wsparcia i wzrostu duchowego.

6. Kultura spotkania i bliskości – parafia powinna promować otwartość, dialog, solidarność i akceptację wszystkich. Powinna być miejscem, gdzie ludzie doświadczają prawdziwego braterstwa i przynależności, przezwyciężając samotność i izolację.

Wreszcie, odnowa parafii wymaga zaangażowania całej wspólnoty w proces przemiany. Niezbędny jest wspólny wysiłek duszpasterski kapłanów i wiernych świeckich, którzy razem tworzą żywy i misyjny Kościół, gotowy na nowe wyzwania i inspiracje Ducha Świętego.

VI. **Pytania do dyskusji**

1. Jakie są główne wyzwania, z jakimi parafie obecnie się borykają, a które wymagają odnowy duszpasterskiej?
2. W jaki sposób parafie mogą dostosować się do zmieniających się realiów społecznych, kulturowych i technologicznych, aby skuteczniej dotrzeć do współczesnego społeczeństwa?
3. Jakie innowacje duszpasterskie mogą być wprowadzone, aby Słowo Boże i życie sakramentalne mogły dotrzeć do każdego człowieka w sposób odpowiedni dla jego sytuacji życiowej?
4. Jak parafie mogą wzmocnić znaczenie celebracji Eucharystii jako źródła i szczytu życia chrześcijańskiego, aby stała się centralnym punktem życia parafialnego?
5. W jaki sposób parafie mogą stworzyć środowisko sprzyjające nowym drogom mistagogicznym, umożliwiającym osobiste spotkanie z Chrystusem i naśladowanie Go w codziennym życiu?
6. Jakie działania można podjąć, aby promować kulturę spotkania i bliskości w parafiach, przyczyniając się do przezwyciężenia samotności i izolacji w społecznościach lokalnych?
7. Jakie konkretne kroki mogą zostać podjęte przez kapłanów i wiernych świeckich, aby wspólnie przyczynić się do odnowy parafii i stworzenia misyjnej wspólnoty, gotowej na nowe wyzwania?[2]

[2] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja „Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”,* https://www.ekai.pl/dokumenty/instrukcja-nawrocenie-duszpasterskie-wspolnoty-parafialnej-w-sluzbie-misji-ewangelizacyjnej-kosciola/ (dostęp: 22.04.2024).

VII. **Dyskusja**

VIII. **Podsumowanie**

Omawianie tematu odnowy parafii w dzisiejszym kontekście jest istotne z uwagi na liczne wyzwania, z jakimi borykają się wspólnoty kościelne. Zauważa się ogromną potrzebę adaptacji parafii do zmieniających się realiów społecznych, kulturowych i technologicznych, aby skuteczniej dotrzeć do współczesnego społeczeństwa. Pojawiające się wyzwania, takie jak zmniejszenie zainteresowania tradycyjnymi formami parafialnej przynależności, rosnąca mobilność społeczna oraz wpływ kultury cyfrowej, wymagają od parafii nowych podejść duszpasterskich. Istotne staje się przezwyciężenie nostalgii za przeszłością i zainicjowanie odnowy misyjnej, która umożliwi parafiom bardziej skuteczne i odpowiednie dotarcie do współczesnych potrzeb i sytuacji życiowych ludzi. Odnowa parafii opiera się na promowaniu kultury spotkania, bliskości i dialogu, aby stworzyć środowisko sprzyjające wspólnocie i rozwojowi trwałych relacji osobowych. Celebracja Eucharystii oraz głoszenie Słowa Bożego są kluczowymi elementami odnowy, które pomagają parafiom stać się żywymi znakami bliskości Chrystusa w społecznościach lokalnych. Parafialna rada duszpasterska odgrywa istotną rolę w procesie odnowy parafii, stanowi przedłużenie ręki duszpasterza w terenie. Jej zadaniem jest wspieranie duszpasterza w podejmowaniu decyzji dotyczących życia parafialnego oraz aktywny udział w kształtowaniu misji i celów parafii. Poprzez współpracę z duszpasterzem i wspólnotą parafialną, parafialna rada duszpasterska może efektywnie wspomagać procesy odnowy duszpasterskiej, uwzględniając konkretne potrzeby i wyzwania lokalnej społeczności. Dlatego też jej zaangażowanie i aktywność są kluczowe dla budowania żywych i misyjnych parafii, gotowych do odpowiedzi na potrzeby współczesnego świata. Przez wspólną dyskusję i działanie parafie mogą kontynuować proces odnowy duszpasterskiej, aby bardziej efektywnie odpowiadać na potrzeby ludzi i budować żywe, misyjne wspólnoty w duchu Ewangelii.

IX. **Sformułowanie zadań duszpasterskich dla parafii**

X. **Wolne wnioski**

XI. **Modlitwa końcowa**

Miłosierny Boże, dziękujemy Ci za to spotkanie, które pozwoliło nam zgłębić temat nawrócenia pastoralnego i odnowienia ducha misyjnego w Kościele. Dziękujemy za Twoją obecność, która prowadzi nas na drogach wiary i posługi. Niech Twoja łaska umacnia naszą wiarę, abyśmy zawsze byli gotowi do nawrócenia i posługi w Twojej Ewangelii. Panie, otocz swoją opieką wszystkie wspólnoty kościelne na całym świecie. Niech każda z nich stanie się miejscem autentycznego nawrócenia pastoralnego i wskrzeszenia ducha misyjnego. Niech Twoja miłość prowadzi nas do nieustannej gotowości do głoszenia Twojego Słowa i szerzenia Królestwa Bożego. Prosimy Cię również, abyś błogosławił nasze wysiłki podejmowane w codziennym życiu, abyśmy byli światłem dla innych i źródłem nadziei dla potrzebujących.

Radość w rodzinie jako nieodłączny element wzbudzania nadziei

Ks. Łukasz Simiński
Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Pelplińskiej

Cele:

- wyjaśnienie istoty nadziei w znaczeniu biblijnym;
- wskazania na różne wymiary radości w życiu rodzinnym;
- ukazanie konieczności pielęgnowania w rodzinie radości jako postawy rozbudzającej nadzieję chrześcijańską.

Metody:

Słoneczko, skojarzenia, projekcja nagrania, miniwykład, praca z tekstem, formularz, dyskusja, celebracja.

I. Modlitwa

Ojciec: Ojcze, który żądasz od nas radości, który pragniesz, abyśmy jak radosne dzieci przed Tobą postępowali, ponieważ sam jesteś radością, uczyń mnie radosnym, usuń z duszy mojej wszelki smutek, wszelkie troski. Wlej do mego serca wesele, by radowało się każdym kwiatem, każdym promieniem słońca, każdym szlachetnym obliczem, aby radością był dla mnie nawet obowiązek, samo nawet cierpienie. Spraw, by Twoja dobroć, Twoja łaska były zawsze źródłem mojej radości teraz i w wieczności. Amen[1].

[1] *Modlitwa o radość serca*, w: *Panie, błogosław Ojczyznę naszą. Modlitewnik*, Kielce 2014, s. 332.

Matka: Ojcze życia, błogosław naszym dzieciom i strzeż je, bo to Ty nam je dałeś. Kochasz je miłością większą od naszej i bardziej czystą: Tobie je powierzamy. Bądź dla nich drogą, prawdą i życiem; spraw, aby nie odłączyły się od prawdziwej wiary i nie uległy zepsuciu złem. Daj im zdrowie ciała i moc ducha, aby wiernie wypełniały swoją misję w życiu. Wzywaj je, aby były wiernymi robotnikami w Twoim królestwie. Amen[2].

II. **Żyć i dzielić się doświadczeniem**

Prowadzący wprowadza w temat spotkania w ten lub podobny sposób:

Rodzina stanowi fundamentalny element społeczności ludzkiej. Jako podstawowa jednostka społeczna, rodzina naturalnie angażuje się w życie społeczne. W jej obrębie człowiek znajduje samorealizację i ciągłą odnowę. Miłość, będąca źródłem małżeństwa i rodziny, kieruje się nie tym, co druga osoba ma czy robi, ale kocha bezwarunkowo. Papież Benedykt XVI podkreśla, że miłość i radość, z jaką rodzice przyjmują potomstwo i towarzyszą ich pierwszym krokom, są odzwierciedleniem i sakramentalnym przedłużeniem łaskawej miłości Bożej, z której wszyscy się wywodzimy. Zostaliśmy przyjęci i umiłowani przez Boga oraz rodziców, co kształtuje solidny fundament dla naszego autentycznego rozwoju. To fundament, który pomaga nam dojrzewać w dążeniu do prawdy i miłości oraz otwiera nas na tworzenie więzi komunii z innymi ludźmi i z Bogiem[3]. Radość nie istnieje bez osoby, która jej doświadcza. Dlatego, rozpoczynając od pytania o naturę radości w jej różnorodnych aspektach, istotne jest przedstawienie jej w kontekście rodzinnym.

Osoba prowadząca spotkanie w dowolny sposób dzieli uczestników na dwie grupy, które pracując metodą słoneczka, wpisują swoje skojarzenia z następującymi słowami:

- *grupa I – pesymizm,*
- *grupa II – nadzieja.*

[2] *Strzeż naszych dzieci*, w: *Panie, błogosław Ojczyznę naszą*, s. 389.

[3] Zob. *Benedykt XVI podczas Mszy św. na zakończenie V Światowego Spotkania Rodzin*, 9 lipca 2006, „L`Osservatore Romano" (2006), nr 9–10 (286), s. 16–17.

Po wykonaniu zadania przedstawiciel grupy prezentuje wyniki pracy, a pozostałe osoby ewentualnie uzupełniają słoneczko o dodatkowe skojarzenia. Jako podsumowanie tej części spotkania prowadzący odtwarza nagranie z serii Bible Project – Polski pt. „Jachal: nadzieja", prezentujące rozumienie nadziei w znaczeniu biblijnym: https://www.youtube.com/watch?v=–jXCIG2Pw–8.

III. **Interpretować**

Przechodząc do kolejnej części spotkania, prowadzący prowadzi miniwykład na temat postawy radości w rodzinie, która ma być fundamentem chrześcijańskiej nadziei.

Dziś spotykamy się, aby przygotować się do jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Waszego dziecka – sakramentu chrztu. Chrzest to początek duchowej podróży, która wprowadza nowego członka w naszą wspólnotę wiary. Ale równie ważne, jak przygotowanie do tego sakramentu, jest przygotowanie do życia, które ma przed sobą. Dlatego chciałbym dzisiaj porozmawiać o roli, jaką radość w rodzinie odgrywa w wzbudzaniu i podtrzymywaniu nadziei. Radość w rodzinie to nie tylko momenty szczęścia i zabawy, ale przede wszystkim codzienne przejawy miłości, zrozumienia i wsparcia. Jest to fundament, na którym budujemy nadzieję dla naszych dzieci, dla siebie i dla całej społeczności.

III.1. **Radość jako wyraz miłości**

W chrześcijaństwie radość jest owocem Ducha Świętego. Jest to stan, do którego każdy z nas jest powołany. Radość w rodzinie wynika z głębokiej miłości i zaufania między jej członkami. To dzięki miłości rodzicielskiej dzieci uczą się, jak budować zdrowe relacje, jak przebaczać i jak cieszyć się z małych rzeczy. Jako rodzice i chrzestni, macie za zadanie nie tylko kochać, ale i ukazywać radość z tej miłości. Pokazując radość z obecności dziecka, z jego pierwszych kroków, osiągnięć czy nawet zwykłego wspólnego czasu, uczycie je, jak ważna jest każda chwila.

III.2. **Radość jako dar i zadanie**

Radość, którą przeżywamy w rodzinie, nie jest tylko chwilowym uczuciem czy wynikiem sprzyjających okoliczności. Jest ona głęboko zakorzeniona w miłości, która jest fundamentem rodzinnego życia. Jako rodzice i chrzestni, macie wyjątkową możliwość bycia źródłem tej radości. Wasze słowa, Wasze działania, sposób, w jaki pokazujecie miłość, szacunek, zrozumienie i wsparcie, wszystko to buduje atmosferę radości w domu.

III.3. **Radość w obliczu trudności**

Nie możemy zapomnieć, że radość nie jest nieobecnością problemów, ale sposobem na ich przeżywanie. W rodzinie, gdzie radość jest obecna, nawet najtrudniejsze sytuacje mogą być przezwyciężane. Radość pomaga zachować nadzieję, gdy napotykamy przeszkody. Przykładem dla naszych dzieci, jak zachować radość w trudnościach, jest zrozumienie, że każde wyzwanie jest szansą na wzrost i uczenie się. Dlatego ważne jest, abyście jako rodzice i chrzestni pokazywali, jak szukać pozytywów i uczyć się na każdej życiowej lekcji. Radość, którą żyjecie na co dzień w rodzinie, jest potężnym świadectwem dla Waszych dzieci. Pokazuje, że mimo trudności, które życie niesie, zawsze można znaleźć powody do radości i wdzięczności. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, kiedy tak łatwo jest stracić nadzieję i zapaść w pesymizm. Radość w rodzinie pokazuje, że miłość, wiara i nadzieja są zawsze możliwe i dostępne dla każdego.

III.4. **Radość jako środek do wychowania w wierze**

Praktykowanie wiary w codziennym życiu przez wspólne modlitwy, uczestnictwo w liturgii czy działalność charytatywną daje dzieciom praktyczny przykład, jak można łączyć wiarę z codziennymi czynnościami. Kiedy te działania są wykonywane z radością, dzieci uczą się, że służba Bogu i innym jest źródłem szczęścia i osobistego wzrostu. Radość, która płynie z wiary i jest wspierana przez wspólnotę, ma moc przemieniania serc. W rodzinie, gdzie wychowanie w wierze jest priorytetem, radość staje się naturalnym elementem codzienności. To radość z bycia częścią większej społeczności, radość z dzielenia się wiarą i wartościami, które są dla nas drogocenne. W takim domu dzieci uczą się, że prawdziwa radość

nie jest zależna od zewnętrznych okoliczności, ale od głębokiego przekonania o miłości Boga i Jego obecności w naszym życiu.

III.5. **Radość jako sposób na wychowanie w nadziei**

Radość jest także kluczowym elementem w wychowaniu dzieci w duchu nadziei. Dzieci wychowane w radosnych rodzinach uczą się, że nawet największe problemy można przezwyciężyć, że trudności są tymczasowe, a przyszłość zawsze może być jasna. To daje im siłę do stawiania czoła wyzwaniom, jakie niesie życie, oraz zdolność do cieszenia się każdą chwilą.

Utrzymywanie radości w domu, gdzie wiara jest integralną częścią życia, sprawia, że dzieci nie tylko uczą się religii, ale doświadczają jej jako źródła prawdziwej radości i spełnienia. Jest to nieoceniona lekcja, która może prowadzić do głębokiej, osobistej wiary, rozwijającej się przez całe życie. Niech Wasze domy będą miejscem, gdzie nadzieja nieustannie wzrasta, a radość jest codziennym gościem. Takie środowisko będzie silnym fundamentem dla Waszych dzieci, które, obserwując Was, nauczą się, jak żyć pełnią życia, kochając Boga i ludzi.

IV. **Działać**

Uczestnicy spotkania będą indywidualnie pracowali z formularzem (załącznik 1). Prowadzący rozdaje każdemu fragment z Pisma Świętego: Flp 4,49. Prosi, aby każdy indywidualnie zapoznał się z tekstem i odpowiedział na pytania zamieszczone w formularzu.

1. Co oznacza radość w Panu? Jakie są różnice między radością duchową a radością światową według tego fragmentu?
2. Jakie znaczenie ma powtarzanie zachęty „Radujcie się zawsze w Panu”? Dlaczego Paweł podkreśla to dwukrotnie?
3. Jakie są sposoby na to, aby nieustannie radować się w Panu, nawet w trudnych chwilach? Jakie przykłady z życia codziennego można by tu podać?
4. Czym jest „łagodność”, o której mówi Paweł? Jak można ją praktykować w relacjach z innymi?

5. Co Paweł sugeruje, mówiąc, że „Pan jest blisko"? Jakie konsekwencje dla naszego życia wynikają z tej świadomości?
6. Jakie działania Paweł zaleca, aby unikać zmartwień? Jak modlitwa i dziękczynienie mogą wpłynąć na nasze obawy i troski?
7. Jakie skutki dla naszego życia duchowego i codziennego może mieć stosowanie się do rad Pawła zawartych w tym fragmencie?

Na zakończenie prowadzący podsumowuję tę część spotkania w ten lub podobny sposób:

W sercu Listu do Filipian, jednego z najbardziej osobistych listów apostoła Pawła, znajduje się fragment pełen głębokiej duchowej mądrości i zachęty. Rozdział czwarty, wersy od 4 do 9, stanowi kulminację nauczania Pawła na temat radości, pokoju i praktykowania cnót w życiu codziennym. W tych wersetach Paweł nie tylko zachęca czytelników do radosnego życia w Panu i ciągłej modlitwy, ale również dzieli się z nimi sekretem trwającego pokoju, który przewyższa wszelkie ludzkie zrozumienie.

V. **Celebrować**

Prowadzący zaprasza rodziców do świątyni (jeżeli pierwsza część odbywała się w salce). Następnie wystawia na ołtarzu Najświętszy Sakrament i zaprasza do wspólnej modlitwy.

Wprowadzenie

W obecności Pana, który jest źródłem wszelkiej miłości i wspólnoty, chcemy dziś prosić o błogosławieństwo dla naszych rodzin, aby były miejscem prawdziwej radości, wzajemnego wsparcia i głębokiej nadziei. Niech nasza modlitwa wzmacnia więzi między nami, a przez to umacnia naszą wiarę i nadzieję na lepsze jutro.

Radość w rodzinie jest jak światło w ciemnościach, które przynosi nadzieję i odnowę. Jest ona promieniem miłości, który rozświetla codzienne wyzwania i przynosi pocieszenie w naszych zmaganiach. W rodzinie uczymy się, jak dzielić się radością nie tylko w chwilach sukcesu, ale również w trudnościach, wspierając się nawzajem i budując fundamenty, na których może rosnąć nadzieja.

Niech ta modlitwa stanie się dla nas czasem odnalezienia radości, którą Bóg zasiał w naszych sercach. Prośmy, aby każdy członek naszych rodzin otworzył się na tę radość, która przekształca codzienne doświadczenia w drogę do głębszej miłości i większej nadziei. Niech nasze domy stają się miejscem, gdzie nadzieja nigdy nie gaśnie, a radość jest ciągle odnawiana przez naszą wspólną wiarę i miłość.

Zanurzmy się w ciszę adoracji, otwierając nasze serca na działanie Ducha Świętego, który przemienia i ożywia nasze serca swoją radością. Zachęcam każdego z obecnych, aby w ciszy swojego serca przedstawił Panu swoje osobiste intencje, troski i dziękczynienia za dar rodziny. Niech czas przed Najświętszym Sakramentem będzie dla nas wszystkich źródłem siły, inspiracji i odnowy duchowej, przynosząc radość nie tylko nam, ale i wszystkim, z którymi się dzielimy naszym życiem.

Litania do Matki Bożej Pocieszenia[4]

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas

Ojcze Miłosierdzia, *zmiłuj się nad nami.*
Synu, Dawco pokoju,
Duchu Pocieszycielu,

Święta Maryjo, Matko nadziei naszej, *pociesz nas.*
Święta Maryjo, Matko naszej drogi,
Święta Maryjo, Matko Bożego światła,
Pełnio Izraela,
Przepowiednio naszych czasów,
Jutrzenko nowego świata,
Matko Boża,
Matko Mesjasza Wybawcy,
Matko Odkupionych,
Matko wszystkich narodów,
Dziewico milcząca,
Dziewico słuchająca,
Dziewico wielbiąca Boga,

[4] *Litania do Matki Bożej Pocieszenia*, w: *Panie, błogosław Ojczyznę naszą*, s. 241–243.

Służebnico Pańska,
Służebnico Słowa,
Służebnico odkupienia,
Służebnico Wybranych,
Uczennico Chrystusa,
Świadku Ewangelii,
Siostro ludzi,
Początku Kościoła,
Matko Kościoła,
Obrazie Kościoła,
Maryjo, błogosławiona między niewiastami,
Maryjo, wielkości kobiety,
Niewiasto wierna w oczekiwaniu,
Niewiasto wierna w powierzonym Ci zadaniu,
Niewiasto wierna pielgrzymowaniu,
Niewiasto wierna pod krzyżem,
Pierwsza w tajemnicy Zmartwychwstania,
Klejnocie Zesłania Ducha Świętego,
Gwiazdo ewangelizacji,
Obecnością jaśniejąca,
Na modlitwie trwająca,
Otwarta na wołanie nasze,
Obecnością nas wspomagająca,
Nadziejo ubogich,
Ufności pokornych,
Podporo wzgardzonych,
Ukojenie uciśnionych,
Obrono niewinnych,
Odwago prześladowanych,
Otucho wygnańców,
Wołająca o wolność,
Jednocząca nas wszystkich,
Głosząca pokój narodom,
Znaku matczynego oblicza Boga,
Znaku bliskości Ojca,
Znaku miłosierdzia Syna,
Znaku działania Ducha Świętego,

Chryste, władco historii, *zmiłuj się nad nami.*
Chryste, Zbawicielu człowieka,
Chryste, nadziejo stworzenia,

K: Tyś naszą ucieczką, o Pani,
W: Pomocą w uciskach i smutku.

Módlmy się: Panie Jezu Chryste, Ty dałeś nam Rodzicielkę swoją, Dziewicę Maryję, której przesławny obraz czcią otaczamy, jako Matkę pocieszenia. Dozwól, prosimy, abyśmy ustawicznie Jej macierzyńskiej pomocy wzywając, zasłużyli nieustannie doznawać owoców Twego Odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa św. Jana Pawła II do Maryi Matki Nadziei[5]

Maryja jawi się nam jako obraz Kościoła, który, karmiony nadzieją, uznaje zbawcze i miłosierne działanie Boga i w Jego świetle odczytuje własną drogę i całą historię. Pomaga nam Ona interpretować również dzisiaj to, co się wydarza, w odniesieniu do Jej Syna, Jezusa. Będąc nowym stworzeniem, ukształtowanym przez Ducha Świętego, Maryja sprawia, że wzrasta w nas cnota nadziei. Do Niej, Matki nadziei i pocieszenia, zwracamy się ufnie w naszej modlitwie; zawierzamy Jej przyszłość Kościoła w Europie oraz wszystkich kobiet i mężczyzn tego kontynentu:

Maryjo, Matko nadziei,
bądź z nami na naszych drogach!
Naucz nas głosić Boga żywego;
pomóż nam dawać świadectwo Jezusowi,
jedynemu Zbawcy;
spraw, byśmy służyli bliźniemu,
otwierali się na potrzebujących,
wprowadzali pokój,
z zapałem budowali świat
bardziej sprawiedliwy;
wstawiaj się za nami,

[5] *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa" Ojca Świętego Jana Pawła II* (28 czerwca 2003), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/europa_28062003.html (dostęp: 6.05.2024).

którzy działamy w historii,
pewni, że plan Ojca się wypełni.
Jutrzenko nowego świata,
okaż się Matką nadziei i czuwaj nad nami!
Czuwaj nad Kościołem w Europie:
niech będzie odzwierciedleniem Ewangelii;
niech będzie autentycznym
miejscem komunii;
niech żyje swoją misją
głoszenia, celebracji i służby
Ewangelii nadziei
dla pokoju i radości wszystkich.
Królowo pokoju,
strzeż ludzkości trzeciego tysiąclecia!
Czuwaj nad wszystkimi chrześcijanami:
niech ufnie zdążają drogą jedności
jako zaczyn zgody na kontynencie.
Czuwaj nad młodzieżą,
nadzieją przyszłego świata;
niech wielkodusznie odpowiada
na wezwanie Jezusa.
Czuwaj nad ludźmi odpowiedzialnymi
za narody:
niech podejmują budowanie
wspólnego domu,
w którym szanować się będzie
godność i prawa każdego.
Maryjo, daj nam Jezusa!
Spraw, abyśmy za Nim szli i kochali Go!
On jest nadzieją Kościoła,
Europy i ludzkości.
On żyje z nami, pośród nas,
w swoim Kościele!
Z Tobą mówimy:
«Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22,20).
Niech nadzieja chwały
wlana przez Niego w nasze serca
przynosi owoce sprawiedliwości i pokoju!

Na zakończenie modlitwy kapłan udziela małżonkom indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

VI. **Załącznik 1. Praca z tekstem Flp 4,4-9**

„Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym – to miejcie na myśli! Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami" (Flp 4,4-9).

1. Co oznacza radość w Panu? Jakie są różnice między radością duchową a radością światową według tego fragmentu?
2. Jakie znaczenie ma powtarzanie zachęty: „Radujcie się zawsze w Panu"? Dlaczego Paweł podkreśla to dwukrotnie?
3. Jakie są sposoby na to, aby nieustannie radować się w Panu, nawet w trudnych chwilach? Jakie przykłady z życia codziennego można by tu podać?
4. Czym jest „łagodność", o której mówi Paweł? Jak można ją praktykować w relacjach z innymi?
5. Co Paweł sugeruje, mówiąc, że „Pan jest blisko"? Jakie konsekwencje dla naszego życia wynikają z tej świadomości?
6. Jakie działania Paweł zaleca, aby unikać zmartwień? Jak modlitwa i dziękczynienie mogą wpłynąć na nasze obawy i troski?
7. Jakie skutki dla naszego życia duchowego i codziennego może mieć stosowanie się do rad Pawła zawartych w tym fragmencie?

Uczestnictwo w życiu Kościoła jako warunek rozwoju wiary, nadziei i miłości dzieci

Aneta Rayzacher-Majewska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Cele:

- przypomnienie nauki o cnotach Boskich i ich znaczeniu w życiu chrześcijanina;
- ukazanie uczestnictwa w życiu Kościoła jako powinności rodziców i chrzestnych;
- uświadomienie znaczenia współpracy z Bogiem w dziele pielęgnowania ziarna wiary zasianego na chrzcie świętym;
- motywowanie rodziców i chrzestnych do stawania się świadkami wiary, nadziei i miłości względem ochrzczonych dzieci.

Metody:

Dyskusja, pokaz, analiza obrazu, brakujący tytuł/brakujące zdanie; miniwykład, lektura Biblii, doświadczenie wzrokowe; szablon-zwierciadło; burza mózgów.

I. Modlitwa

Modlitwa św. Franciszka przed krzyżem z San Damiano (stosownie do możliwości warto wyświetlić tekst lub rozdać, np. tekst z załącznika 1, który rodzice będą mogli zabrać i powtarzać we wspólnej modlitwie, ewentualnie ozdobić):

Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość,

zrozumienie i poznanie, abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo[1].

II. Żyć i dzielić się doświadczeniem

Dyskusja – Jakie jest nasze, rodziców katolickich, posłannictwo? (*w razie potrzeby prowadzący zadaje dodatkowe pytania, skłaniając uczestników do refleksji i dzielenia się pomysłami. Mogą to być pytania np. związane z różnymi troskami rodzicielskimi: troską o dobre wychowanie, zdrowie, wyżywienie, bezpieczeństwo itp.*). O co prosił Franciszek w swojej modlitwie? (*wiarę, nadzieję, miłość*). Jak są one nazwane w Katechizmie? (*cnoty Boskie*).

Prowadzący podsumowuje wypowiedzi, zwracając uwagę na to, że już sama nazwa – cnoty Boskie – wskazuje na to, iż odnoszą się do rzeczywistości duchowej, życia Bożego i współpracy z Bogiem. Są też „znakiem rozpoznawczym" wierzących i ich motywacją. Bez nich można zapewnić dzieciom dobre, nawet luksusowe życie ziemskie – zapisać na lekcje francuskiego od przedszkola, otworzyć rachunek w banku, wykupić polisę… Ale dopiero cnoty Boskie w dziele wychowania każą patrzeć nam dalej niż „tu i teraz" i troszczyć się o szczęście wieczne dzieci. Jezus pyta: „Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia?" (Mt 6,27).

II.1. Życie

Prowadzący prezentuje obrazek lub figurkę anioła stróża i uświadamia uczestnikom, że jednym z popularniejszych prezentów z okazji chrztu świętego są różnego rodzaju wizerunki aniołów stróżów – nad kołyską, za dziećmi idącymi kładką lub błądzącymi w lesie… Jakie skojarzenia budzi w nas taki wizerunek anioła stróża? (spokój, bezpieczeństwo, miłość, troskę…). Podkreśla, że anioł stróż jak najbardziej wiąże się ze sferą religijną – jest Bożym opiekunem, którego Stwórca zapewnia każdemu człowiekowi. Jeśli chcemy tego, co najlepsze dla naszych dzieci, powierzajmy je opiece aniołów stróżów, ale nie zapominajmy o Tym, który może znacznie więcej – o Bogu. Katolik nie pokłada ufności w czerwonej kokardce przypiętej do wózka, ale w Bogu – dlatego prosi Kościół

[1] https://www.skarbykosciola.pl/sredniowiecze/sw-franciszek-z-asyzu-modlitwa-z-san-damiano/ (dostęp: 12.04.2024).

o chrzest. Podążanie drogą wiary, nadziei i miłości wiedzie przez Kościół – chrzest jest bramą sakramentów, a nie metą czy półmetkiem, a deklaracje składane przy nim przez rodziców i chrzestnych potrzebują pokrycia konkretnym życiem na co dzień i od święta.

II.2. **Refleksja**

Analiza obrazu i brakujący tytuł/brakujące zdanie – uczestnicy analizują grafikę internetową z załącznika 1, po czym proponują tytuł dla obrazka lub odpowiedź, której udzieliłaby druga mama (ewentualnie jedna grupa proponuje tytuły, zaś druga – odpowiedzi drugiej mamy).

W podsumowaniu prowadzący zwraca uwagę na znaczenie świadectwa, przykładu, zgodnie z przysłowiem: „Słowa uczą, przykłady pociągają". Dotyczy to wszelkich dziedzin życia – także jego wymiaru religijnego i spraw duchowych. Jeśli dla rodziców Bóg i wiara są ważne, to dziecko będzie wzrastało w ich wierze i umacniało się w przekonaniu co do tego, że jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu.

II.3. **Interpretować**

Wiara, nadzieja i miłość – wszystkie trzy są znane także poza Kościołem. Warto jednak zastanowić się, jak są one rozumiane. Wiara w horoskopy czy łut szczęścia, nadzieja sprowadzana do rzeczy ziemskich, materialnych; miłość mylona z przyjemnością czy uczuciem – w dzisiejszym świecie nie brak ich, ale to nie są cnoty Boskie. O jaką wiarę, nadzieję i miłość chodzi? Te, które przekraczają ludzkie wyobrażenia, ponieważ każą myśleć na sposób Boży. Nawet jeśli po ludzku będą niezrozumiałe, niepopularne. Na widok Noego budującego arkę na pewno wielu wybuchało śmiechem lub pukało się w głowę, ale ostatecznie to on okazał się zwycięzcą. Dziś wierzący również są obiektem drwin i kpin, ale – jak mówi przysłowie – „ten się śmieje, kto się śmieje ostatni".

Ponieważ nie jest to łatwo „iść pod prąd", mierzyć się z „hejtem" czy prześladowaniem, dlatego Bóg nie zostawia nas samych. Uczestnictwo w życiu Kościoła zapewnia nam dostęp do źródeł Bożej pomocy. Sakramenty, Słowo Boże, modlitwa – to wszystko dodaje nam sił, aby trwać w wierze, nadziei i miłości. Cnoty Boskie (zwane też teologalnymi) „przysposabiają władze człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej

(por. 2 P 1,4). Cnoty teologalne bowiem odnoszą się bezpośrednio do Boga. Uzdalniają one chrześcijan do życia w obcowaniu z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg Trójjedyny. Cnoty teologalne wzmacniają, pobudzają i wyróżniają swoiste działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią one rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka" (KKK 1812–1813).

Jak należy rozumieć te cnoty i jak ważne są one dla naszego życia, możemy też przeczytać w Biblii:

Wiara:

„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą!" (Jk 2,14-19).

Nadzieja:

„To mówi Pan:
«Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku
i który w ciele upatruje swą siłę,
a od Pana odwraca swe serce.
Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie,
nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście:
wybiera miejsca spalone na pustyni,
ziemię słoną i bezludną.
Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu,
i Pan jest jego nadzieją.
Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą,
co swe korzenie puszcza ku strumieniowi;
nie obawia się, skoro przyjdzie upał,

bo utrzyma zielone liście;
także w roku posuchy nie doznaje niepokoju
i nie przestaje wydawać owoców" (Jr 17,5-8).

Miłość:

„Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje" (1 Kor 13,4-8)

Doświadczenie – złudzenie optyczne: prowadzący wyświetla grafikę z załącznika nr 3 (w razie braku możliwości należy wydrukować kilka egzemplarzy, by uczestnicy dość szybko mogli zapoznać się z obrazkiem i skomentować go). Uczestnicy opowiadają, jakie postaci widzieli na obrazku. Prowadzący puentuje, że w wychowaniu – także religijnym – potrzebna jest jednoznaczność. Dziecko, wpatrując się w rodziców, odkrywa w nich wszystko – potrafi „poza twarzą", którą chcemy, aby znało, dostrzec jeszcze inne nasze oblicze, niekoniecznie równie atrakcyjne. Widzi to zwłaszcza wtedy, gdy pojawia się rozbieżność między naszymi słowami a zachowaniem. Dzieje się tak również w sprawach wiary i praktyk religijnych. Przez pierwsze lata w kwestiach wiary dziecko jest zdane na najbliższych – zanim zacznie uczyć się religii czy samo przychodzić do Kościoła, jest zależne od rodziców. Chrzest jest sakramentem, o który proszą rodzice, jednocześnie przyjmują na siebie zobowiązanie, by starać się wychować dziecko w wierze. Publicznie wyrzekają się szatana, wyznają wiarę i razem z chrzestnymi deklarują podtrzymywanie światła Chrystusa w życiu dziecka.

Prowadzący zwraca uwagę na dalsze słowa Apostoła z 1 Kor 13,12:

„Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;
wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz:
Teraz poznaję po części,
wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany".

Dzieci – zwłaszcza w pierwszym okresie swojego życia – postrzegają Pana Boga przez pryzmat rodziców. Jaki obraz Boga będą mieć za naszą sprawą? Czy nie przedstawimy Go w krzywym zwierciadle? Czy dzieci poprzez nasze uczestnictwo w życiu Kościoła dostrzegą wiarę, nadzieję i miłość, czy ich karykaturę?

III. **Działać**

Rodzice otrzymują szablony-zwierciadła (praca może być też wykonana w grupach, alternatywnie w miarę możliwości prowadzący wykorzystuje komputer i rzutnik, tablicę ścienną lub flipchartową, ewentualnie inny arkusz papieru).

Burza mózgów – jakie problemy w praktykowaniu wiary przez dzieci możemy spotkać jako rodzice? Rodzice lub prowadzący zapisują przywołane problemy, po czym wspólnie analizują je, zastanawiając się:

- Jakie mogą być przyczyny po stronie rodziców, rodziny?
- Jak zaradzić takim sytuacjom?

W razie braku chęci ze strony uczestników do dzielenia się pomysłami prowadzący powinien mieć przygotowanych kilka przykładów, np.:

Trudności	Ewentualne przyczyny	Sposób zaradzenia
niechęć do modlitwy	brak udziału jednego z rodziców	wspólna modlitwa
sprzeciw wobec chodzeniu do kościoła	komentarze rodziców zdradzające ich niechęć do chodzenia do kościoła, wybieranie złej pory	kształtowanie pozytywnego stosunku do niedzielnej i świątecznej Eucharystii, planowanie Mszy św. w porze, gdy dziecko nie jest głodne czy zmęczone itp.

Trudności	Ewentualne przyczyny	Sposób zaradzenia
lęk przed krzyżem/ rozmową o Bogu	straszenie Panem Bogiem; sugerowanie, że przykre zdarzenia (np. przewrócenie się) lub coś, czego dziecko się boi (burza), było wyrazem Bożego gniewu i sposobem ukarania nieposłuszeństwa	kształtowanie pozytywnego obrazu Boga; ukazywanie Boga w analogii do rodziców; przykłady z życia rodziców odczytywane jako Boża troska
niechętne słuchanie Biblii	zbyt trudne fragmenty; brak objaśniania znaczenia tekstu; włączanie Biblii audio zamiast lektury	korzystanie z wydań dla dzieci; tłumaczenie trudniejszych tekstów; kreatywne podejście do tekstu biblijnego – odtwarzanie scenek, teatrzyki kukiełkowe, flanelowe tablice itp.

IV. **Celebrować – nabożeństwo Słowa Bożego**

Śpiew: *Duchu Święty, przyjdź*

Czytanie: 1 Kor 3,6-11

„Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg. Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus”.

Ewangelia: Mt 13,1-9

„Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: «Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki

i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!»".

Śpiew: *Już teraz we mnie kwitną Twe ogrody*

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Jeśli jest taka możliwość, warto przygotować dla uczestników spotkania ziarna do zasiania – przypraw lub kwiatów. Na początku celebracji należy wówczas zachęcić uczestników do zabrania nasion przy wyjściu z kościoła, podkreślając, że dzieło wychowania w wierze dziecka jest dalece trudniejsze niż wyhodowanie rośliny. Jednak podobnie jak od warunków stworzonych roślinie zależy, czy wykiełkuje i wyrośnie, podobnie od naszej troski i odpowiedzialności oraz uczestnictwa w życiu Kościoła będzie zależeć, jak rozwinie się ziarno wiary naszych dzieci zasiane w sakramencie chrztu świętego.

Link i kod QR do załączników:

https://docs.google.com/document/u/0/d/
1_-uopSvuv5LnxcK7I-1RMx2fp-_XtjSM/

Załącznik 1[2]

[2] Szablon: https://eduzabawy.com/kolorowanki-online/walentynki1/walentynka-dla-doroslych/ (dostęp: 12.04.2024).

Załącznik 2[3]

[3] https://zespolmi.pl/post/7691/jak-pani-to-robi (dostęp: 23.03.2024).

Załącznik 3[4]

[4] https://parenting.pl/ile-kobiet-widzisz-na-obrazku-zgaduja-tylko-nieliczni (dostęp: 12.04.2024).

Załącznik 4[5]

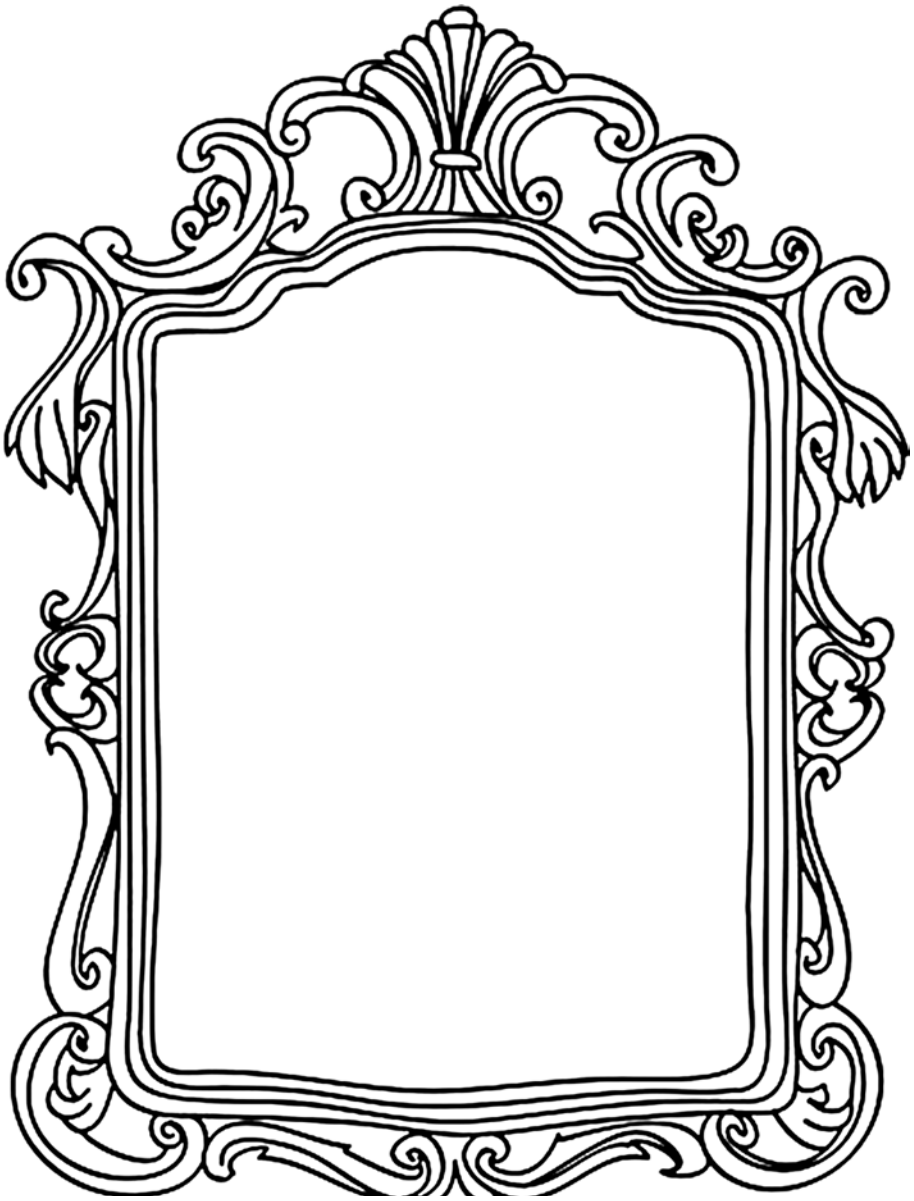

[5] https://gbcolorare.com/pl/lustro/ (dostęp: 29.04.2024).

Uzasadniać chrześcijańską nadzieję we współczesnym świecie (1 P 3,15). Doskonalić i umacniać tożsamość ucznia-misjonarza

Ks. Radosław Czerwiński
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Teologii

Cele:

- uświadomienie, że nadzieja chrześcijańska opiera się na zmartwychwstaniu Chrystusa i obietnicy życia wiecznego, co stanowi klucz do przekazywania wiary w obliczu współczesnych wyzwań;
- wyjaśnienie, jak wewnętrzna przemiana przez chrzest przygotowuje każdego chrześcijanina do roli misjonarza, nieustannie uczącego się od Mistrza – Chrystusa;
- inspiracja do podejmowania konkretnych działań misyjnych, zarówno w codziennym świadectwie życia, jak i poprzez aktywny udział w życiu Kościoła;
- określenie znaczenia wspólnoty w życiu chrześcijanina jako miejsca wzmacniania wiary i nadziei oraz jako platformy do wspólnego świadectwa i misji.

Metody:

Miniwykład, pogadanka, refleksja osobista, praca w małych grupach, rozmowa sterowana, piramida wartości.

Środki dydaktyczne:

- tablica, marker do tablic, kartki A4 i długopisy dla wszystkich uczestników, wydrukowane i wycięte kartki z załącznika nr 1 (najlepiej, aby każdy z uczestników miał własny zestaw). W kościele będzie potrzebny paschał, zapałki, naczynie z wodą pobłogosławioną przy wejściu do kościoła.

I. **Modlitwa**

Na początek katechezy możesz wykorzystać poniższą modlitwę, która wprowadza uczestników w ducha poszukiwania i dzielenia się nadzieją chrześcijańską oraz misyjnego zaangażowania.

Prowadzący:

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Miłosierny Boże, dziękujemy Ci za to zgromadzenie nas tutaj, gdzie jako Twoje dzieci mamy szansę zgłębiać tajemnice naszej wiary.

Oświeć nasze umysły i serca Duchem Świętym, abyśmy mogli pełniej zrozumieć wielkość Twojej miłości i nadziei, którą nam ofiarowujesz przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Uczyń nas świadkami tej nadziei w świecie, który jej tak bardzo potrzebuje. Pomóż nam wzrastać w tożsamości uczniów-misjonarzy, gotowych bronić i wyjaśniać naszą wiarę z łagodnością i szacunkiem, naśladując Chrystusa, który jest naszym Mistrzem i Przewodnikiem.

Natchnij nas, abyśmy przez nasze słowa i czyny przyciągali innych do Ciebie, promieniując radością i miłością, które przemieniają serca i umysły.

Prosimy Cię także o błogosławieństwo dla naszych rodzin, przyjaciół i wspólnot, abyśmy wszyscy mogli razem budować Królestwo Boże na ziemi, pełni wiary, nadziei i miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

II. **Żyć i dzielić się doświadczeniem**

II.1. **Życie**

Prowadzący wita uczestników katechezy:

Witajcie na dzisiejszej katechezie. Skupimy się w niej na umocnieniu naszej chrześcijańskiej nadziei i roli, jaką każdy z nas pełni jako uczeń-misjonarz w naszym współczesnym świecie.

Prowadzący poprzez miniwykład tymi lub podobnymi słowami ukazuje sens nadziei chrześcijańskiej i roli ucznia-misjonarza:

Drodzy Uczestnicy, podczas katechezy skupimy się na głębokim zrozumieniu nadziei chrześcijańskiej, która jest fundamentem naszej wiary i kluczem do naszego codziennego życia jako chrześcijan. Nadzieja ta opiera się na zmartwychwstaniu Chrystusa, a przez to na obietnicy życia wiecznego, co znajduje wyraz w licznych tekstach biblijnych i dokumentach Kościoła.

Apostoł Paweł mówi nam, że jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara (zob. 1 Kor 15,17). Zmartwychwstanie nie tylko potwierdza wszystkie obietnice Boga, ale również otwiera nam wizję życia wiecznego, gdzie śmierć nie jest już końcem, ale przejściem do nowego życia w obecności Boga. Jezus sam mówi: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie" (J 11,25). Te słowa z Ewangelii św. Jana są sercem nadziei chrześcijańskiej, zapewniając nas, że nasze życiowe wyzwania mają głębszy sens.

Katechizm Kościoła katolickiego wyjaśnia, że nadzieja jest cnotą teologalną, która sprawia, że pragniemy Królestwa niebieskiego i życia wiecznego jako naszego szczęścia, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i polegając nie na własnych siłach, lecz na pomocy łaski Ducha Świętego (zob. KKK 1817). Sobór Watykański II w dokumencie *Gaudium et spes* podkreśla, że nadzieja nie jest pasywnym oczekiwaniem, ale aktywnym uczestnictwem w misji Chrystusa na ziemi (nr 93).

W naszym życiu codziennym każde wyzwanie – czy to trudności w pracy, problemy rodzinne, czy osobiste zmagania – staje się okazją do głębszego zanurzenia w Bogu. Nadzieja pozwala nam patrzeć poza chwilowe trudności, widząc w nich możliwość wzrostu i głębszego doświadczenia miłości Boga. Jako chrześcijanie jesteśmy również wezwani, aby nieść tę nadzieję innym. Nasze działania, sposób radzenia sobie z przeciwnościami, a nawet nasze słowa mogą być świadectwem naszej wiary w zmartwychwstałego Chrystusa. Niech refleksja nad nadzieją umocni nas w przekonaniu, że jako uczniowie Chrystusa mamy nie tylko żyć według zasad naszej wiary, ale także aktywnie uczestniczyć w jej przekazywaniu. Nasze życie, nasze wybory, nasze działania powinny odzwierciedlać przesłanie nadziei, które jest nam dane i które jesteśmy wezwani przekazać światu. To przesłanie powinno inspirować nas każdego dnia, by nasze życie było żywym odzwierciedleniem

nauk Chrystusa i świadectwem miłości, którą mamy dzielić z każdym człowiekiem.

Prowadzący stawia pytanie główne, które zapisuje na tablicy, lub prosi, aby uczestnicy zapisali je sobie na kartce. Pytanie to jest podstawą do osobistej refleksji, a następnie pogadanki:

Chciałbym, aby każdy z Was przemyślał swoją obecną sytuację życiową i zadał pytanie: Jakie wyzwania napotykam na co dzień, które testuje moją wiarę i nadzieję?

Proszę, zastanówcie się przez chwilę nad tymi wyzwaniami. Może to być stres w pracy, trudności rodzinne, czy obawy o przyszłość. Te doświadczenia są ważne, bo to właśnie z nich możemy czerpać siłę i motywację do bycia lepszymi misjonarzami nadziei.

II.2. **Refleksja**

Aktywizacja wprowadzająca: „Drzewo Nadziei"

Prowadzący prezentuje treść zadania, które każdy wykonuje samodzielnie:

Każdy z Was otrzyma kartkę i długopis. Chciałbym, żebyście narysowali na niej drzewo. Korzenie drzewa niech będą Waszymi trudnościami i wyzwaniami, a gałęzie i liście – Waszymi nadziejami i marzeniami na przyszłość.

Po wykonaniu tego zadania, prowadzący dzieli uczestników na mniejsze grupy dyskusyjne:

Teraz chciałbym, abyśmy podzielili się tymi przemyśleniami w małych grupach. Opowiedzcie sobie nawzajem o swoich doświadczeniach i zastanówcie się, gdzie w tych historiach pojawia się motyw nadziei. Jak te trudności wpływają na Wasze życie jako chrześcijan?

Kiedy skończycie, umieśćcie swoje drzewa na środku stołu w swojej grupie. Przyjrzyjcie się, jak różne są Wasze drzewa, ale też zwróćcie uwagę na podobieństwa. To ćwiczenie pomoże nam zrozumieć, jak nasze osobiste doświadczenia wpływają na naszą misyjną tożsamość i jak możemy wspierać się nawzajem we wspólnocie Kościoła.

Prowadzący prowadzi pogadankę, a następnie podsumowuje zadanie:

Po zakończeniu zadania chciałbym, aby każda grupa podzieliła się swoimi przemyśleniami i odkryciami z resztą uczestników. Jakie wzory zauważyliście? Jakie nadzieje wyłoniły się z Waszych trudności?

To ważne, abyśmy rozumieli i doceniali, jak nasze osobiste historie i wyzwania kształtują nas jako uczniów i misjonarzy. Dzięki temu będziemy mogli skuteczniej dzielić się nadzieją chrześcijańską i umacniać w wierze.

III. **Interpretować**

Prowadzący:

Zastanówmy się nad słowami św. Piotra z jego Pierwszego Listu: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3,15). To przesłanie ma istotne znaczenie w kontekście naszego chrześcijańskiego powołania, szczególnie jako rodziców i chrzestnych, którzy przygotowują się do wprowadzenia swoich dzieci w życie sakramentalne Kościoła.

Teologiczne ramy dyskusji można przeprowadzić w krótkiej rozmowie kierowanej:

Nasza refleksja powinna się opierać na dwóch filarach: pierwszym jest *lex orandi*, czyli prawo modlitwy Kościoła, które kształtuje *lex credendi*, prawo wiary, a drugim jest nasze osobiste świadectwo życia, które powinno odzwierciedlać te nauki. Jak więc możemy żyć według tych zasad, będąc świadomymi i zaangażowanymi członkami wspólnoty Kościoła?

Aktywizacja: „Piramida priorytetów"

Prowadzący wprowadza do aktywizacji:

Skupmy się na zrozumieniu różnych powodów, dla których rodzice decydują się na chrzest swoich dzieci. Każdy z Was otrzyma kartki (załącznik nr 1), na których wypisane są różne motywacje związane z chrztem.

Powody, dla których rodzice chrzczą swoje dzieci:
- by stało się dzieckiem Bożym
- by zostało włączone do wspólnoty Kościoła
- by otrzymało imię
- by zabezpieczyć przyszłość dziecka
- by podzielić się z dzieckiem wiarą
- by podtrzymać tradycję
- by uniknąć krytyki ze strony wierzących
- by uwolnić dziecko od grzechu pierworodnego
- by prosić o Boże błogosławieństwo dla dziecka
- by dziecko miało rodziców chrzestnych
- by dziecko nie miało potem problemów w szkole na katechezie
- by dziecko dostąpiło zbawienia
- by dziecko zostało wyzwolone z mocy zła
- by dziecko stało się uczniem Chrystusa
- by móc zorganizować spotkanie rodzinne
- by spełnić swój obowiązek wiary

Waszym zadaniem będzie wybranie sześciu powodów, które, według Was, najczęściej skłaniają rodziców do ochrzczenia swojego dziecka. Możecie również zaproponować inne motywy, które uznacie za istotne.

Budowa piramidy motywacyjnej:
- Ułóżcie wybrane motywy w formie piramidy. Na dole umieśćcie trzy motywy, które uważacie za najmniej ważne spośród wybranych, w drugim rzędzie dwa motywy ważniejsze, a na szczycie piramidy umieśćcie motywację, która według Was jest najważniejsza.
- Po zakończeniu tego zadania zbierzemy się, aby wspólnie omówić, jakie motywy pojawiły się najczęściej i który z nich jest uznawany za najważniejszy. Zachęcam do dzielenia się również własnymi przemyśleniami na temat dodatkowych motywów, które wprowadziliście.

Podsumowanie aktywizacji:

Na koniec porównamy wasze „piramidy" z motywacją chrztu przedstawioną w nauczaniu Katechizmu Kościoła katolickiego, zawartą szczególnie w numerach 1257–1274:

1. Chrzest jest konieczny do zbawienia (KKK 1257).
2. Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech (KKK 1263).
3. Chrzest czyni nas dziećmi Bożymi, sprawia, że przynależymy do Ciała Chrystusa, jesteśmy świątynią Ducha Świętego (KKK 1265).
4. Chrzest włącza nas w Kościół, uzdalnia do udziału w życiu Kościoła, korzystania z sakramentów, zobowiązuje do świadectwa wiary (KKK 1269–1270).

To ćwiczenie pomoże zrozumieć, jak różnorodne mogą być przyczyny decyzji o chrzcie, a także, jakie to może mieć konsekwencje w przyszłości.

Prowadzący zachęca do dyskusji w małych grupach:

Rozważcie i omówcie teraz w grupach, jakie są główne wyzwania w Waszym codziennym życiu rodzinnym i zawodowym, które stawiają pod znakiem zapytania Waszą wiarę lub sprawiają, że trudno jest Wam żyć zgodnie z chrześcijańskimi wartościami. Jakie konkretne sytuacje wymagają od Was obrony wiary i nadziei, którą posiadacie w Chrystusie? Jakie trudności mogą pojawić się w religijnym wychowaniu dzieci?

Następnie prowadzący zachęca uczestników w grupach do wykonania zadania:

Proszę, aby każda grupa przygotowała listę konkretnych działań, które mogą podjąć, aby ich życie rodzinne bardziej odzwierciedlało zasady wiary i chrześcijańskiej nadziei wyrażone w nauczaniu Kościoła. Przykłady mogą obejmować codzienną modlitwę, regularne uczestnictwo w sakramentach, szczególnie Eucharystii, oraz aktywne zaangażowanie w życie parafialne. Ważne, aby ta lista była krótka, konkretna i zarazem realna do zastosowania.

Podsumowanie:

Na zakończenie każda grupa przedstawi swoje propozycje. Te refleksje pozwolą na głębsze zrozumienie, jak nasze codzienne wybory i decyzje mogą stać się autentycznym świadectwem nadziei, którą niesiemy w sobie.

Ważne, aby prowadzący podkreślił:

To, co tutaj ustalimy i zdecydujemy się wcielić w życie, nie tylko umocni naszą wiarę, ale również powinno stać się fundamentem, na którym Wasze dzieci będą mogły budować swoje życie sakramentalne i duchowe. Nasze zaangażowanie i świadectwo mogą inspirować innych do głębszego poznania i kochania Boga, co jest ostatecznym celem każdego chrześcijanina.

IV. **Działać**

Prowadzący:

Po refleksji i interpretacji naszego życia, teraz skupimy się na konkretach: Jak możemy przekształcić wnioski z poprzedniego zadania w działania, które mogą odmienić nasze życie duchowe, religijne i życie tych, za których duchową odpowiedzialność ponosimy, czyli naszych dzieci i chrześniaków?

W Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy, że chrzest „zobowiązuje do wierności nowemu życiu" (KKK 1272). W świetle tej nauki każdy z nas powinien zastanowić się nad własnym zaangażowaniem w życie chrześcijańskie i kościelne. Jakie zmiany musimy wprowadzić, aby być wiernymi nauczaniu Chrystusa i Kościoła?

Sformułowanie konkretnych działań:

1. Codzienna modlitwa osobista i rodzinna – jest fundamentem życia duchowego. Zobowiążmy się do regularnej modlitwy, zarówno indywidualnej, jak i wspólnej z naszymi dziećmi. Może to być wspólne odmawianie porannej i wieczornej modlitwy, różańca albo czytanie Pisma Świętego.
2. Regularne uczestnictwo w Eucharystii i sakramentach – Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Postanówmy uczestniczyć w Mszy św. nie tylko w niedziele, ale i w możliwie wielu dniach powszednich, pokazując przez to dzieciom, jak centralne miejsce w naszym życiu zajmuje Chrystus.
3. Aktywne zaangażowanie w życie parafii – znajdźmy sposoby, by nie tylko być biernymi uczestnikami, ale aktywnymi członkami wspólnoty parafialnej. Może to być pomoc w organizacji wydarzeń

parafialnych, działalność w grupach czy wspólnotach parafialnych.

4. Udział w katechezie szkolnej – jako rodzice i chrzestni mamy obowiązek nauczać dzieci zasad wiary i moralności. Zaplanujmy regularne sesje nauki katechizmowej w domu, korzystając z dostępnych zasobów, takich jak katechizmy, książki religijne i materiały *online*.
5. Świadectwo życia zgodnego z Ewangelią – nasze życie powinno być odzwierciedleniem naszej wiary. Postanówmy dokonywać codziennych wyborów zgodnie z wartościami chrześcijańskimi, być przykładem uczciwości, miłości, cierpliwości i wyrozumiałości.

Prowadzący zachęca do kontynowania tej myśli w domu:

Zadaniem każdego z Was jest teraz przełożenie tych postanowień na konkretne plany działania. Warto jest zastanowić się nad działaniem w rodzinie i stworzyć rodzinny plan duchowego rozwoju. Niech to będzie Wasza osobista deklaracja, manifest Waszej wiary, który będziecie realizować każdego dnia. W ten sposób poprzez słowa i czyny staniecie się żywym przekazem ewangelicznych wartości dla Waszych dzieci i całego otoczenia, w którym żyjecie.

Proszę każdego z Was o osobistą refleksję i przyjęcie na siebie tych zobowiązań, które uznacie za ważne w Waszym duchowym rozwoju i w wychowaniu młodego pokolenia w wierze. Niech ten proces stanie się dla Was źródłem duchowego wzrostu i odnowienia. Niechaj Wasze postanowienia nie będą tylko chwilowym zapałem, lecz trwałą zmianą, która wpłynie na całe Wasze życie i życie Waszych dzieci.

Pamiętajcie, że wiara powinna być widoczna nie tylko w chwilach modlitwy czy w murach kościoła, ale przede wszystkim w codziennym życiu. Wasze działania, sposób traktowania innych, Wasze decyzje i moralność powinny odzwierciedlać głębokie przekonania. Wszystko to świadczy o Was jako chrześcijanach i jest czytelnym znakiem dla Waszych dzieci.

Prowadzący podaje kilka dobrych praktyk:

– Planowanie i monitorowanie – zacznijmy od stworzenia planu, jak i kiedy będziecie realizować Wasze postanowienia. Może to być tygodniowy plan modlitw, harmonogram uczestnictwa w Mszach

św. czy udział we wspólnocie parafialnej. Ważne jest, abyście mieli jasno określone cele i regularnie monitorowali Wasze postępy.
- Współpraca i wsparcie – zachęcamy do dzielenia się swoimi doświadczeniami z innymi rodzicami i chrzestnymi. Wspólnota może być ogromnym wsparciem w trudnościach, a sukcesy innych mogą inspirować i motywować.
- Elastyczność i cierpliwość – bądźcie gotowi na to, że nie wszystko od razu pójdzie zgodnie z planem. Wyzwania i niepowodzenia są częścią drogi każdego chrześcijanina. Ważne jest, abyście zachowali cierpliwość i byli gotowi dostosować Wasze plany w miarę potrzeb.

Prowadzący podsumowuje katechezę:

Nasze dzisiejsze spotkanie skupiało się na dwóch kluczowych aspektach chrześcijańskiego powołania: uzasadnianiu nadziei chrześcijańskiej we współczesnym świecie oraz doskonaleniu i umacnianiu tożsamości ucznia-misjonarza. Zgodnie z nauczaniem św. Piotra mamy zawsze być gotowi do obrony nadziei, którą mamy (1 P 3,15). Chrześcijańska nadzieja opiera się na fundamentalnym przekonaniu o zmartwychwstaniu Chrystusa, co jest punktem zwrotnym dla naszej wiary i podstawą naszej nadziei na życie wieczne. To zmartwychwstanie stanowi nie tylko obietnicę przyszłego zbawienia, ale także oferuje nam perspektywę transformacji naszych codziennych doświadczeń. W obliczu współczesnych wyzwań, takich jak kryzysy moralne, społeczne i duchowe, chrześcijańska nadzieja staje się światłem, które prowadzi nas i innych ku lepszemu jutru. Przekazywanie tej nadziei nie tylko w słowach, ale przede wszystkim przez czyny i sposób życia, jest nieodzowną misją każdego chrześcijanina.

Jako uczniowie Chrystusa jesteśmy wezwani do ciągłego doskonalenia naszej wiary i umiejętności misyjnych. Nauczanie Kościoła, wyrażone w Katechizmie Kościoła katolickiego oraz dokumentach Soboru Watykańskiego II, podkreśla, że każdy chrześcijanin przez chrzest i bierzmowanie otrzymuje specjalne powołanie do bycia misjonarzem w świecie, tzn. do aktywnego świadectwa wiary i zaangażowania w życie Kościoła. Tożsamość ucznia-misjonarza wymaga od nas modlitwy oraz uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła. Jesteśmy również zobowiązani do dzielenia się z innymi tym, co najcenniejsze – wiarą w Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię.

Chrystus wzywa nas, abyśmy byli solą ziemi i światłem świata (Mt 5,13-14). W tym kontekście nasza nadzieja i nasza misja są nierozłącznie związane. Nadzieja, którą przekazujemy przez nasze słowa i działania, dodaje smaku naszemu życiu i oświetla ciemności współczesnego świata. Przez autentyczne świadectwo chrześcijańskiej nadziei i aktywne uczestnictwo w misji Kościoła uczymy się i doskonalimy jako uczniowie-misjonarze, zdolni do przekraczania granic i budowania mostów w społeczeństwie często podzielonym i zdezorientowanym.

Niech ta katecheza będzie przypomnieniem i zachętą, aby każdego dnia, w mocy Ducha Świętego, głębiej zakorzeniać się w nadziei, którą daje nam Chrystus, i odważnie wychodzić naprzeciw wyzwaniom, stając się autentycznymi świadkami Jego Ewangelii. Nasza misja jako chrześcijan nie kończy się na słowach; musi być widoczna w naszych działaniach, w naszym podejściu do życia, w naszej zdolności do przebaczenia, miłości i służenia innym. Chrześcijańska nadzieja, jaką nosimy w naszych sercach, nie jest pasywnym oczekiwaniem na zbawienie. Jest aktywnym uczestnictwem w Bożym planie zbawienia, które objawia się w naszym codziennym życiu. Jesteśmy powołani do życia w pełni, z wiarą, która przenika wszystkie aspekty naszej egzystencji.

Niech każdy z nas, wzmacniając swoją tożsamość jako ucznia i misjonarza, stanie się prawdziwym narzędziem Bożej miłości i nadziei w świecie. Niech nasze życie będzie ciągłym świadectwem zmartwychwstałego Chrystusa, który jest źródłem naszej nadziei. Jako uczniowie-misjonarze jesteśmy wezwani do ciągłego doskonalenia się w wierze, miłości i nadziei, budując Królestwo Boże tu, na ziemi.

V. **Celebrować**

Prowadzący wprowadza do celebracji kończącej katechezę:

Zakończenie naszego spotkania będziemy mieli okazję uczcić poprzez celebrację, która jest wyrazem naszej wiary. Przejdźmy teraz do kościoła, gdzie odmówimy modlitwę.

1. Przejście do kościoła. Zatrzymanie się przy chrzcielnicy. Zapalenie paschału.
2. Obrzęd odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych:

K: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
W: Amen.
K: By w sposób pełny i świadomy, poprzez szczególne oddanie się Bogu, szerzyć królestwo Chrystusowe, wspomnijmy na wiarę, którą otrzymaliśmy na chrzcie świętym, a którą nasi rodzice i chrzestni wyznali razem z Kościołem w dniu naszego chrztu.A zatem pytam każdego z Was. Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?
W: Wyrzekam się.
K: Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby cię grzech nie opanował?
W: Wyrzekam się.
K: Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?
W: Wyrzekam się.
K: Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?
W: Wierzę.
K: Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?
W: Wierzę.
K: Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?
W: Wierzę.
K: Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ojcze nasz…

3. Przejście do wejścia kościoła, gdzie znajduje się naczynie z wodą pobłogosławioną.

Prowadzący uzasadnia, że wchodząc i wychodząc z kościoła poprzez uczyniony znak krzyża, powinniśmy nieustannie przypominać sobie o przyjętym chrzcie. Zachęca każdego uczestnika do zamoczenia ręki w wodzie pobłogosławionej i uczynienia znaku krzyża.

4. Błogosławieństwo i posłanie

Na zakończenie celebracji ksiądz lub diakon udziela błogosławieństwa uczestnikom, prosząc Boga o pomoc w realizacji postanowień, które podjęli podczas katechezy.

Propozycja modlitwy na zakończenie:

Niech ta celebracja umocni nas w naszym postanowieniu życia według wiary, którą wyznajemy. Niech będzie także przypomnieniem, że w naszym codziennym życiu, w domu, pracy i społeczności, jesteśmy zawsze wezwani do świadectwa naszej wiary i miłości, którą otrzymaliśmy od Boga. Idźcie w pokoju Chrystusa, nieście Jego światło tam, gdziekolwiek jesteście. Amen.

VI. **Załącznik nr 1**

Powody, dla których rodzice chrzczą swoje dzieci	
• by stało się dzieckiem Bożym • by zabezpieczyć przyszłość dziecka • by otrzymało imię • by uniknąć krytyki ze strony wierzących • by prosić o Boże błogosławieństwo dla dziecka • by dziecko miało rodziców chrzestnych • by dziecko zostało wyzwolone z mocy zła • by spełnić swój obowiązek wiary	• by zostało włączone do wspólnoty Kościoła • by podzielić się z dzieckiem wiarą • by podtrzymać tradycję • by uwolnić dziecko od grzechu pierworodnego • by dziecko dostąpiło zbawienia • by dziecko nie miało potem problemów w szkole na katechezie • by dziecko stało się uczniem Chrystusa • by móc zorganizować spotkanie rodzinne

Formacja do chrześcijańskiej nadziei w rodzinie

Kamilla Frejusz
Akademia Katolicka w Warszawie
Collegium Bobolanum

Cele:

- uświadomienie znaczenia formacji do chrześcijańskiej nadziei;
- ukazanie sposobów wspierania nadziei chrześcijańskiej na gruncie rodziny;
- uświadomienie postaw przeciwnych nadziei chrześcijańskiej;
- skłonienie do autorefleksji nad własnymi postawami wobec nadziei chrześcijańskiej;
- zachęcenie do codziennego modlitewnego towarzyszenia dziecku.

Metody:

Rozmowa kierowana, praca w grupach, antytemat, burza mózgów, analiza tekstu, śpiew.

I. Modlitwa

Wspólne odmówienie fragmentu psalmu (każdy uczestnik otrzymuje kartkę z wydrukowanym tekstem bądź prowadzący wyświetla slajd z tekstem).

„Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę, mój Boże,
Tobie ufam: niech nie doznam zawodu!
Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną!

Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu;
doznają wstydu ci, którzy łamią wiarę dla marności.
Daj mi poznać drogi Twoje, Panie,
i naucz mnie Twoich ścieżek!
Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj,
bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca,
i w Tobie mam zawsze nadzieję" (Ps 25,1b-5).

II. **Żyć i dzielić się doświadczeniem**

II.1. **Życie**

Prowadzący prosi uczestników, aby przez kilka minut zastanowili się nad dwoma pytaniami: Z czym/kim wiążę swoje nadzieje?; Z czym/kim wiąże nadzieje moje dziecko? Następnie rozdaje uczestnikom kartki (załącznik nr 1), prosi o zapisanie odpowiedzi w tabeli. Zaznacza, że odpowiedzi te nie będą czytane, prosi o szczerość. Celem zadania jest uświadomienie uczestnikom, czego dotyczy ich nadzieja oraz zastanowienie się nad tym, czego dotyczy nadzieja ich dziecka. Następnie prowadzący rozdaje uczestnikom kolejną kartkę (załącznik nr 2), która jest adresowana do dzieci. Prosi, aby rodzice po powrocie do domu poprosili dzieci o jej wypełnienie.

II.2. **Refleksja**

Prowadzący wprowadza uczestników w tematykę katechezy. Pomocą może być poniższy tekst, który można (według uznania) ubogacić wyświetleniem/odczytaniem oraz omówieniem wybranych numerów Katechizmu Kościoła katolickiego na temat nadziei (załącznik nr 3):

Słowo „nadzieja" wypowiadamy w różnych kontekstach naszego życia. Ileż to razy nie widząc rozwiązania trudnej sytuacji, mówimy, że przecież jest jeszcze nadzieja. Chcąc pocieszyć kogoś, kto znalazł się w dramatycznym położeniu, kładziemy na jego ramieniu rękę i mówimy: „Trzeba mieć nadzieję, że będzie dobrze". Życie taką nadzieją nie pozwala na poddanie się. Trwanie w nadziei uczy cierpliwości i wytrwałości. Ludzie wydobyci po kilku dniach spod gruzów budynków często mówią, że wciąż mieli nadzieję, iż ktoś ich uratuje, i właśnie to trzymało ich przy życiu. Rodzice,

którzy po długim czasie poszukiwań zaginionego dziecka z radością przytulają je do siebie, wyznają, że w trakcie poszukiwań nigdy nie stracili nadziei. Człowiek, który traci nadzieję, doświadcza śmierci jakiejś części siebie. Nadzieja natomiast ożywia. W pytaniu widzimy doprecyzowanie terminu „nadzieja", które kieruje nas do refleksji nad chrześcijańską nadzieją. Czym ona jest? Co jest jej przedmiotem?

Już w Starym Testamencie temat nadziei pojawia się bardzo często i okazuje się czymś, co charakteryzowało lud Boży. Pobożni Izraelici bowiem pokładali nadzieję w Bogu, a przede wszystkim żyli nadzieją przyjścia na ziemię Mesjasza. Zadaniem proroków Starego Testamentu było m.in. dodawanie nadziei Izraelitom, że Pan przybędzie. Temat właśnie tej nadziei ludu Bożego widoczny jest w liturgii słowa Bożego w okresie Adwentu. Jako chrześcijanie słuchamy o nadziei przez pryzmat tego, co się wydarzyło dla naszego zbawienia. Mesjasz przyszedł i dokonało się to, na co lud Boży z nadzieją czekał. Wypełnienie nadziei dokonało się w Jezusie Chrystusie. Mówiąc o tym, podkreślamy mocno, jako chrześcijanie, że Bóg nie zawodzi. Jego obietnice nie są pustymi, nic nieznaczącymi słowami.

Chrześcijańska nadzieja stanowi jakby kontynuację, przedłużenie i uzupełnienie wiary, kieruje bowiem ku Bogu, który nie tylko już przyszedł w Jezusie Chrystusie, ale ma przyjść i ciągle przychodzi. Życie chrześcijanina jest ciągłym adwentem – czujnym, cierpliwym i aktywnym oczekiwaniem. Ciągle żyjemy w nadziei: „w nadziei życia wiecznego" (Tt 1,2); „oczekujemy błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa" (Tt 2,13). Spodziewamy się ojczyzny niebieskiej, a w niej spotkania Boga twarzą w twarz (por. 1 Kor 13,12n)[1].

Prowadzący kończy pytaniami:

- Czy nasze nadzieje, pragnienia mieszczą się w pojęciu nadziei chrześcijańskiej?
- Czy służą ostatecznemu dobru naszemu, naszych dzieci?
- Jaki mają wpływ na czas, który teraz przeżywamy – przygotowania do przyjęcia I Komunii Świętej naszych dzieci?

[1] https://www.niedziela.pl/artykul/166545/nd/Czym-jest-chrzescijanska-nadzieja (dostęp: 24.04.2024).

III. **Interpretować**

Prowadzący wyjaśnia, że jednym z ważnych zadań, jakie stoją przed każdym rodzicem, jest formowanie dziecka do nadziei chrześcijańskiej, a zatem nadziei, której przedmiotem są Boże obietnice. Aby to było możliwe, istotnym jest uświadamianie sobie zachowań i postaw, które wzmacniają dziecko w takiej nadziei, ale także zachowań i postaw, które jej przeczą.

Antytemat – „Istotą tej metody jest postawienie zaskakującego pytania, mającego na celu odwrócenie problemu. W dalszej kolejności następuje postawienie właściwego pytania. Zaskakujące, odwrócone pytanie «zmusza» do przyjrzenia się danej rzeczywistości, pozwala dostrzec głębsze, nieoczekiwane aspekty sprawy”[2].

Prowadzący dzieli uczestników na grupy. Każda grupa otrzymuje dwie kartki. Na jednej z nich uczestnicy zapiszą odpowiedzi na pytanie: „Jakie zachowania, postawy, słowa rodziców niszczą nadzieję chrześcijańską w dziecku?” Grupy pracują ok. 10–15 minut, po czym przedstawiciele grup odczytują odpowiedzi grupy. Przynoszą kartki z odpowiedziami, które zostają przyklejone na duży arkusz papieru (arkusz podzielony jest na dwie kolumny – w pierwszej prowadzący zapisuje pytanie: Jakie zachowania, postawy, słowa rodziców niszczą nadzieję chrześcijańską w dziecku?). Następnie prowadzący zadaje właściwe, pierwotne pytanie: „Jak budować w dziecku nadzieję chrześcijańską?” Zapisuje je w drugiej kolumnie na arkuszu. Uczestnicy w grupach ponownie udzielają odpowiedzi i zapisują je na drugiej kartce, po czym przedstawiciele grup odczytują odpowiedzi grupy. Przynoszą kartki z odpowiedziami, które zostają przyklejone na duży arkusz papieru (w kolumnie drugiej).

Prowadzący, podsumowując, krótko omawia poszczególne odpowiedzi. W kontekście postaw przeciwnych nadziei chrześcijańskiej warto podkreślić, że należą do nich (gdyby nie pojawiły się w odpowiedziach uczestników):

– rozpacz (świadome i dobrowolne wyrzeczenie się szczęścia, całkowite odcięcie się od szczęśliwości. Rozpacz zaprzecza wszystkim atrybutom Boga i sprowadza działanie łaski do czegoś absurdalnego.

[2] Z. Barciński (red.), *Vademecum katechety. Metody aktywizujące*, Kraków – Lublin 2006, s. 52.

Sprzeciwia się przede wszystkim dobroci, sprawiedliwości i miłosierdziu Boga);
- presumpcja (określa się nim zbytnią ufność, zuchwałą ufność, przesadne, zuchwałe przekonanie o osiągnięciu zbawienia z wykluczeniem, częściowym lub całkowitym, osobistego udziału człowieka; ujawnia pychę i zarozumiałość);
- acedia (nuda egzystencjalna, lenistwo duchowe, znużenie duchowe, niechęć duszy względem dobra wymagającego jakiegoś wysiłku lub trudu, niechęć do jakiegokolwiek wysiłku, brak wytrwałości w podjętych zamierzeniach, niechęć do osób gorliwych)[3].

IV. **Działać**

Prowadzący rozdaje uczestnikom teksty katechezy papieża Franciszka pt. „Wychowywać do nadziei"[4] *(załącznik nr 4). Uczestnicy w ciszy (bądź na głos – wówczas poszczególne akapity czytają chętni) zapoznają się z tekstem papieża. Następnie prowadzący prosi wybranych/chętnych uczestników o przeczytanie jednej rady z tekstu. Przykładowe zdania z katechezy Franciszka:*

- nie poddawaj się nocy;
- nie rób miejsca dla myśli gorzkich, ciemnych;
- nigdy nie myśl, że walka prowadzona na ziemi jest całkiem bezużyteczna;
- buduj pokój pośród ludzi;
- nigdy nie trwaj w upadku, powstań!;
- w konfliktach zachowaj cierpliwość;
- proś Ducha Świętego, aby wypełniał twoją nicość;
- szanuj drogi innych;
- nie lękaj się marzyć;
- bądź odpowiedzialny za świat i za życie;
- proś o dar odwagi;
- na modlitwie wszystko oddawaj Bogu;
- nie bądź więźniem swoich błędów;

[3] Por. A. Perz, *Nadzieja chrześcijanina w świetle encykliki „Spe salvi"*, „Kieleckie Studia Teologiczne" 8 (2009), s. 435–437.

[4] https://www.ekai.pl/kazdego-dnia-i-w-kazdej-sytuacji-zyj-nadzieja/(dostęp: 24.04.2024).

– wierz w ludzi, którzy działają na rzecz dobra;
– pielęgnuj ideały.

Po przeczytaniu prowadzący prosi o zastanowienie się, która z rad podanych przez papieża wydaje mu się najbardziej adekwatna do jego obecnej sytuacji życiowej, czego najbardziej mu brakuje, nad czym powinien popracować (zwłaszcza w kontekście oczekiwania i przygotowania ich dziecka do I Komunii Świętej). Prosi, aby uczestnicy zabrali do domów tekst katechezy Franciszka (załącznik nr 4) oraz tabelę z pytaniami dla dziecka (załącznik nr 2). Zachęca, aby w domu, po uzupełnieniu tabeli przez dziecko, uczestnicy porozmawiali z dzieckiem na temat chrześcijańskiej nadziei w oparciu o swoje oraz dziecka odpowiedzi (skonfrontowali je z tym, czy naprawdę dotyczą one dobra, czy służą dobru rodziny, każdego z jej członków, a ostatecznie zbawieniu). Warto zachęcić, aby rozmowa ta zakończyła się wspólną modlitwą (np. Aktem nadziei).

V. **Celebrować**

Adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z ignacjańskim rachunkiem sumienia.

Po adoracji warto stworzyć możliwość spowiedzi dla chętnych. Prowadzący krótko wprowadza w ignacjański rachunek sumienia, który będzie przeprowadzony w oparciu o treści dotyczące nadziei chrześcijańskiej:

Jest to modlitwa, która bardzo pomaga w świadomości walki duchowej w naszym życiu i rozeznawaniu duchowym. To tylko kwadrans – a może aż kwadrans – ale to może być twój codzienny pacierz: wieczorny albo poranny. Nie przygotowuje mnie do spowiedzi, ale codziennie weryfikuje przed Panem Bogiem, czy Go naśladuję. (...). Oto kolejne etapy:

a) dziękowanie,
b) prośba o światło, aby zobaczyć swoje serce,
c) przyglądanie się swojemu wnętrzu,
d) przeproszenie,
e) wyjście w przyszłość”[5].

[5] https://modlitwawdrodze.pl/modlitewnik/rachunek-sumienia/reclaw (dostęp: 24.04.2024).

Warto zachęcić uczestników do praktykowania codziennego (uproszczonego) rachunku sumienia w oparciu o trzy proste słowa: „Dziękuję…", „Przepraszam…", „Proszę…".

Pieśń na rozpoczęcie adoracji *Jezu, ufam Tobie*

Ignacjański rachunek sumienia.

Prowadzący rozpoczyna rozważania każdego z punktów (lub daje poszczególne punkty do przeczytania wybranym uczestnikom):

a) Dziękowanie.
   Dziękujemy Ci, Panie, za cnotę nadziei. Za to, że należymy do Kościoła, że dałeś nam swoje Słowo, w którym tak często powtarzasz: „Nie lękajcie się". Za to, że stawiasz na naszej drodze tylu ludzi, którzy pomagają nam trwać w nadziei, którzy uczą nas nadziei, których życie jest świadectwem tego, że Ty spełniasz swoje obietnice, że nigdy nie zawodzisz i nigdy nie opuszczasz człowieka, nawet w jego największej beznadziei.
b) Prośba o światło, aby zobaczyć swoje serce.
   Prosimy Cię, Panie, pomóż nam stanąć przed Tobą w szczerości serca. Pomóż dostrzec te przestrzenie, w których mamy nadzieję w Tobie, i te, w których czai się tylko rozpacz, w których zapominamy, że Ty jesteś. Pomóż nam uczciwie, w prawdzie odpowiedzieć na pytania o naszą nadzieję.
c) Przyglądanie się swojemu wnętrzu.
   - Czy jestem człowiekiem nadziei?
   - Czy jestem człowiekiem nadziei chrześcijańskiej?
   - Czy pokładam nadzieję w Bogu?
   - Czy swoim życiem daję świadectwo nadziei chrześcijańskiej?
   - Czy w chwilach zwątpienia przypominam sobie, że Bóg nigdy nie zawodzi, że spełnia swoje obietnice?
   - Czy popadam w rozpacz?
   - Czy „zarażam" rozpaczą swoje dziecko?
   - Czy w chwilach rozpaczy i wątpliwości szukam pomocy?
   - Czy moje pragnienia są zgodne z nadzieją chrześcijańską?
   - Czy pomagam swojemu dziecku wzrastać w nadziei chrześcijańskiej?

- Czy wspieram swoje dziecko w duchowym przygotowaniu do przyjęcia I Komunii Świętej?

d) Przeproszenie.
Przepraszamy Cię, Panie, za to, że tyle razy wątpimy, rozpaczamy, zapominamy o Twojej miłości. Przepraszamy za to, że nie wychowujemy swoich dzieci w nadziei chrześcijańskiej, nie pomagamy im wzrastać w tej nadziei. Tak wiele razy swoją niewiarą odbieramy wiarę swoim dzieciom. Swoją beznadzieją zabieramy im ich małe dziecięce nadzieje. Przepraszamy, że swoją rozpaczą i wątpliwościami utrudniamy swoim dzieciom duchowy rozwój i trwanie w przyjaźni z Tobą.

e) Wyjście w przyszłość.
Panie, stajemy dziś przed Tobą z pustymi rękami, jak puste naczynia, w których jest tak mało nadziei lub też nie ma jej wcale. Prosimy, wlewaj nam swoją nadzieję, abyśmy mogli przekazywać ją swoim dzieciom. Dodawaj nam siły do codziennego trudu wychowania dzieci do nadziei chrześcijańskiej. Oddajemy Ci siebie, dysponuj nami, pomagaj nam prowadzić nasze dzieci w przyjaźni z Tobą, niech nigdy nie utracą nadziei, niech nigdy nie utracą Ciebie.

Modlitwa na zakończenie

Prowadzący wyświetla tekst bądź rozdaje wydruk. Uczestnicy odczytują modlitwę św. Ignacego głośno bądź wyśpiewują ją[6].

Zabierz, Panie, i przyjmij całą wolność moją,
pamięć moją i rozum, i wolę moją całą,
cokolwiek mam i posiadam.
Ty mi to wszystko dałeś
– Tobie to, Panie, oddaję.
Twoje jest wszystko.
Rozporządzaj tym w pełni wedle swojej woli.
Daj mi jedynie miłość Twoją i łaskę,
albowiem to mi wystarcza.
[Amen][7].

[6] https://www.youtube.com/watch?v=YyujT66AOV4 (dostęp: 24.04.2024).
[7] I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2002, p. 234.

VI. **Załączniki**

VI.1. **Załącznik nr 1**

Z czym/kim wiążę swoje nadzieje?	**Z czym/kim wiąże nadzieje moje dziecko?**
• • • • •	• • • • •

VI.2. **Załącznik nr 2**

Z czym/kim wiążę swoje nadzieje?	**Z czym/kim wiążą nadzieje moi rodzice?**
• • • • •	• • • • •

VI.3. **Załącznik nr 3**

Nadzieja (KKK 1817–1821)

„Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. «Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę» (Hbr 10,23). On «wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego» (Tt 3,6-7)" (nr 1817).

„Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo nie-

bieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości" (nr 1818).

„Nadzieja chrześcijańska podejmuje i wypełnia nadzieję narodu wybranego, mającą swoje źródło i wzór w nadziei Abrahama, który w Izaaku został napełniony obietnicami Boga i oczyszczony przez próbę ofiary (por. Rdz 17,4-8; 22,1-18). «On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów» (Rz 4,18)" (nr 1819).

„Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku przepowiadania Jezusa w ogłoszeniu błogosławieństw. Błogosławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która «zawieść nie może» (Rz 5,5). Nadzieja jest pewną i trwałą «kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas» (Hbr 6,19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: «odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia» (1 Tes 5,8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby: «Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi» (Rz 12,12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią, szczególnie w modlitwie «Ojcze nasz», streszczającej to wszystko, czego nadzieja pozwala nam pragnąć" (nr 1820).

„Możemy więc mieć nadzieję na chwałę nieba, obiecaną przez Boga tym, którzy Go miłują (por. Rz 8,28-30) i czynią Jego wolę (por. Mt 7,21). We wszelkich okolicznościach każdy powinien mieć nadzieję, że z łaską Bożą «wytrwa do końca» (por. Mt 10,22; por. Sobór Trydencki: DS 1541) i otrzyma radość nieba jako nagrodę wieczną Boga za dobre uczynki spełnione z pomocą łaski Chrystusa. W nadziei Kościół modli się, by «wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2,4). Pragnie on być zjednoczony w chwale nieba z Chrystusem, swoim Oblubieńcem: «Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – długim. Pomnij, że im więcej walk tu przetrwasz, tym lepiej dowiedziesz, jak miłujesz twego Boga! Tym hojniej też potem z Umiłowanym będziesz cieszyła się rozkoszą i szczęściem, którym nie będzie końca»" (nr 1821).

VI.4. **Załącznik nr 4**

Papież Franciszek, *Wychowywać do nadziei* (audiencja ogólna z 20 września 2017 r.)

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry! Temat dzisiejszej katechezy to „wychowywać do nadziei". (...) Tam, gdzie Bóg cię rzucił, żyj nadzieją! Zawsze żyj nadzieją!

Nie poddawaj się nocy: pamiętaj, że pierwszy wróg, którego masz ujarzmić, znajduje się w tobie, a nie poza tobą. Dlatego też nie rób miejsca dla myśli gorzkich, ciemnych. Bądź stanowczo przekonany, że ten świat jest pierwszym cudem, jaki uczynił Bóg, i że Bóg złożył w nasze ręce łaskę nowych cudów. Wiara i nadzieja idą ręka w rękę. Wierz w istnienie prawd najwznioślejszych i najpiękniejszych. Zaufaj Bogu Stwórcy, w Duchu Świętym, który porusza wszystko ku dobremu, w objęcia Chrystusa oczekującego każdego człowieka u kresu jego istnienia. Świat idzie naprzód dzięki spojrzeniu wielu ludzi, którzy dokonali wyłomów, którzy zbudowali mosty, marzyli i wierzyli; nawet gdy słyszeli wokół siebie słowa szyderstwa.

Nigdy nie myśl, że walka prowadzona na ziemi jest całkiem bezużyteczna. U kresu istnienia czeka nas katastrofa: pulsuje w nas ziarno absolutu. Bóg nie zawodzi: jeśli umieścił w naszych sercach nadzieję, to nie chce jej zdusić nieustannymi frustracjami. Wszystko rodzi się, aby kwitnąć w wiecznej wiośnie. Także Bóg nas uczynił, byśmy pomyślnie się rozwijali. Przypominam sobie ów dialog, kiedy dąb poprosił drzewo migdałowe: „Opowiedz mi o Bogu". A drzewo migdałowe zakwitło.

Gdziekolwiek byś był, buduj! Jeśli jesteś na ziemi, wstań! Nigdy nie trwaj w upadku, powstań! Daj sobie pomóc, abyś stał. Jeśli siedzisz, wyrusz w drogę! Jeśli paraliżuje cię nuda, przepędź ją dobrymi dziełami! Jeśli czujesz się pusty i przybity, poproś Ducha Świętego, aby ponownie wypełnił twoją nicość.

Buduj pokój pośród ludzi i nie słuchaj głosu tych, którzy szerzą nienawiść i podziały. Ludzie, niezależnie od tego, jak bardzo byliby różni jedni od drugich, zostali stworzeni, aby żyć razem. W konfliktach zachowaj cierpliwość: kiedyś odkryjesz, że każdy jest depozytariuszem fragmentu prawdy.

Kochaj osoby. Kochaj każdego z osobna. Szanuj drogę każdego, niezależnie od tego, czy byłaby ona prosta, czy skomplikowana, ponieważ każdy ma swoją własną historię do opowiedzenia. Każde rodzące się dziecko jest obietnicą życia, po raz kolejny okazującego się silniejszym

od śmierci. Każda rodząca się miłość jest energią przemiany, która pragnie szczęścia.

Jezus przekazał nam światło świecące w ciemnościach: broń je, chroń je. To wyjątkowe światło jest największym bogactwem, powierzonym twemu życiu.

A przede wszystkim marz, nie lękaj się marzyć, marz o świecie, którego jeszcze nie widać, ale na pewno przyjdzie. Nadzieja wierzy w istnienie stworzenia, które rozciąga się aż po jego ostateczne spełnienie, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Ludzie zdolni do wyobraźni podarowali człowiekowi odkrycia naukowe i technologiczne. Przemierzyli oceany i przeszli ziemie, na których nikt nie postawił stopy. Ludzie, którzy podtrzymywali nadzieję, to ci sami, którzy pokonali niewolnictwo i przynieśli lepsze warunki życia na tej ziemi. Pomyślcie o tych ludziach.

Bądź odpowiedzialny za ten świat i za życie każdego człowieka. Wszelka niesprawiedliwość wobec ubogiego to otwarta rana, pomniejszająca twoją godność. Życie nie kończy się wraz z twoim istnieniem, a na ten świat przyjdą inne pokolenia, które nastąpią po naszym i jeszcze wielu innych.

Poproś Boga o dar odwagi. Pamiętaj, że Jezus dla nas pokonał lęk: nasz najbardziej podstępny wróg nic nie może uczynić przeciwko wierze. A kiedy będziesz zalękniony w obliczu jakiejś trudności twego życia, pamiętaj, że nie żyjesz tylko dla siebie. Już we chrzcie twoje życie zostało zanurzone w tajemnicy Trójcy Świętej i należysz do Jezusa. A jeśli pewnego dnia ogranie cię strach albo pomyślisz, że zło jest zbyt wielkie, by stawić mu wyzwanie, pomyśl tylko, że żyje w tobie Jezus. I to On, przez ciebie, ze swoją łagodnością chce pokonać wszystkich wrogów człowieka: grzech, nienawiść, występek, przemoc, wszystkich nieprzyjaciół.

Zawsze miej odwagę prawdy, ale pamiętaj: nie jesteś od nikogo lepszy. Pamiętaj o tym: nie jesteś lepszy od nikogo. Gdybyś nawet był ostatnim, kto uwierzył w prawdę, nie uciekaj od towarzystwa ludzi. Choćbyś żył w ciszy pustelni, nieś w sercu cierpienia każdego stworzenia. Jesteś chrześcijaninem; a na modlitwie wszystko oddaj Bogu.

Pielęgnuj ideały. Żyj dla czegoś, co przewyższa człowieka. A jeśli pewnego dnia te ideały będą od ciebie wymagały zapłacenia słonego rachunku, nigdy nie przestawaj nosić ich w swym sercu. Wierność zdobywa wszystko.

Jeśli popełnisz błąd, podnieś się: nic nie jest bardziej ludzkiego niż popełnianie błędów. A te błędy nie powinny stawać się dla ciebie więzieniem. Nie bądź więźniem twoich błędów. Syn Boży przyszedł nie dla

zdrowych, ale dla chorych: a zatem przyszedł również dla ciebie. A jeśli raz jeszcze popełnisz błąd w przyszłości, nie lękaj się, wstań! Wiesz dlaczego? Bo Bóg jest twoim przyjacielem.

Jeśli najdzie cię zgorzknienie, wierz mocno we wszystkich ludzi, którzy wciąż działają na rzecz dobra: w ich pokorze jest ziarno nowego świata. Odwiedzaj ludzi, którzy zachowali swoje serce, jak dziecko. Ucz się z zadziwienia, pielęgnuj zdumienie.

Kochaj, wierz, snuj marzenia, trwaj w nadziei. Żyj Bożą łaską! Dziękuję![8]

[8] https://www.ekai.pl/kazdego-dnia-i-w-kazdej-sytuacji-zyj-nadzieja/ (dostęp: 24.04.2024).

Otwierać na piękno stworzenia i krzewić chrześcijańską kulturę wobec objawów jej upadku

Ks. Artur Juzwa
Diecezja opolska

Cele:

– Rodzice, wiedząc, że kultura chrześcijańska opiera się na relacji z Bogiem, człowiekiem i sobą, potrafią otwierać swoje dziecko na piękno świata stworzonego i chcą mu towarzyszyć w odkrywaniu piękna metafizycznego.

Metody:

Ćwiczenie poglądowe, pogadanka kierowana, prezentacja multimedialna lub zdjęcia (forma jest fakultatywna, natomiast najbardziej skuteczna w postaci prezentacji zdjęć), analiza tekstu z pytaniami kierunkowymi.

Pomoce:

Zdjęcia tematyczne lub prezentacja ze zdjęciami, projektor multimedialny, ekran; kartki z wydrukowanym tekstem encykliki *Laudato si'* lub encyklika z zaznaczonymi odpowiednimi fragmentami; slajd z fragmentem *Tryptyku Rzymskiego* Jana Pawła II lub przygotowany utwór Stanisława Soyki *Tryptyk Rzymski: Strumień*.

I. Modlitwa

Katecheta po znaku krzyża sam czyta tekst z Biblii lub prosi rodzica o odczytanie fragmentu z Mądrości Syracha (42,15-25):

„Chcę przypomnieć dzieła Pana
i opowiedzieć to, co widziałem.

Przez słowa Pana powstały Jego dzieła
i Jego zamysł spełnił się według Jego woli.
Jaśniejące słońce nad wszystkim, co widzi,
dzieło Pana jest pełne Jego chwały.
Niemożliwe, by święci Pana
zdołali opowiedzieć wszystkie cuda,
które uczynił Pan Wszechmogący,
utrwalający wszystko swoją chwałą.
On zbadał głębiny i serce człowieka
i przenika wszystkie ich tajemnice.
Najwyższy posiada wszelką wiedzę
i objawia znaki wieczności.
Oznajmia rzeczy minione i przyszłe,
i wyjawia ślady spraw ukrytych.
Żadna myśl Mu nie umknie
i nie ukryje się przed Nim ani jedno słowo.
Uporządkował wielkie dzieła swojej mądrości,
On jeden był przed czasem i będzie na wieki.
Niczego nie można Mu dodać ani o nic Go umniejszyć
i nikt nie może rad Mu udzielać.
Wszystkie Jego dzieła są godne pożądania,
choć można oglądać jedynie ich iskrę.
Wszystkie żyją i trwają na wieki,
wszystkie są konieczne i wszystkie posłuszne.
Wszystkie idą parami, jedno odpowiada drugiemu.
Nie uczynił niczego, co miałoby braki.
Jedno umacnia dobro drugiego
i kto się nasyci oglądaniem Jego chwały?"

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

II. **Żyć i dzielić się doświadczeniem**

Katechizujący prosi rodziców o wyłączenie telefonów komórkowych, aby nie przeszkadzały połączone z nimi inne urządzenia (np. smartwatche). We wstępie prosi o zaufanie i pozwolenie na chwilę pokierowania w tym czasie. W ćwi-

czeniu poprosi o zamknięcie oczu i wsłuchanie się w otaczający świat tak, by ostatecznie, przynamniej niektórzy, usłyszeli bicie swojego serca. Może zrobić to słowami:

Drodzy Państwo, bardzo proszę, byśmy dali sobie czas i proszę o wzajemną zgodę, by na chwilkę wyłączyć telefony komórkowe, aby nic nam nie dzwoniło i nie wibrowało. Pozwólmy sobie wszyscy na krótką chwilę nie tylko komfortu skupienia się, ale też na zaufanie mi i w tym czasie poprowadzenie ćwiczenia. Bardzo proszę Państwa o zamknięcie oczu i posłuchanie otaczającego świata *(katechizujący sam stara się posłuchać tego, co dzieje się wokół, nawet jeśli jest to np. jadący samochód).*

Następnie zadanie pytanie:

Co Państwo usłyszeli?

Jeśli nikt nie zgłosił się i nie zabrał głosu, katechizujący może poprosić o podniesienie ręki osoby, które usłyszały taki dźwięk (należy zwrócić uwagę, czy taki był): szum wiatru, śpiew ptaków, dźwięk deszczu, inni ludzie, bicie serca. Katecheta dalej mówi tymi lub podobnymi słowami:

Właściwie, żeby zobaczyć na własne oczy, a tu usłyszeć, należało zamknąć oczy. I jest wiele takich rzeczy w naszym świecie, gdzie zamykamy oczy, a raczej inne rzeczy odrywają naszą uwagę od tego, co jest wokół nas: jest to nie tylko hałas, ale przede wszystkim brak czasu. Rzeczy, które odwracają naszą uwagę, sprawiają, że nie tylko zapominamy o ważnych rzeczach, ale przestajemy widzieć ich znaczenie.

Katecheta może zadać pytanie:

Kto z Państwa w ostatnim czasie o czymś bardzo ważnym dla siebie albo bliskich zapomniał i mógłby to opowiedzieć?

Jeśli taka osoba się nie zgłosi, ważne jest by, katecheta podał przykład z własnego życia. Katecheta konkluduje tę część:

Zachęcam Państwa, by zrobić takie ćwiczenie z dziećmi: wyłączyć wszystko, co przeszkadza, i zadać pytanie, co słyszą.

Ta część katechezy ma dwie możliwości: zalecaną poglądową, np. multimedialną, lub werbalną – opowiadając.

Skuteczniejsze oddziaływanie ma zawsze metoda poglądowa, stąd katecheta pokazuje obrazy – zdjęcia najpierw w prezentacji multimedialnej lub wydrukowane (co najmniej w formacie A3):

a) pejzażu górskiego
b) rozległego lasu
c) rodziny na spacerze
d) wodospadu
e) zachodu słońca
f) starszego małżeństwa trzymającego się za ręce.

Następnie katecheta zadaje pytania:

– Jakie mają Państwo pierwsze skojarzenia*? (mogą paść różne odpowiedzi: spokój, urlop, piękno, odpoczynek, czas wolny, marzenia, marzenia nie do osiągnięcia).*
– Co jest potrzebne, żeby pójść w góry, pospacerować w lesie czy parku, zobaczyć zachód słońca? *(sugerowane odpowiedzi: czas, ochota, pieniądz).*

Katecheta puentuje tę część spotkania:

Żeby widzieć piękno, trzeba odsunąć od siebie to, co je zasłania; żeby odkryć wielkość i sens piękna, trzeba podjąć wysiłek: wyłączyć to, co zagłusza, zabiera czas, i przede wszystkim nie bać się, że go zmarnujemy. Kiedy rodzic wprowadza dziecko w świat stworzenia, jego piękna, kiedy je tłumaczy, to przy tym sam czerpie dla siebie. To jest punktem wyjścia również wiary: zachwyt nad wielkością i pięknem, który prowadzi do odkrycia człowieczeństwa jako korony stworzenia.

III. **Interpretować**

Katechizujący prosi dwóch rodziców o głośne przeczytanie kolejnych fragmentów encykliki „Laudato si'". Wcześniej może wprowadzić słowami:

Papież Franciszek w swoim nauczaniu uwrażliwia nas na odkrywanie obecności Pana Boga w otaczającym nas świecie po to, by odkryć Go i Jego dobroć. Bardzo proszę o chętnych do przeczytania dwóch fragmentów encykliki.

Zanim to zrobimy, będę chciał zadać pytania, na które znajdziemy odpowiedź w tekście:

1. Na jaki podstawowy fakt zwraca nam uwagę Pan Jezus, nawiązując do wiary w Boga?
2. O czym świadczy przytoczony przez Franciszka tekst Ewangelii?
   „Jezus nawiązuje do biblijnej wiary w Boga Stwórcę (por. Mt 11,25) i podkreśla podstawowy fakt: Bóg jest Ojcem. Jezus, rozmawiając ze swoimi uczniami, zachęcał ich do rozpoznania ojcowskiej relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami i przypomniał ze wzruszającą czułością, jak każde z nich jest ważne w Jego oczach: «Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (Łk 12,6); «Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi» (Mt 6,26)”[1].

Katecheta powtarza pytania:

1. Na jaki podstawowy fakt zwraca nam uwagę Pan Jezus, nawiązując do wiary w Boga? *(możliwe odpowiedzi: Bóg jest dobrym Ojcem; relacja ojcowska z Bogiem)*.
2. O czym świadczy przytoczony przez Jezusa tekst Ewangelii? *(możliwe odpowiedzi: Bóg troszczy się o stworzenie; Bóg tak samo troszczy się o stworzenie, jak i o nas)*.
   „Pan mógł zachęcać innych do wrażliwości na piękno istniejące w świecie, bo On sam był w stałym kontakcie z przyrodą i zwracał na nią szczególną uwagę, pełną miłości i zadziwienia. Gdy przemierzał każdy skrawek swej ojczyzny, zatrzymywał się, by podziwiać piękno stworzone przez Ojca, zachęcając swoich uczniów do rozpoznawania w rzeczach Bożego orędzia: «Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo» (J 4,35). «Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej

[1] Franciszek, *Laudato si'*, nr 96.

roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn» (Mt 13,31-32)"[2].

3. Jak Jezus odnosił się do przyrody? *(przykładowe odpowiedzi: Jezus podziwiał jej piękno; podziwiał piękno stworzenia Ojca; był w kontakcie z przyrodą i używał jej przykładów do mówienia o Ojcu)*.
4. Do czego zachęcał swoich uczniów? *(przykładowe odpowiedzi: zachęcał do rozpoznawania w stworzeniu Bożego orędzia; do odkrywania w przyrodzie obecności Boga)*.

Katechizujący interpretuje:

Może to dzisiaj jest zasadniczym wyzwaniem: zachwycić się nad pięknem stworzenia, by odkryć dobroć Boga, Jego wielkość; mądrość w istnieniu świata, po to, by dostrzegać głębsze piękno, tak jak w przypadku tego zdjęcia osób starszych trzymających się za rękę. Nikt inny jak tylko rodzice, mający czas dla dzieci, towarzyszący im w dorastaniu i sami zachwyceni światem, mogą wprowadzić swoje dzieci w piękny świat. Nie chodzi już tylko o piękno estetyczne, ale o odnalezienie głębokiego piękna, metafizycznego. Fiodor Dostojewski w *Idiocie* napisał: „Piękno zbawi świat"[3]. Co zatem, kiedy przestaniemy je widzieć? Można by sparafrazować te słowa: Gdy nie zachwycamy się i nie znajdziemy piękna, to nie dojdziemy do Boga, który jest źródłem zbawienia; dalej: nie odkrywając piękna stworzenia, zatracamy głębię naszych relacji, wartości tego, kim jesteśmy naprawdę.

Kiedy odkrywamy piękno stworzonego świata, nasze myśli naturalnie zadają pytanie: Kto to zrobił, kto tak doskonale zbudował świat, kto go przemyślał i kto go utrzymuje w takim ładzie? Ta refleksja sięga myślą do Boga, Stwórcy i Ojca. Kiedy odkrywa się bliskość z Nim, zaczynamy widzieć, że człowiek jest koroną stworzenia: drugi człowiek, ale i ja sam. Na tym opiera się cała kultura chrześcijańska: człowiek jest wartością sam w sobie, bo jest stworzony przez Boga jako jedyne stworzenie dla samego Boga.

[2] *Tamże*, nr 97.

[3] F. Dostojewski, *Idiota*, Warszawa 1979, s. 427.

IV. **Działać**

Kończąc spotkanie, katechizujący może albo sam przeczytać fragment „Tryptyku Rzymskiego", albo wyświetlić tekst, albo włączyć utwór Stanisława Soyki „Tryptyk Rzymski: Strumień", najpierw wprowadzając:

Doszliśmy do wniosku, że aby odkryć piękno, trzeba mieć czas. Najbardziej służy temu bycie wśród piękna stworzenia. Zachwyt nad nim prowadzi do odkrycia Stwórcy, ale i człowieka. Niewątpliwie o takiej chrześcijańskiej kulturze nauczał także św. Jan Paweł II. Wielu z nas, widząc tego schorowanego starca, widziało *de facto* piękno jego człowieczeństwa, a nieraz w nim dostrzegało oblicze dobrego Ojca. Z czego wynikało to piękno? Z jego zdumienia, które sam opisał w *Tryptyku Rzymskim*. Proszę posłuchać:

1. Zdumienie
Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...
co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół każdym zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,
który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
– niesiony dokąd?

Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam –
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?
(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –
pozwól mi się zatrzymać na progu,

oto jedno z tych najprostszych zdumień.)
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
– lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię «Adam».)

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
– wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
«zatrzymaj się! – masz we mnie przystań»
«we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem» –
«zatrzymaj się, to przemijanie ma sens»
«ma sens... ma sens... ma sens!»[4].

Dlatego zachęcam, żeby nie bać się „stracić czas" dla siebie i swoich dzieci, najpierw jednak zachęcam do odkrycia swojego piękna i niekoniecznie chodzi o wygląd, ale piękno siebie jako człowieka. Może temu służyć bardzo proste ćwiczenie, do którego zachęcam: codziennie wieczorem, kiedy nikt nie słyszy, półgłosem lub na głos podziękować sobie samemu za to, co się tego dnia dobrego dla siebie zrobiło.

Taka postawa wdzięczności wobec siebie kształtuje wdzięczność wobec życia, a wprowadzając w to swoje dzieci, uczymy je odkrywać piękno i nadzieję, która otwiera nas na świat, który jest dziełem dobrego Ojca – Boga.

[4] Jan Paweł II, *I. Strumień*, w: *Tryptyk Rzymski. Medytacje*, Kraków 2003.

V. **Celebrować**

Pieśń na rozpoczęcie

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszytko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.
Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy,
Bo nad to przystojniejszej ofiary nie mamy.

Katechizujący: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
Wszyscy: Amen.
Jeśli celebrans jest diakonem bądź prezbiterem: Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi.
Wszyscy: I z duchem twoim.

Następnie wprowadza słowami:

Kochani rodzice, chcemy razem z Waszymi dziećmi zatrzymać się nad pięknem, które odkrywamy wokół nas, pięknem, które prowadzi do odkrycia dobroci Boga Ojca, odkrycia piękna siebie i drugiego człowieka. Dlatego słuchajmy Słowa Bożego i zachwyćmy się dobrocią Pana.

Liturgia słowa

Czytanie z Księgi Rodzaju (Rdz 1,1–2,3)

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. Bóg, widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj oddzieli ono jedne wody od drugich!» Uczyniwszy to sklepienie, Bóg

oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!» A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg, widząc, że były dobre, rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I tak się stało. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzeci.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią». I tak się stało. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty.

Potem Bóg rzekł: «Niechaj się zaroją wody od istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!» Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg, widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody w morzach, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi».

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty.

Potem Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!» I stało się tak: Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre.

A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad ptactwem podniebnym, nad rybami morskimi i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I tak się stało. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie zastępy jej stworzeń. A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął.

Oto słowo Boże.

Pieśń:

Ref.: Cały świat niech śpiewa tę pieśń: „Panem naszym Bóg".

1. Niech cały świat weseli się w Bogu,
z radością niechaj służy i czcią.
Albowiem Pan Bóg jest naszym Stwórcą,
On w dłoniach Swoich dzierży nasz los. Ref.

2. Pan Bóg jest naszym jedynym Ojcem,
z radością każdy niech śpieszy doń.
Pan Bóg jest także naszym Pasterzem,
Za nim jak owce dążymy wciąż. Ref.

3. Bóg okazuje nam miłosierdzie,
niech wdzięczność nigdy nie gaśnie w nas.
Chwała bądź Bogu po wszystkie wieki,
za dobrodziejstwa dawane nam. Ref.

Kapłan lub diakon: Słowa Ewangelii według św. Mateusza.
Osoba świecka: Z Ewangelii według św. Mateusza.

Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dosyć ma dzień [każdy] swojej biedy (Mt 6,25-34).

Oto słowo Pańskie.

Chwila ciszy i własnej zadumy. Potem pieśń uwielbienia:

Ref. Radośnie Panu hymn śpiewajmy. Alleluja!
I dobroć Jego wysławiajmy. Alleluja.

1. Wychwalajcie ze mną dzieła Bożej mocy, alleluja.
Wychwalajcie Pana nad wszystko na wieki, alleluja. Ref.
2. Wychwalajcie Pana, Aniołowie Pańscy, alleluja.
Wychwalajcie Pana, Zastępy niebieskie, alleluja. Ref.
3. Wychwalajcie Pana, słońce i księżycu, alleluja.
Wychwalajcie Pana, wszystkie gwiazdy nieba, alleluja. Ref.
4. Wychwalajcie Pana, cztery pory roku, alleluja.
Wychwalajcie Pana, pogody i słoty, alleluja. Ref.
5. Wychwalajcie Pana, rzeki, oceany, alleluja.
Wychwalajcie Pana, pagórki i góry, alleluja. Ref.
6. Wychwalajcie Pana, rośliny, zwierzęta, alleluja.
Niech wychwala Pana cały rodzaj ludzki, alleluja. Ref.
7. Wychwalajcie Pana, ludzie sprawiedliwi, alleluja.
Wychwalajcie Pana, pokorni i święci, alleluja. Ref.

8. Wychwalajcie Pana, kapłani Kościoła, alleluja.
Niech cały lud Boży sławi Jego dobroć, alleluja. Ref.
9. Wychwalajmy Ojca wraz z Synem i Duchem, alleluja.
Wychwalajmy Pana, Stwórcę nieba, ziemi. Ref.
10. Wychwalajmy Boga, który rządzi światem, alleluja.
Wychwalajmy Boga nad wszystko na wieki, alleluja. Ref.

Ojcze nasz...

Modlitwa kończąca:

Kapłan: Boże, źródło dobra i piękna, otwórz nasze oczy serca na nadzieję, która niech rozświetla nasze życie, by odzwierciedlało Twoją wielkość. Przez Chrystusa, Pana naszego.
Wszyscy: Amen.
Kapłan lub diakon: Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.
Wszyscy: Amen.
Osoba świecka: Niech nas strzeże, broni i błogosławi Bóg wszechmogący.
Wszyscy: Amen.

Ukazywać wartości nauczania Jezusa i chrześcijaństwa jako drogowskazy rozwoju i tworzenia pełnego środowiska życia

Joanna Borowicz
Diecezja siedlecka

Cele:

- ukazanie wychowawczego charakteru nauczania Jezusa;
- poszukiwanie metod i form adaptacji wybranych wskazań Ewangelii do życia rodzinnego i wychowania dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej;
- przybliżanie do prawdy, że wychowanie ma swoje dalsze i bliższe cele do zrealizowania;
- wspólne opracowanie listy odważnego chrześcijanina i dobrego obywatela.

Metody:

Pogadanka, praca z tekstem biblijnym i tekstem literackim, metody pracy w grupach: giełda definicji, opracowanie strategii działania, do wyboru: plakat, obraz, artykuł prasowy, pantomima.

I. Modlitwa

Prowadzący zaprasza uczestników do wspólnej modlitwy:

Jezus mówi o sobie: „Ja jestem drogą, i prawdą, i życiem" (J 14,6). Prośmy, by On ukazywał nam właściwe życiowe drogi, by wspierał nas w podejmowaniu codziennych zadań, wynikających z naszego powołania:

Ojcze nasz...

II. Żyć i dzielić się doświadczeniem

II.1. Życie – aktualna sytuacja katechizowanych

Prowadzący zaprasza do wysłuchania wypowiedzi matki, zamieszczonej w Internecie:

„Postanowiłam napisać ten wpis, bo pamiętam, że sama niejednokrotnie zastanawiałam się, jak to będzie, jeśli moje dzieci nie pójdą do Komunii. Wewnętrznie wiedziałam, że to niczego nie zmienia, że nic złego im się nie stanie. Jednak głosy z zewnątrz były takie, że będzie im przykro, że mogą być zazdrośni o prezenty rówieśników, że będą się czuli gorsi, inni... To wszystko jest jednak w głowie dorosłych, a nie dzieci. Decyzję o niechodzeniu na religię moje dzieci podjęły samodzielnie. Zapytałam, czy chcą uczestniczyć w takich zajęciach, wyjaśniłam, że nie muszą. Nie namawiałam ani w jedną, ani w drugą stronę. Owszem, nie jestem praktykująca, więc można powiedzieć, że nie wpajałam im, że muszą, bo ja tak chcę. Nie jestem też skrajnym przeciwnikiem – szczerze mówiąc, jestem gdzieś tak pośrodku. Nie przemawia do mnie to, co reprezentuje sobą Kościół, nie chcę należeć do tego «kręgu», ale nie neguję wiary w Boga. Tak więc dzieci miały wybór. Po tym jednak, jak zrazili się do lekcji religii w przedszkolu, w szkole nawet nie było mowy, żeby mieli być zapisani. (...) Gdy rozpoczęli edukację szkolną, co jakiś czas pytałam, czy nie chcą wrócić na religię. Czy odpowiada im chodzenie na świetlicę w tym czasie? Nadal byli pewni swojej decyzji. Rozmawialiśmy o tym, że ich klasa przygotowuje się do Komunii, że będą mieli taką uroczystość. Moje dzieci skwitowały to tak: „wiemy, mają przechlapane, ciągle muszą się uczyć i zaliczać modlitwy, bo jak nie, to będą mieli egzamin przed księdzem" (religię mają z katechetką). Ani przez moment nie zaobserwowałam, żeby czuli się gorsi, inni. Powiedziałabym wręcz, że w ogóle nie interesowali się tym tematem i nie zaprzątali sobie tym głowy. Rozmowy na temat prezentów komunijnych mieliśmy dwie. Jedna była na kilka dni przed:

Brat 1: Wiesz, że jakbyśmy szli do Komunii, to dostalibyśmy jakieś prezenty.

Brat 2: Tak? I co byś sobie zażyczył? Konsolę masz u taty, rower masz i nawet nie lubisz na nim jeździć, telefon masz fajny, komputer też mamy.

Brat 1: Masz rację, niczego nie potrzebujemy.

To mnie dodatkowo uspokoiło, bo miałam kiedyś myśl, że jakby bardzo czuli się pokrzywdzeni, to byłam gotowa ich zabrać na jakąś wycieczkę w tym czasie albo zorganizować obiad rodzinny i wymyśleć jakiś prezent. Okazało się, że to jedynie było w mojej głowie. Dzieci takich problemów nie mają.

Druga rozmowa była już po Komunii:

Syn 1: Mamo, wiesz że Kasia dostała na Komunię telefon? Fajnie, bo miała taki stary i jej się zacinał, a teraz ma taki jak ja i możemy do siebie nagrywać wiadomości.

(...) A na koniec jeszcze dodam, że byliśmy gośćmi u naszych przyjaciół na Komunii. Chłopców koleżanka, z którą trzymają się blisko od przedszkola, miała to święto. Byliśmy, wspieraliśmy obecnością, wręczyliśmy prezent i świetnie bawiliśmy się na przyjęciu. Niczego to jednak nie zmieniło w opinii moich dzieci. Często podziwiam ich za tę dojrzałość, świadomość swoich wyborów i konsekwentne trwanie w nich (bez ulegania różnym presjom). Jeśli jednak kiedyś zmienią zdanie i będą chcieli być ochrzczeni, przyjąć Komunię, wziąć ślub kościelny– to będzie tylko i wyłącznie ich decyzja. Ja nie uważam, żebym miała prawo im dzisiaj ją narzucać"[1].

Córka pani Teresy kilka dni temu ogłosiła, że ona nie chce jednak iść do Komunii, ale mama nie uszanowała jej decyzji: ona ma 10 lat. Jeszcze miesiąc temu byłyśmy zrobić pomiary na albę. Cieszyła się, odliczała dni. Spisywała ze mną listę gości, aż tu nagle, kilka dni temu, przyszła i powiedziała, że ona do żadnej Komunii nie idzie. Gdy zapytałam się jej, skąd u niej ta nagła zmiana, odparła, że ona jednak nie jest wierząca i w ogóle mam ją wypisać od razu z religii. Absolutnie się na to nie zgodziłam! Uważam, że dziesięcioletnia dziewczynka to jeszcze dziecko i nie potrafi podejmować świadomych decyzji. Jestem przekonana, że gdyby teraz nie przyjęła sakramentu Komunii, za kilka lat mogłaby tego żałować[2].

III. **Refleksja**

Prowadzący nawiązuje dialog z uczestnikami w oparciu o odczytane teksty:

[1] https://www.matkaniewariatka.pl/a-co-jesli-moje-dziecko-nie-pojdzie-do-komunii/ (dostęp: 14.05.2024).

[2] https://styl.fm/newsy/488651.moja-corka-nie-chce-isc-do-komunii-w-tym-wieku-nie-ma-prawa-o-sobie-decydowac (dostęp: 14.05.2024).

Przedstawione wypowiedzi prezentują dwa różne modele wychowawcze: Który z nich jest lepszy? W czym tkwi jego zaleta?

Po zebraniu odpowiedzi prowadzący proponuje:

W rozstrzygnięciu naszego sporu może nam pomóc ustalenie definicji wychowania. Spróbujmy zatem opracować najpierw definicję wychowania.

Zadanie może być wykonane w grupach metodą giełdy definicji (należy ustalić, ile definicji mają wypracować poszczególne grupy). Jeśli uczestnicy są niechętni tego rodzaju metodom, można zaproponować indywidualne stworzenie definicji wychowania. Należy wyznaczyć czas na wykonanie zadania. Po upływie wyznaczonego czasu chętni prezentują owoce swojej pracy. Następnie prowadzący podsumowuje:

Znalezienie odpowiedzi na pytanie, czym jest wychowanie, to niełatwe zadanie, bo wychowanie to proces, którego przebieg uzależniony jest od wielu czynników. Przyjrzyjmy się zatem kilku definicjom wychowania. W popularnym *Słowniku języka polskiego* znajdziemy dwa hasła odnoszące się do interesującego nas zagadnienia: czasownik „wychować" i pochodzący od niego rzeczownik „wychowanie". Przy pierwszym z wymienionych odczytamy, że wychować to „zapewnić osobie niedorosłej osiągnięcie rozwoju fizycznego i psychicznego, zapewnić opiekę istocie niedorosłej i doprowadzić ją do samodzielności"[3]. Z wyjaśnienia drugiego ze wspomnianych terminów dowiemy się, że wychowanie to „całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie"[4]. Bardziej rozbudowaną definicję znajdziemy w *Słowniku pedagogicznym*. Zapisano w nim, że wychowanie to „świadomie organizowana działalność społeczna, której celem jest wywoływanie zamierzonych zmian w osobowości człowieka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, związaną z poznaniem rzeczywistości i umiejętnością oddziaływania na nią, jak i stronę aksjologiczną, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świat i ludzi,

[3] M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3: *R – Ż*, Warszawa 1981, s. 785–786.
[4] *Tamże*, s. 786.

jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia”[5]. Przywołane źródło traktuje proces wychowania wielopłaszczyznowo, stąd mówi o różnych aspektach wychowania, wyodrębniając m.in.: wychowanie estetyczne, wychowanie intelektualne, wychowanie moralne, wychowanie obywatelskie i patriotyczne, wychowanie przez pracę, wychowanie środowiskowe, a nawet wychowanie socjalistyczne i laickie (publikacja została wydana przed 1989 r.)[6].

Również Kościół interesował się zawsze wychowaniem, nic więc dziwnego, że podejmował próbę opisania, czym ono jest, szukał w różnych epokach nowych metod i form skutecznego oddziaływania na młode pokolenie. W soborowej deklaracji o wychowaniu *Gravissimum educationis* zapisano: „Prawdziwe wychowanie dąży do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie. Wykorzystując postęp nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych, należy więc pomagać dzieciom i młodzieży w harmonijnym rozwoju wrodzonych zalet fizycznych, moralnych i intelektualnych oraz w stopniowym nabywaniu coraz większego poczucia odpowiedzialności za właściwe kształtowanie własnego życia i dążenie do prawdziwej wolności tak przez nieustanny wysiłek, jak i przez odważne i wytrwałe przezwyciężanie przeszkód” (nr 1).

Ta wielość spojrzeń na sam proces wychowania każe nam pytać o to, jaki model wychowania wybrać, jakie metody i formy wychowawcze stosować, by sprostać zadaniu wychowania młodego pokolenia. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że w czasach, w których żyjemy, mówi się o swoistym kryzysie wychowania, wyrastającym z lekceważenia godności i wartości osoby ludzkiej, lansowania pseudowartości, zatarcia granicy pomiędzy być a mieć. Nic więc dziwnego, że wielu młodych rodziców pyta dziś także: Jak wychowywać? Zmierzymy się z tym problemem, poszukując drogowskazów wychowania na kartach Ewangelii.

IV. **Interpretować**

Prowadzący kontynuuje podjętą refleksję:

[5] W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984, s. 347–348.
[6] *Tamże*, s. 348–353.

Kiedy zajrzymy do Ewangelii, znajdziemy w niej bardzo dużo wskazań natury moralnej. Mając na uwadze ich liczbę, śmiało możemy powiedzieć, że Jezus był doskonałym wychowawcą: wymagał, ale też nie przekreślał tych, którzy mieli problem z realizacją wymagań, przyjmował swoich wychowanków z całym bagażem doświadczeń, takich, jakimi byli, ale jednocześnie formował ich jako dobry Nauczyciel[7]. Spróbujemy przyjrzeć się bliżej wskazaniom, jakich udziela Jezus, sięgając po tekst Kazania na górze.

Aby usprawnić odczytanie tekstu, prowadzący dzieli uczestników na grupy, rozdaje egzemplarze Pisma Świętego lub kopie fragmentów Kazania na górze (załącznik 1) i prosi o zapoznanie się z ich treścią i przygotowanie prezentacji odczytanej treści w dowolnej formie (plakat, artykuł prasowy, pantomima, obraz itp.). Można zaproponować, aby poszczególne grupy odpowiadały na pytanie: Jaka prawda, ważna dla codziennego życia, kryje się w odczytanym tekście? Należy wyznaczyć czas na wykonanie zadania. Po upływie wyznaczonego czasu przedstawiciele grup prezentują owoce swojej pracy.

Grupa 1 (Mt 5,13-16):

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Grupa 2 (Mt 5,17-19):

Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę, bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.

[7] Zob. szerzej: S. Jędrzejewski, *Pedagogia Jezusa w świetle Ewangelii*, „Seminare" (2002), nr 18, s. 5–14.

Grupa III (Mt 5,21-24):

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!

Grupa IV (Mt 5,33-37):

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.

Grupa V (Mt 5,38-42):

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Grupa VI (Mt 5,43-47):

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

Zamiast zaproponowanych tekstów można też wykorzystać np. błogosławieństwa ewangeliczne.

V. **Działać**

Po prezentacji treści fragmentów Kazania na górze, prowadzący proponuje kolejną część zadania: opracowanie listy konkretnych działań, dzięki którym możliwe jest wprowadzenie w codzienne życie dziecka (rodziny) konkretnego wskazania Jezusa z Kazania na górze. Można zaproponować poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Jak zawartą w tekście prawdę przeszczepić na grunt codziennego życia naszej rodziny? Grupy mogą pracować na tych samych tekstach lub można zaproponować ich wymianę. Należy pamiętać o wyznaczeniu czasu na wykonanie zadania. Po jego upływie przedstawiciele grup prezentują wypracowane propozycje. Jeśli czas pozwala, można podjąć dyskusję nad wypracowanymi propozycjami.

VI. **Celebrować**

Po zapoznaniu się z propozycjami poszczególnych grup prowadzący podsumowuje:

Dyskusja, którą podjęliśmy, pokazuje, że wychowanie to trudne zadanie. By je zrealizować, potrzebujemy nie tylko wiedzy, mądrości czy cierpliwość, ale także Bożego światła. Zapytajmy zatem w ciszy siebie samych:

- Jakim jestem wychowawcą?
- W jaki sposób stawiam wymagania i jak je egzekwuję?
- Co mogę zmienić, aby poprawić skuteczność moich działań wychowawczych?

Powierzajmy nasze dzieci i nasze rodziny Panu Bogu, odmawiając wspólnie modlitwę rodziców za dzieci:

„Boże w Trójcy Jedyny, z woli i łaski swojej powierzyłeś nam dzieci, które do Ciebie należą. Prosimy za nimi, abyś miał je w swej opiece.

Boże, Ojcze, strzeż życia naszych dzieci, zachowaj je w zdrowiu, broń od złych przygód, aby bezpiecznie mogły rosnąć na Twoją chwałę i naszą radość.

Synu Boży, Jezu Chryste, strzeż wiary naszych dzieci, daj łaskę, aby były wierne Tobie i nie dozwól, aby w życiu zbłądziły. Duchu Święty Boże,

udziel dzieciom naszym światła w obowiązkach i pokaż, jak mają służyć Bogu i bliźnim. Daj im moc, aby pokonywały pokusy i trudności.

Boże, wspieraj nas, rodziców, abyśmy słowem trafiali do serc dzieci, a słowo swoje popierali dobrym przykładem życia. Pomóż nam czuwać nad dziećmi i szukać ich dobra. Wzbudzaj i podtrzymuj w nas ducha wiary i spraw, niech razem z dziećmi naszymi oglądamy kiedyś Ciebie, Boga Trójjedynego. Amen”[8].

Można przygotować tekst zaproponowanej modlitwy do wspólnego odczytania (załacznik 2).

VII. **Załącznik 1**

Grupa 1 (Mt 5,13-16):

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Grupa 2 (Mt 5,17-19):

Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę, bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.

[8] https://makow-podhalanski.spsk.pl/o-nas/formacja/nasze-modlitwy/modlitwa-rodzicow-za-dzieci/ (dostęp: 14.05.2024).

Grupa III (Mt 5,21-24):

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!

Grupa IV (Mt 5,33-37):

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.

Grupa V (Mt 5,38-42):

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Grupa VI (Mt 5,43-47):

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

VIII. **Załącznik 2**

Boże w Trójcy Jedyny, z woli i łaski swojej powierzyłeś nam dzieci, które do Ciebie należą. Prosimy za nimi, abyś miał je w swej opiece.

Boże, Ojcze, strzeż życia naszych dzieci, zachowaj je w zdrowiu, broń od złych przygód, aby bezpiecznie mogły rosnąć na Twoją chwałę i naszą radość.

Synu Boży, Jezu Chryste, strzeż wiary naszych dzieci, daj łaskę, aby były wierne Tobie i nie dozwól, aby w życiu zbłądziły. Duchu Święty Boże, udziel dzieciom naszym światła w obowiązkach i pokaż, jak mają służyć Bogu i bliźnim. Daj im moc, aby pokonywały pokusy i trudności.

Boże, wspieraj nas, rodziców, abyśmy słowem trafiali do serc dzieci, a słowo swoje popierali dobrym przykładem życia. Pomóż nam czuwać nad dziećmi i szukać ich dobra. Wzbudzaj i podtrzymuj w nas ducha wiary i spraw, niech razem z dziećmi naszymi oglądamy kiedyś Ciebie, Boga Trójjedynego. Amen.

Chrystus jako fundament nadziei w integralnym rozwoju młodzieży (zob. Franciszek, *Christus vivit*, nr 1)

Ks. Tomasz Kopiczko
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Cele:

- pogłębienie rozumienia sakramentu chrztu i bierzmowania jako daru od Boga;
- skłonienie do refleksji nad rolą rodziców w procesie wychowania i przygotowania do sakramentu bierzmowania;
- uświadomienie odpowiedzialności wychowania w wierze, którą rodzice podejmują w momencie chrztu dziecka;
- wskazanie możliwych elementów, przez które rodzice mogą wspomóc dziecko w pogłębianiu wiary i przygotowaniu się do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Metody:

Pogadanka, wykład, prezentacja, praca z tekstem.

I. Modlitwa

Spotkanie można rozpocząć wspólną modlitwą do Ducha Świętego. Można wspólnie zaśpiewać lub recytować hymn do Ducha Świętego:

O Stworzycielu, Duchu, przyjdź,
Nawiedź dusz wiernych Tobie krąg,
Niebieską łaskę zesłać racz
Sercom, co dziełem są Twych rąk.

Pocieszycielem jesteś zwan,
I Najwyższego Boga dar,
Tyś namaszczeniem naszych dusz,
Zdrój żywy, miłość, ognia żar.

Ty darzysz łaską siedemkroć,
Bo moc z prawicy Ojca masz,
Przez Boga obiecany nam,
Mową wzbogacasz język nasz.

Światłem rozjaśnij naszą myśl,
W serca nam miłość świętą wlej,
I wątłą słabość naszych ciał
Pokrzep stałością mocy Twej.

Nieprzyjaciela odpędź w dal
I Twym pokojem obdarz wraz.
Niech w drodze za przewodem Twym
Miniemy zło, co kusi nas.

Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
Daj, by i Syn poznany był,
I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch,
Niech wyznajemy z wszystkich sił.

Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Synowi, który zmartwychwstał,
I Temu, co pociesza nas,
Niech hołd wieczystych płynie chwał. Amen.

II. Żyć i dzielić się doświadczeniem

1. Życie – punktem wyjścia każdej katechezy powinna być aktualna sytuacja katechizowanych.

Na początku spotkania warto podziękować rodzicom za ich obecność oraz za to, że odpowiedzialnie i poważnie traktują drogę swoich dzieci do dojrzałości wiary. Troska o wiarę dzieci to przecież podstawowe zobowiązanie rodziców wynikające z sakramentu chrztu świętego. To przecież rodzice zapewniają poczucie bezpieczeństwa, zaspokajają podstawowe potrzeby społeczne, ale także rodzice powinni troszczyć się o rozwój duchowy swoich synów i córek. Ksiądz lub katecheta, którzy pracują z młodzieżą, przygotowując ją do sakramentu bierzmowania, są jedynie tymi, którzy mają wspomagać cały proces wychowania w wierze.

Warto sobie uświadomić, że sam sakrament bierzmowania razem ze Mszą św., w czasie której jest udzielany, trwa jedynie nieco więcej niż godzinę. Jednak przygotowanie do tego sakramentu rozpoczyna się właściwie zaraz po chrzcie świętym. To właśnie rodzice są pierwszymi katechetami, animatorami, którzy stanowią wzór dla swoich dorastających dzieci, także w kwestii wiary.

Znane jest powszechnie stanowisko młodzieży, którą zapytano, czego najbardziej nie lubią u swoich rodziców. Zdecydowana większość odpowiedziała, że takiej postawy, kiedy rodzice każą coś robić, zaś sami tego nie robią. Jednocześnie zapytano młodzież: Co kochacie w swoich rodzicach? Zdecydowana większość odpowiedziała: Kocham ich za to, że po prostu są.

Warto przypomnieć rodzicom, że dzieci kochają ich i jest to miłość bezdyskusyjna. Jednak te same dzieci stawiają im również pewne wymagania. Wymagania te dotyczą również wiary. Być może temat ten nigdy nie był do tej pory podejmowany w rodzinach. Potrzeba jednak wzorców ze strony rodziców, aby wychowanie w wierze stało się czymś naturalnym.

Można także odnieść się do przykładu św. Jana Pawła II, który wspominał swojego ojca jako osobę, która bardzo rzadko wydawała konkretne polecenia. Mały Karol Wojtyła, obserwując przykład swojego ojca, sam odczytywał, jakie są wymagania wobec życia i wiary. Zbudowany tym przykładem chciał mu dorównać.

Każdy człowiek poszukuje w życiu szczęścia. Niemożliwe jest jednak, aby osiągnąć pełnię szczęścia bez uporządkowanej relacji z Bogiem. To rodzice mogą w tym pomóc.

Całość wprowadzenia należy zakończyć pytaniami skłaniającymi do refleksji:

- Co mogą zrobić rodzice, aby pomóc swoim dzieciom w rozwoju wiary?
- Co mogą zrobić rodzice, aby pomóc swoim dzieciom być szczęśliwymi?
- Co mogą zrobić rodzice, aby ich dzieci nie traciły nadziei we współczesnym świecie?

2. Refleksja – uświadomienie sobie przez katechizowanych osobistej sytuacji poprzez odniesienie jej do własnych przeżyć oraz do doświadczeń innych osób; możliwość podzielenia się doświadczeniami oraz ich uporządkowania.

W tej części można postawić kilka pytań i postarać się na nie odpowiedzieć. W tym celu można przygotować prezentację lub posłużyć się planszami. Celem tej części katechezy jest uświadomienie rodzicom, że pragnąc zagwarantować dziecku jego integralny rozwój, należy zatroszczyć się o wzrost duchowy i religijny.

Pytanie 1: Co daje szczęście?

Jaki jest klucz do szczęścia? To drugi człowiek. Natomiast „samotność zabija". Tak twierdzi dr Robert Waldinger, psychiatra i koordynator trwającego 85 lat projektu badawczego na Harvardzie. Jego zespół badawczy odkrył, że tym, co łączyło najszczęśliwszych uczestników eksperymentu, były regularne, serdeczne i bliskie kontakty z innymi osobami[1].

Pytanie 2: Co warunkuje poczucie szczęścia?[2]

- samoakceptacja i samorealizacja,

[1] Por. A. Urbaniak, *Trwające 85 lat badanie z Harvardu ujawniło, co daje ludziom najwięcej szczęścia. I nie są to pieniądze*, https://zwierciadlo.pl/psychologia/539986,1,trwajace-85-lat-badanie-z-harvardu-ujawnilo-co-daje-ludziom-najwiecej-szczescia-i-nie-sa-to-pieniadze.read (dostęp: 1.03.2024).

[2] Por. *Uwarunkowania szczęścia*, https://ideologia.pl/uwarunkowania-szczescia/ (dostęp: 1.03.2024).

- kreatywność,
- optymizm,
- duchowość (badania pokazały, że ludzie uduchowieni są szczęśliwsi niż ci, którzy w nic nie wierzą),
- szczodrość,
- umiejętność nawiązywania bliskich relacji z innymi,
- zbilansowane życie (ludzie szczęśliwi potrafią podzielić swój czas pomiędzy pracę, zabawę, rodzinę i życie duchowe).

Pytanie 3: Co niszczy nadzieję?

- brak wsparcia,
- porażki,
- lęki i depresja,
- izolacja społeczna,
- brak relacji,
- brak perspektyw,
- życie w grzechu,
- brak sensu życia.

Pytanie 4: Co przywraca nadzieję?

- wsparcie bliskich,
- konkretne cele życiowe i plany,
- optymizm,
- rozwój,
- inspirujące historie,
- umiejętne przyjmowanie porażek,
- oświadczenie wdzięczności,
- życie duchowe – życie w stanie łaski uświęcającej,
- odnalezienie sensu życia i sensu wiary.

Omawiając tę część, warto zwrócić uwagę na fakt, że badania naukowe z zakresu psychologii podpowiadają, że elementem ułatwiającym w znacznym stopniu osiągnięcie szczęścia jest życie duchowe. Szukając zatem integralnej metody rozwoju osób młodych, nie sposób pominąć również płaszczyzny duchowej. W jej centrum jest osoba Jezusa Chrystusa. Rodzice troszcząc się o integralny rozwój swoich dzieci powinni troszczyć się także o rozwój życia duchowego, w którego centrum znajduje się

relacja osobowa z Jezusem. To Jezus Chrystus dla osób wierzących jest Panem i Zbawicielem.

W tym miejscu można przytoczyć słowa z adhortacji „Christus vivit" papieża Franciszka:

Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! (nr 1).

Aby pogłębić refleksję nad poszukiwaniem sensu życia i szczęścia, można odnieść się również do następującego świadectwa. Można je przeczytać lub streścić:

Czy kiedykolwiek przestałam wierzyć w Boga? Nie, ale przestałam wierzyć w Jego miłość i bliskość. (...)

Jednak krótko po moim bierzmowaniu, czyli dwa lata temu, zdałam sobie sprawę z tego, że nie jestem pewna, czy rzeczywiście moja wiara jest szczera...

Zadawałam sobie pytanie: Czy oddałabym życie za Chrystusa, gdyby w tym momencie ktoś tego ode mnie zażądał? I znajdowałam odpowiedź: tak. Ale łapałam się na tym, że ta decyzja nie wypływałaby z mojej miłości do Jezusa, lecz z przekonania, że tak POWINNAM postępować... Czułam, że nasza religia jest najlepszą i najbardziej sprawiedliwą spośród religii, ale mój kontakt z Bogiem nie opiera się na osobistej relacji, tylko na logice. Nie widziałam żadnego związku między moimi modlitwami a życiem, ponieważ Bóg nie wysłuchiwał moich próśb. (...).

Z tego powodu byłam przygnębiona, straciłam motywację do nauki, stale byłam niespokojna i nie mogłam pozbyć się nieokreślonego poczucia winy. Moje wątpliwości pogłębiały liczne rozmowy z niewierzącym bratem, który przekonywał mnie, że wiara w nadprzyrodzone zjawiska, jak objawienia, jest absurdem, że tak naprawdę wszystko dzieje się w ludzkim mózgu. Mówił też, że takie same wizje powodują narkotyki, podobnie jak choroby psychiczne, np. schizofrenia. Nie wiedziałam, co odpowiedzieć na jego argumenty.

[Ale] uwierzyłam na nowo, że Bóg jest bardzo blisko każdego z nas i bardzo kocha każdego człowieka, także mnie... To był moment przełomowy, od którego wszystko zaczęło się zmieniać.

Nie od razu jednak zakochałam się w Bogu. Ciągle domagałam się znaków. Chciałam nie tylko wiedzieć, że Bóg istnieje, chciałam Go czuć w Sakramencie Eucharystii. Pewnego dnia, gdy po raz kolejny myślałam przed Mszą nad tym, jak trudno uwierzyć mi w Cud Przeistoczenia i modliłam się o łaskę wiary, marząc równocześnie o niesamowitym widoku aniołów otaczających ołtarz podczas Eucharystii, niespodziewanie przyszły mi na myśl słowa z Ewangelii wg św. Jana (20,29): „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli".

To było jak grom z jasnego nieba, mimo że działo się wyłącznie w moim umyśle. Jestem przekonana, że podsunął mi je wówczas sam Duch Święty, choć nie potrafię wyrazić tego, co czułam w tym momencie. Zrozumiałam, jaką śmiałą była moja prośba i... uwierzyłam.

Na początku ubiegłego roku podczas jednej z modlitw wstawienniczych (...) poprosiłam o nawrócenie brata. Słowo, które Pan skierował do mnie poprzez Pismo Święte, pasowało tak idealnie do tej trudnej sytuacji i wszystkich okoliczności towarzyszących odejściu brata od Kościoła, że potraktowałam je jako zapewnienie samego Boga, że kiedyś brat się nawróci.

Nie wiedziałam, kiedy to nastąpi, ale odtąd modliłam się za niego z zupełnym spokojem i ufnością, wiedząc, że kiedyś będę wysłuchana... Nastawiałam się na długoletnią próbę cierpliwości i wytrwałości w mojej modlitwie, ponieważ słyszałam wcześniej o kobiecie, która przez 18 lat modliła się o nawrócenie syna. Tymczasem cud zdarzył się po paru miesiącach! W Wielkim Tygodniu brat bez żadnego tłumaczenia powiedział, że chce się wyspowiadać... po raz pierwszy od sześciu lat!

Dzisiaj, gdy patrzę na te wydarzenia z perspektywy kilkunastu miesięcy, mogę powiedzieć tylko jedno: jestem szczęśliwa, a źródłem mojego szczęścia jest Jezus Chrystus. To On nadał na nowo sens mojemu młodemu życiu, to On wskazuje mi drogę, która jest trudna, ale pełna pięknych doświadczeń i bardzo radosna. Wiem też, że na tej drodze nigdy nie zostanę sama. Wciąż uczę się nowych rzeczy, ale najbardziej niesamowity jest dla mnie fakt, że każdego dnia mogę dostrzec ślady Boga w swoim życiu. Wystarczy tylko, że szeroko otworzę oczy i nie będę próbowała dostosowywać Go do własnych wyobrażeń. Chwała Panu! :)[3].

[3] Dla potrzeb katechezy tekst świadectwa Asi został skrócony. Całość można znaleźć w: https://www.apostol.pl/czytelnia/swiadectwa/szczęście-jest-możliwe (dostęp: 1.03.2024).

III. Interpretować

Konfrontacja-interpretacja – postawienie własnego życia w świetle Bożego Objawienia i skonfrontowanie go z wiarą Kościoła oraz zinterpretowanie w jej świetle.

Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! (*Christus vivit*, nr 1).

W tym miejscu warto jeszcze raz odnieść się do słów papieża Franciszka. Można dokonać ich interpretacji i aplikacji w życie młodego człowieka. W tym celu można posłużyć się następującym schematem:

Młody człowiek:

Potrzeby:	Co daje doświadczenie relacji z Jezusem:
• Autonomia • Samodzielność • Przynależność • Rozwój • Relacja • Bezpieczeństwo emocjonalne • Ekspresja • Wyrażanie siebie	• Chrystus szanuje naszą wolność • Chrystus nas zaprasza – nie zmusza • Chrystus daje poczucie wspólnoty • poznaję Chrystusa – Pismo Święte • w Kościele doświadczam Chrystusa • Chrystus jest miłosierny – nie upomina • Chrystus chętnie nas słucha • Chrystus czeka na adoracji
	Dodatkowo Chrystus: • uwalnia nas z grzechu • widzi w nas swoje ukochane dziecko • zaprasza nas do działania • chce naszego szczęścia • patrzy na nas nadzieją • widzi w nas dobro

IV. **Działać**

Działanie – sformułowanie i podjęcie konkretnych zobowiązań, mających na celu skorygowanie dotychczasowych postaw.

Celem podjęcia konkretnych rozwiązań i działań można odnieść się do przykładu apostołów, którzy oczekują na zesłanie Ducha Świętego w wieczerniku (por. Dz 2,2-13). W ich oczekiwaniu na Ducha Świętego pojawiają się dwa istotne elementy. Są nimi trwanie we wspólnocie i modlitwa. Właśnie wspólnota i modlitwa stanowią główny element przeżywania osobistej relacji z Chrystusem.

Dokonując podsumowania całego tematu, można odnieść się także do słów papieża Franciszka wypowiedzianych do młodych w Krakowie w 2016 r. Można posłużyć się poniższym tekstem przemówienia lub skorzystać z nagrań[4]*:*

Ale jest też w życiu inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż, dla młodych często trudny do rozpoznania, którego uznanie sporo nas kosztuje. Lubię nazywać go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy SZCZĘŚCIE z KANAPĄ! Sądzimy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa – jak te, które są teraz, nowoczesne, łącznie z masażami usypiającymi, które gwarantują godziny spokoju, żeby nas przenieść w świat gier wideo i spędzania wielu godzin przed komputerem. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu. Kanapa sprawiająca, że zostajemy zamknięci w domu, nie trudząc się ani też nie martwiąc. „Kanapaszczęście" jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, ogłupiali, otumanieni, wczoraj mówiłem o młodych, którzy idą na emeryturę w wieku 20 lat, podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości.

Przyjaciele, Jezus jest Panem ryzyka, tego wychodzenia zawsze „poza". Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci

[4] Tekst przemówienie papieża i nagranie w całości w: https://misericors.org/papiez-w-polsce-modlitewne-czuwanie-franciszka-z-mlodzieza-na-campus-misericordiae-30-lipca-2016-2/ (dostęp: 1.03.2024).

się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia.

Odwołując się do tego tekstu, można posłużyć się rysunkami przedstawiającymi kanapę i buty.

V. **Wniosek końcowy i zachęta do działania**

To rodzice, jeszcze przed katechetami i księżmi, mogą pomóc powstać z kanapy swoim dzieciom. Punktem centralnym tego zadania jest troska o osobową relację z Chrystusem. To rodzice poprzez „bycie razem", wspólne rozmowy, mogą pomóc dzieciom, aby nie traciły nadziei we współczesnym świecie. Zadaniem rodziców jest wsparcie dzieci w poszukiwaniu drogi życiowej podejmowanej razem z Chrystusem. Mogą to robić poprzez następujące działania:

- przykład osobisty,
- troska, aby to Chrystus był najwyższym autorytetem moralnym,
- wspólne rozmowy,
- wspólna modlitwa i praktyki religijne,
- czytanie Pisma Świętego w rodzinie,
- troska o dostosowanie przekazywanych treści do wieku,
- otwartość na pytania i rozmowę,
- gotowość do wsparcia,
- postawa wzajemnego szacunku.

VI. **Celebrować**

Celebracja – wyrażenie własnej sytuacji w znakach i symbolach chrześcijańskiej wiary, powierzenie jej Bogu w modlitwie.

Katecheza powinna zakończyć się celebracją, która może mieć miejsce w kościele lub kaplicy. Na zakończenie można zaproponować rodzicom wspólną modlitwę za młodzież przygotowującą się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Można rozważyć tajemnicę różańca „Zesłanie Ducha Świętego", a na zakończenie odmówić modlitwę do Ducha Świętego.

Dziękujemy Ci, Duchu prawdy!
Dziękujemy Ci, Pocieszycielu,
za to, że przybliżyłeś nas
do tajemnicy przebitych rąk, nóg,
przebitego boku Chrystusa.
Za to, że na nowo nas przybliżyłeś
go głębi i mocy
tajemnicy Odkupienia.

* * *

Przybądź, Duchu Święty!
Przybądź!
Wejdź w samą głębię serc Twoich wiernych!
Spraw tak, aby każdy odczuwał to osobiście
ku pożytkowi wszystkich.
Tak, by Bóg był wszystkim we wszystkich.
Amen.

Nowy człowiek w Chrystusie nadzieją na odejście od współczesnej fałszywej antropologii (KDK 41). Prawdziwe oblicze chrześcijańskiej nadziei (*Spe salvi*, nr 26).

Ks. Rafał Bednarczyk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Cele:

- pogłębienie świadomości, że prawdziwa nadzieja rodzi się z relacji z Bogiem;
- kształtowanie umiejętności dostrzegania niebezpieczeństw, które mogą podważać podstawy chrześcijańskiej nadziei;
- opracowanie strategii działań, które przyczynią się do pobudzenia gotowości niesienia innym pociechy i nadziei, a tym samym służąc przemienianiu tego świata na lepszy.

I. Modlitwa

Panie, Boże mój, jedyna nadziejo moja. Wysłuchaj mnie, abym nie uległ zmęczeniu i zaniechał poszukiwania Ciebie, ale bym zawsze gorliwie szukał oblicza Twego. (...) Niech o Tobie pamiętam, niech Ciebie zrozumiem, niech Ciebie pokocham (św. Augustyn).

Chwała Ojcu ...

II. **Żyć i dzielić się doświadczeniem**

II.1. **Życie**

Słowo „nadzieja" nasączone jest przeświadczeniem, że to, co jest przed nami, będzie lepsze, niż to, co dziś. Na tym opiera się także narracja opowiadań o złotej rybce czy o magicznej lampie Aladyna, spełniającej życzenia. Może nie będziemy się posługiwali taką zabawą, ale w to miejsce pomyślmy sobie, co chcielibyśmy zmienić w świecie, wokół nas, aby ten stał się lepszy. Spróbujmy następnie dokończyć zdanie:

Mam nadzieję, że jutro świat (ludzie) ...

To zadanie można wykonać na kartkach lub zapisać na tablicy.

W trakcie analizy należy wydobyć wartości, jakie kryją się w podanych wypowiedziach. To powinno się dokonywać na forum całej grupy. Przewidywane wypowiedzi to: pokój, sprawiedliwość, zdrowie (przezwyciężanie chorób), postęp (naukowy, techniczny), dobrobyt, miłość... W dalszej części zastanawiamy się, czy osiągnięcie tych celów jest możliwe i od czego to zależy. Po dyskusji podsumowujemy:

Od początków dziejów człowiekowi towarzyszy tęsknota za lepszym światem, jednak ta nadzieja, jak dotąd, jeszcze nigdy się całkowicie nie spełniła. Nie myśleliście w podobny sposób, że zmienicie ten świat, gdy wkraczaliście w dorosłość? Wasi rodzice, a przed nimi wasi dziadkowie też myśleli, jak zmieniać świat, aby stawał się lepszym. Dlaczego to się nie udaje? Ponieważ lepszy świat będzie wtedy, gdy lepszym stanie się sam człowiek.

Dochodzimy do ważnego momentu katechezy. Pytania o człowieka, a właściwie do pytania o to, jak dziś zmienia się jego wizerunek. Jakim staje się współczesny człowiek? W kogo się przekształca? Czy są rzeczy, które Was niepokoją, przed którymi chcielibyście uchronić swoje dzieci?

Dyskusja może pójść w kierunku problemu uzależnień, patologii, jednak należałoby ją przekierować w stronę wizji człowieka skoncentrowanego na własnej wolności, konsumpcji, przyjemności, witalności, seksualności.

Tym, co jawi się jako wyznacznik działań ludzkości (człowieka), jest postęp technologiczny (zwłaszcza technologii cyfrowej), wolność absolutna (szczególnie w odniesieniu do seksualności) oraz ekologizm (rozumiany jako nadawanie specjalnej ochrony zwierzętom i ekosystemom. Bardziej radykalne odłamy tego nurtu ujmują człowieka jako istotę niebezpieczną dla środowiska, dlatego należy ograniczać jej wolność w imię ratowania przyrody). Czy jednak one nie są wolne od wielu pytań?

II.2. **Refleksja**

Efekty dążeń, jakie możemy obserwować w świecie, nie gwarantują nam tak naprawdę lepszego świata, ponieważ w ich tle możemy zauważyć toczącą się walkę. Postęp techniczny rodzi też dysproporcje w świecie, nie wszyscy mają równy dostęp do osiągnięć np. w dziedzinie medycyny. Wielkie koncerny wykorzystują tanią siłę roboczą. Absolutna wolność oderwana od wartości i zasad w pewnym momencie obraca się przeciw człowiekowi i go niszczy. W imię ekologizmu pochylamy się nad problemem rzadkich chrabąszczy, gdy jednocześnie zgadzamy się na aborcję czy eutanazję ludzi. Zatem co powinniśmy robić, aby postęp cywilizacyjny i przyszłość Waszych dzieci mogły być naznaczone nadzieją, a nie beznadziejnością? *(możliwość krótkiej rozmowy na ten temat)*.

III. **Interpretować**

Przechodząc do tego punktu, możemy zaproponować rozmowę o tym, czym jest nadzieja, wykorzystując np. sentencje dotyczące nadziei. Uczestnicy mogą sobie sami wybrać (lub wylosować) jakiś cytat i wyjaśnić, co ten tekst szczególnego podkreśla[1].

Nadzieja to taka myśl, która daje nam siłę do działania – Józef Piłsudski.

Nadzieja to taki skarb, którym warto się dzielić z innymi – Albert Schweitzer.

Nadzieja to taka myśl, która pozwala nam patrzeć w przyszłość z uśmiechem na twarzy – John Lennon.

[1] Źródło cytatów: https://polishgeno.com/cytaty/86 (dostęp: 29.04.2024).

Nadzieja to myśl, która jest lepsza niż wszystkie lekarstwa – Oliver Goldsmith

Nadzieja to taki dar, którym obdarzamy samych siebie – Lao Tzu

Nadzieja jest jak drzewo, które rośnie w sercu człowieka – Emily Dickinson

Nadzieja to taka moc, która pozwala nam zmieniać świat – Barack Obama

Nadzieja to taki kwiat, który kwitnie nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach – Khalil Gibran

Nadzieja to taka droga, która prowadzi nas do celu – Martin Luther King Jr.

Podsumowując rozmowę na temat nadziei, należy podkreślić, że jest ona szczególną siłą. Aby mogła być ona realna, musi mieć swe źródło w Bogu. Dlatego teraz sięgniemy do Ps 23, który nazywany jest „psalmem nadziei".

Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.
Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
    Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć:
    orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoje imię.
    Chociażbym chodził ciemną doliną,
    zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną.
Twój kij i Twoja laska
są tym, co mnie pociesza.
    Stół dla mnie zastawiasz
    wobec mych przeciwników;
namaszczasz mi głowę olejkiem;
mój kielich jest przeobfity.
    Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
    przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkam w domu Pańskim
po najdłuższe czasy.

Dla wielu ludzi ten psalm stawał się pociechą w trudnych momentach. Taki charakter mają zwłaszcza słowa o przechodzeniu ciemną doliną *(próba rozmowy z uczestnikami na temat tego psalmu).* Ten psalm daje poczucie

pewności, że ponad światem jest Ktoś mocniejszy od tego wszystkiego, co może nam zagrażać. On daje nam poczucie pewnego bezpieczeństwa.

Inny tekst, który także pozwala nam rozważać nad tym, gdzie są źródła naszej nadziei, to fragment przypowieści o krzewie winnym z Ewangelii św. Jana:

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15,1-5).

Tym razem mowa jest o nadziei polegającej na obfitym owocowaniu, a zatem na tworzeniu trwałego dobra. Gdzieś w nas jest też pytanie o to, co trwałego możemy pozostawić, czemu warto się poświęcić. Wcale nie jest łatwo wskazać takie rzeczy. Obok tego rodzi się też pytanie o rzeczy, które są w stanie zmieniać ten świat na lepszy. W tym tekście znajdujemy wskazówkę, że jedynie wtedy mamy szansę na spełnienie swego życia w służbie dobru, jeżeli czerpiemy ożywcze soki z Boga (z Eucharystii, z trwania w Kościele).

Przejdźmy teraz do tekstu encykliki papieża Benedykta XVI *Spe salvi*, nr 27:

„W tym sensie prawdą jest, że kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma nadziei, wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2,12). Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się!» (por. J 13,1; 19,30). Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest «życie». Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie chrztu: od wiary oczekuję «życia wiecznego» – prawdziwego życia, które całkowicie i bez zagrożeń, w całej pełni, po prostu jest życiem. Jezus, który powiedział o sobie, że przyszedł na świat, abyśmy mieli życie i mieli je w pełni, w obfitości (por. J 10,10), wyjaśnił nam także, co oznacza «życie»: «A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17,3). Życia we właściwym znaczeniu

nie mamy dla siebie ani wyłącznie z samych siebie: jest ono relacją. Życie w swojej pełni jest relacją z Tym, który jest źródłem życia. Jeśli pozostajemy w relacji z Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas «żyjemy»".

Chociaż w tym tekście nie ma nawiązania do obrazu winnego krzewu, jednak wyraźnie on z nim współbrzmi przez analogiczne rozumienie idei życia, które domaga się wszczepienia w Chrystusa. Jeśli nie jesteśmy w takiej relacji z Chrystusem, to wówczas możemy mieć, jak to ujął papież Benedykt XVI, „wielorakie nadzieje", ale nigdy nie będziemy mieli tej „wielkiej nadziei", która pozwoli nam odczuwać pewność obecności Boga na naszej drodze w perspektywie nieuniknionej konieczności śmierci.

Spróbujmy wypracować jakieś wnioski na podstawie tego, o czym mówiliśmy. Wyszliśmy najpierw od stwierdzenia, że ludzie w każdym pokoleniu żywią w sobie nadzieję na uczynienie naszego świata lepszym, jednak pomimo wysiłków niezliczonych pokoleń nie zostało to w pełni zrealizowane. Dostrzegliśmy, że postępowi, który przynosi nam poczucie, że ten świat staje się lepszy, a życie ludzi – bardziej komfortowe, towarzyszą także procesy, które nas niepokoją. Zmienia się myślenie człowieka, ale czy on sam staje się dzięki temu lepszy? Żyjemy w świecie, który z jednej strony generuje w nas (lub wręcz narzuca nam) potrzebę konsumowania, z drugiej natomiast – konieczność pracy czasem wieloetatowej, aby zapewnić sobie odpowiedni poziom konsumpcji. Jednym z przejawów naszej potrzeby konsumowania są coraz doskonalsze urządzenia cyfrowe, od których coraz bardziej się uzależniamy, a nawet poddajemy się wpływowi, jaki wywiera na nas korzystanie z nich (media społecznościowe wpływają na nasze poglądy, preferencje życiowe; używając ich, jednocześnie dostarczamy różnym firmom także wielu informacji o sobie itd.). Powodów do niepokoju jest wiele: nadmierna eksploatacja zasobów ziemi, niszczenie natury, nowe choroby (w tym pandemie), osamotnienie, depresje. Oczywiście, naszym zadaniem jest stawianie czoła tym wyzwaniom, jednak trzeba też zdać sobie sprawę, że zbudowanie raju na ziemi nie jest możliwe, a na pewno nie dla wszystkich. Zastanówmy się zatem nad tym, jak w tej sytuacji powinniśmy budować nasze myślenie?

Rozmowa powinna ostatecznie przejść na poziom wartości. Jeżeli, jako ludzkość, nie będziemy posługiwali się spójną aksjologią, to zawsze będą rodziły się konflikty. Uczestnicy sami powinni spróbować sformułować ów katalog fundamentalnych wartości. Jeśli będą mieli trudności z ich wymienieniem, można

spróbować ukierunkować rozmowę na takie wartości, jak: godność życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, jego prawa przyrodzone (i stanowione), wolność osobista (także od inwigilacji, manipulacji, wykorzystywania…), sprawiedliwy i zrównoważony podział dóbr, rodzina, pokój, wolność słowa (w tym dostęp do prawdy), wolność wyznawania wiary w Boga.

IV. **Działać**

Mówiliśmy, że aby świat mógł stać się lepszy, lepszy musi się stać najpierw człowiek. W naszym rozumieniu chodzi o to, abyśmy stawali się ludźmi „nowymi" w znaczeniu biblijnym. Człowiek nowy to ten, który podąża za głosem Pana, staje się Jego uczniem, czerpie od Niego moc życia, w Nim pokłada nadzieję, owocuje prawdziwą miłością, pozostaje sługą pokoju. Choć wymienione tu wartości nie powinny budzić jakichkolwiek wątpliwości, to kierowanie się nimi jest niezwykle trudnym wyzwaniem. Dlatego spróbujmy zastanowić się nad propozycjami działań, które będą albo służyły promowaniu takich postaw, albo przeciwstawiały się działaniom niszczącym je.

Uczestnicy otrzymują kartki, na których powinni wypisać maksymalnie po trzy propozycje działań na tym polu. Na pierwszym miejscu powinna być postawa samych rodziców, którzy powinni dawać przykład bycia ludźmi pielęgnującymi wartości, kierujący się wiarą, nadzieją i miłością. Jeśli nie będzie pomysłów ze strony rodziców, to można zaproponować promowanie (organizację) wydarzeń, które służyłyby integracji młodzieży oraz zaszczepianiu w nich różnych pasji i wartości: mogliby się tam pojawiać ludzie charyzmatyczni, potrafiący pociągać ku wartościom; wspólna pielgrzymka do miejsc, które związane są w ludźmi potrafiącymi nieść innym nadzieję (np. Niepokalanów); pokaz filmu i rozmowa na temat ludzi nadziei, np. o św. Bracie Albercie Chmielowskim „Nędzarz i madame" czy „Popiełuszko. wolność jest w nas". Inny pomysł, to rozmowa z ludźmi, którzy pracują wśród osób potrzebujących pomocy, np. starszych, ofiar wojny, przebywających w hospicjach, szpitalach. Można w tym celu wykorzystać materiały filmowe („Caritas", „Pomoc Kościołowi w Potrzebie"), aby z jednej strony pokazać bardzo trudną sytuację życia wielu ludzi, a z drugiej tych, którzy są w stanie nie myśleć tylko o sobie, ale pomagają innym.

Powinniśmy wybrać jakieś jedno działanie, które naszym zdaniem byłoby realne i przyniosło określone efekty wychowawcze.

V. **Celebrować**

Naszej modlitwie będzie towarzyszyć także obraz Jezusa Dobrego Pasterza. Spróbujmy się poczuć objęci Jego miłością, bezpieczni, wolni od lęku. Zapalona świeca powinna nam uzmysłowić, że Pan jest wśród nas. W modlitwie spontanicznej powierzmy Jemu wszelkie niepokoje (o dzieci, o przyszłość świata, itp.).

Powróćmy do Ps 23. Będziemy się nim modlić, stosując metodę dzielenia się psalmem.

Polega ona na odczytaniu poszczególnych wersetów w formie modlitwy brewiarzowej (może to być z podziałem na dwa chóry). Gdy przeczyta się psalm do końca, wówczas następuje moment ciszy i każdy z uczestników może wypowiedzieć dowolną frazę, która go poruszyła, np. „nie brak mi niczego", „orzeźwia moją duszę" itd. Gdy już zakończy się wypowiadanie tych fraz, wówczas odmawia się doksologię: Chwała Ojcu…

Kościół jako wspólnota uczniów w drodze: trudy i zwątpienia, solidarność i nadzieja wynikająca z bliskości Pana

Ks. Daniel Jaszczyszyn
Diecezja opolska

Cele:

- uświadomienie rodzicom, że Kościół jest wspólnotą uczniów Chrystusa;
- wskazanie na motywację młodzieży, która odchodzi od Kościoła;
- wskazanie opiekunom metod pracy, które mogą być wykorzystane celem pogłębienia wiary i podjęcia zadań domowego katechumenatu;
- wskazanie na konieczność udzielenia pomocy rodzicom we wprowadzeniu młodzieży do wspólnoty Kościoła.

Metody:

Wykład, rozmowa kierowana, film.

I. **Modlitwa** *(animowana przez prowadzącego)*

Boże w Trójcy Jedyny, z woli i łaski swojej powierzyłeś nam dzieci, które do Ciebie należą. Prosimy za nimi, abyś miał je w swej opiece.

Boże, Ojcze, strzeż życia naszych dzieci, zachowaj je w zdrowiu, broń od złych przygód, aby bezpiecznie mogły rosnąć na Twoją chwałę i naszą radość.

Synu Boży, Jezu Chryste, strzeż wiary naszych dzieci, daj łaskę, aby były wierne Tobie, i nie dozwól, aby w życiu zbłądziły. Duchu Święty Boże, udziel dzieciom naszym światła w obowiązkach i pokaż, jak mają służyć Bogu i bliźnim. Daj im moc, aby pokonywały pokusy i trudności.

Boże, wspieraj nas, rodziców, abyśmy słowem trafiali do serc dzieci, a słowo swoje popierali dobrym przykładem życia. Pomóż nam czuwać

nad dziećmi i szukać ich dobra. Wzbudzaj i podtrzymuj w nas ducha wiary i spraw, niech razem z dziećmi naszymi oglądamy kiedyś Ciebie, Boga Trójjedynego. Amen.

II. Żyć i dzielić się doświadczeniem

Wielu spośród rodziców i opiekunów młodzieży spotyka się z problemem niewiary u swoich podopiecznych. Postawa, w której początkowo stronią od praktykowania wiary we wspólnocie kościelnej, odrzuca modlitwę prywatną, nasila się pod wpływem rówieśników i wielu innych czynników zewnętrznych. Dochodzi więc do negacji Kościoła, który jest wspólnotą uczniów Chrystusa.

Potrzeba uświadomienia sobie problemów, przed jakimi stoi młodzież w kontekście wiary, a z którą przychodzi im konfrontować się ze światem. Pomocą w uświadomieniu sobie powstałych problemów i zachętą do rozmowy niech będzie nagranie przygotowane przez youtubera Tomasza Samołyka[1].

III. Interpretować

Wymienione przez Tomasza Samołyka problemy są częstą argumentacją pochodzącą od osób stroniących od Kościoła. Dlatego ważne jest podjęcie dialogu z powierzoną opiece młodzieżą. Nie można być ona przeprowadzona z pozycji pogardy osób bądź chwiejących się w wierze, bądź też zupełnie odrzucających autorytet i Magisterium Kościoła.

Tylko w rozmowie mogę zrozumieć problemy, z którymi boryka się drugi człowiek. W rozmowie kierowanej warto na tablicy bądź innym miejscu zapisać trudności, na które wskazał T. Samołyk:

– skonfrontowanie życia ludzi Kościoła z nauczaniem Ewangelii (kontrargument: Biblia nie mówi, że Kościół jest instytucją idealną – wskazuje na liczne grzechy i niedoskonałości ówczesnych chrześcijan; każdy należący do Kościoła boryka się z trudnościami i skłonnościami do złego; ksiądz nie mówi, jak masz żyć, bo sam jest idealny, ale mówi tak, bo tego naucza Chrystus);

[1] https://youtu.be/lWlxiKv3xRY (dostęp: 25.04.2024).

- chodzę do Kościoła z celów pragmatycznych, chęci przebłagania za coś, a w końcu jako „praktykujący niewierzący"; Kościół i świątynie nie są konieczne do kontaktu z Bogiem (kontrargument: Kościół spotyka się w umówionym czasie i miejscu, gdzie razem modli się, chwali Boga i Go wielbi);
- wszystko, co wiemy o Bogu, pochodzi od Kościoła (kontrargument: wskazanie na historyczność Ewangelii i Tradycję kościelną);
- obawa przed rezygnacją z jakichś dotychczasowych praktyk (kontrargument: na Mszę może przyjść każdy i jest tam mile widziany, bo Kościół jest „katolicki", czyli „powszechny");
- praktykowanie w kościele z powodu miejscowego zwyczaju lub wpływu opinii osób trzecich (T. Samołyk przedstawia, dlaczego sam przestał praktykować, a ostatecznie odmienił swoje postępowanie, oraz argumentuje, dlaczego pewne trudne wydarzenia mogą nas spotkać).

IV. **Działać**

Jak wskazują badania naukowców, relacje pomiędzy małżonkami lub też rodzicami i dziećmi dają obraz religijności tychże osób. Zdecydowanie podkreślają oni pozytywny wpływ wiary ojca na życie i wiarę u dzieci.

Dlatego potrzeba podjęcia się zadań wyznaczonych jeszcze przez ks. Franciszka Blachnickiego, które zachęcają do mocnego zaangażowania rodziców w religijne wychowanie dzieci.

- Wdrażane do życia słowem Bożym. Nie chodzi o uczenie historii biblijnej, ale o wskazanie, jak owo słowo może kształtować jego życie, któremu podda własne życie, a wskutek tego otrzyma życie.
- Wdrażanie do życia modlitwą, czyli osobowego kontaktu z Bogiem. Nie chodzi o uczenie pacierza, utrwaleniu w pamięci modlitw, ale wychowanie do modlitwy.
- Wdrażanie do życia sakramentalnego, czyli przyjmowania sakramentów. Liturgia co prawda spełnia rolę katechumenatu (zwłaszcza dzięki rozbudowanej liturgii słowa i to sprawowanej w językach narodowych), jednak brak wsparcia w postaci małej grupy, czy wspólnoty rodzinnej nie dozwala na jak najwyższe żniwo.
- Wdrażanie do stałego nawracania. Chrześcijanin musi być człowiekiem, który się przemienia, przechodzi od starego (egoisty) do nowego (gotowego do służby) człowieka.

– Wdrażanie do postawy świadectwa. Chrześcijanin powinien być zdolny dawać świadectwo w myśl zasady: „Ten może zachować żywą wiarę i ją pogłębić, kto potrafi tę wiarę przekazywać innym".
– Wdrażanie do służby na rzecz wspólnoty. Chrześcijanin wchodzi do wspólnoty przez aktywną służbę przy pomocy posiadanych charyzmatów, czyli darów. Dzięki temu uczestniczy w procesie budowania wspólnoty.

Przedsięwzięcie tychże działań ma na celu wskazanie rodzicom kierunku działań w pracy z ich dziećmi. Nie przyniosą one jednak owoców, jeśli oni sami nie przyjmą tych zadań jako własnych – „słowa pouczają, przykłady pociągają".

V. **Modlitwa na zakończenie katechezy**

Duchu Święty, Duchu umiejętności, naucz nas patrzeć na wszystko, co jest stworzone, w świetle Twoim, abyśmy poznali znikomość rzeczy ziemskich i całą naszą nadzieję położyli w Bogu.

Duchu Święty, Duchu rady, ukaż nam tam, gdzie nasza myśl zawodzi, co trzeba nam czynić, a czego zaniechać, kiedy mówić, a kiedy milczeć. Naucz nas sprawiedliwości i kieruj nas ku dziełom miłości i miłosierdzia.

Duchu Święty, Duchu bojaźni Bożej, natchnij nas odrazą do każdego grzechu, strzeż w pokusach, pomóż ujarzmić nieopanowane namiętności, obdarz nas łaską ducha dziecięctwa wobec Ojca Najwyższego, zachowaj od wszelkiej pychy i zuchwałości.

Duchu Święty, Duchu pobożności, w Tobie wołamy: Abba! Ojcze! Rozpal w nas żar miłości Boga, obudź gorliwość dla spraw Jego, daj, abyśmy całym sercem poświęcili się Jego służbie.

Duchu Święty, Duchu męstwa, naucz nas świętej, chrześcijańskiej odwagi, abyśmy nie lękali się podejmować rzeczy wielkich dla Boga, abyśmy dla Niego znosili krzyże i doświadczenia, a w niebezpieczeństwach w Nim naszą ufność pokładali.

Duchu Święty, Duchu rozumu, naucz nas wnikać w głębię prawdy Bożej, daj nam stałość i pewność wiary, pomóż poznać wielkość Boga, która przewyższa wszelkie nasze pojęcie.

Duchu Święty, Duchu mądrości, prowadź nas do doskonałości. Ty dajesz nam poznać, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Daj nam zrozumieć wielkość miłości Bożej i naszego powołania oraz udziel radości i pocieszenia z tego

płynącego. Spraw, prosimy, abyśmy stanęli kiedyś przed Bogiem twarzą w twarz i poznali Go tak, jak poznani jesteśmy. Amen.

Pieśń do Ducha Świętego:

„Przybądź Duchu Święty,
ześlij z nieba wzięty
światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojcze ubogich,
przyjdź, Dawco łask drogich,
przyjdź światłości sumień.

O najmilszy z gości,
słodka serc radości,
słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
w skwarze żywą wodą,
w płaczu utulenie.

Światłości najświętsza!
Serc wierzących wnętrza,
poddaj swej potędze!

Bez Twojego tchnienia
cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze!

Obmyj, co nie święte,
oschłym wlej zachętę,
ulecz serca ranę!

Nagnij, co jest harde,
rozgrzej serca twarde,
prowadź zabłąkane!

Daj Twoim wierzącym,
w Tobie ufającym,
siedmiorakie dary!

Daj zasługę męstwa,
daj wieniec zwycięstwa,
daj szczęście bez miary!”